Na 3-lecie Związku Rezerwistów na Pomorzu

OPŁACONO RYCZAŁTEM

NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

Pismo dekadowe — wychodzi 1-go, 10-go i 20-go dnia w miesiącu

Nr. 24 | Warszawa, dnia 20 września 1936 r. | Rok III.

JAN WALEWSKI

Żołnierski marsz do Wielkości

Po raz pierwszy w tym roku tak powszechnie i serdecznie witało społeczeństwo powracających z manewrów żołnierzy. Wszystkie relacje świadczą zgodnie, iż w tych żywiołowych manifestacjach na cześć armii było coś niezwykłego, do głębi wzruszającego; był w niem nietylko wielki, szlachetny patos, odpowiadający chwili dziejowej, przez nas i cały świat przeżywanej, było nietylko wielkie, zaiste polskie serce, lecz również poczucie jedności między wojskiem a społeczeństwem. W tych ślicznych dniach wrześniowych, pod łukami bram tryumfalnych, w uśmiechach i kwiatach naród polski jakgdyby sam się odnalazł, jakgdyby wreszcie odczuł instynktownie jedyną drogę, która go zawiedzie do Wielkości. A drogą tą jest idea rycerska, idea powszechnej służby żołniersko-obywatelskiej dla obrony Polski i budowy Jej siły i potęgi. Mówiły oczy witających: „Dziękujemy Wam za Wasz trud żołnierski. Widzimy w Was najlepszego i najsilniejszego gwaranta naszej wolności i niepodległości, widzimy w Was naszych najdroższych braci, jesteśmy z Was —polskich żołnierzy — dumni". A z tysiącznych oczu żołnierskich jakgdyby szła cicha a głęboka, niemówiona odpowiedź: „Cieszymy się, żeście nas i nasz trud zrozumieli. Bądźcie z nami, bądźcie z nami"...

To obudzone poczucie jedności między wojskiem a społeczeństwem już nie zginie. Każdy następny dzień będzie je potęgował. Bowiem w tych historycznych już dniach odnalazło społeczeństwo w sobie nietylko serce dla swego wojska (miało ono go zawsze), lecz również i zrozumienie dla interesów i potrzeb armii, a przez to i dla całego narodu. Brak tego zrozumienia był głównym powodem naszych klęsk i niewoli. Nawet w odrodzonej Ojczyźnie byliśmy niestety niejednokrotnie świadkami, że wielu, b. wielu z pośród nas żołnierza kochało i na jego cześć piękne, żołnierskie piosenki śpiewało nie mając jednak dostatecznego zrozumienia dla jego potrzeb. Wojsko i społeczeństwo połączone było przeważnie tylko jedną nicią: nicią serca. Mało było tego żołnierzowi i często czuł się on osamotnionym we własnem społeczeństwie. Dziś ten stan rzeczy uległ radykalnej zmianie. Społeczeństwo wiąże się z armią nietylko sercem, lecz i rozumem. Dziś my i oni to jedno; już nigdy żołnierz polski nie będzie we własnej Ojczyźnie samotny, bo my chcemy być nietylko jego braćmi, lecz będziemy dążyć do tego, by wszyscy obywatele byli żołnierzami. Zwiększona w ten sposób żołnierska w Polsce rodzina stanie się cementem, którego żadna obca siła nie będzie w stanie rozbić. To nam nakazuje testament Wielkiego Marszałka i każdy z nas, jeśli pragnie być z ducha a nie z czczej i pustej jedynie nazwy Jego żołnierzem, testament ten będzie dziś na każdym kroku realizował pod rozkazami Naczelnego Wodza, gen. Śmigłego-Rydza.

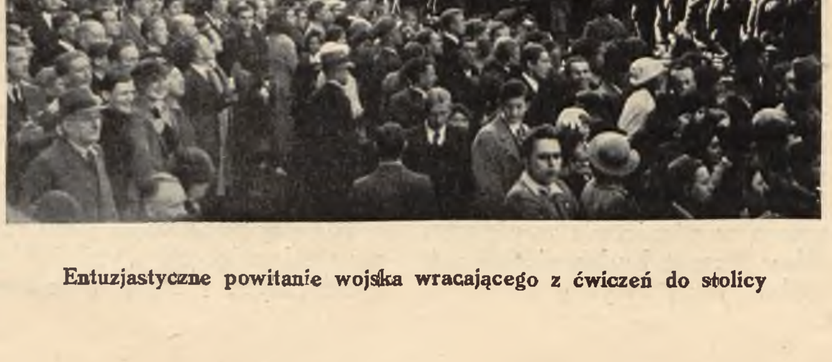
×

Na oczach naszych naród polski przeżywa głęboki, radosny, z dawna pożądany wstrząs. W szerokich masach społecznych budzi się i jak lawina toczy poczucie konsolidacji polskiego żywiołu w Państwie, bo on jest przedewszystkiem za Państwo to odpowiedzialny i jego przedewszystkiem najwyższem dobrem jest Polska wolna i niepodległa. Ogarnięte tym zdrowym wstrząsem polskie społeczeństwo, chce w swojej znakomitej większości przeciwstawić się zdecydowanie wszelkiej anarchji, z zewnątrz do nas idącej i wszelkiemu rodzimemu warcholstwu. Chce współdziałać z własnym rządem w aktywnej walce z destrukcją i zamętem, pragnie budować a nie burzyć. Ten głęboki, entuzjastyczny nastrój wytworzył w Polsce Naczelny Wódz, gen. Śmigły-Rydz i armja, pod Jego rozkazami pracująca. Kraj nasz dawno nie przeżywał podobnego momentu. Stworzone w ten sposób ideowe podłoże wymaga obecnie — i to szybko — realnej, organizacyjnej podmurówki.

Rzeczą powołanych do tego czynników będzie ująć ten głęboki nurt społeczny w odpowiednie łożyska. Wszystko co żywe i twórcze, winno być w sposób zorganizowany powołane do pracy i służby dla Państwa i Narodu. Jesteśmy bowiem świadkami, jak wiele wrogich, obcych sił usiłuje podważyć i pomniejszyć nasz dorobek; widzimy, jak niektórzy z przywódców partyjnych, zwłaszcza chłopskich, zaślepionych nienawiścią i przeżartych gangreną dawnych, minionych lat — przez swą ślepotę i „podwójną buchalterję" współpomaga siłą rzeczy akcji komunistycznej. Należy tedy jasno i stanowczo sprawę postawić. Skończyły się czasy wewnętrznych, partyjnych rozgrywek o władzę i rządy dusz. Góruje ponad niemi nieporównanie wyższy interes, interes całej Polski. Mamy prawo żądać od wszystkich ludzi, udział w życiu publicznem biorących, po której stronie barjery chcą stanąć: po stronie biało-czerwonej czy czerwonej i zależnie od ich odpowiedzi — czynami, faktami popartej — wyciągnąć w stosunku do nich odpowiednie konsekwencje.

Z drugiej zaś strony sądzimy, iż w organizowaniu społeczeństwa w chwili obecnej muszą wziąć udział nie zawodowi politykierzy, nie skrachowani przywódcy, którzy przeżywanej chwili dziejowej nie odczuwają i których już społeczeństwo nie rozumie — lecz ludzie czyści i ideowi, ludzie Nowej Polski. Zapewne — wachlarz ugrupowań, warstw i jednostek — których wciągnąć do służby dla Polski należy — winien być szeroki. Jednak w tym wachlarzu nie może być miejsca dla partyjnych kombinatorów, czy też... kryminalnie karanych osobników. Oczywiście — polityka nie jest idyllą. To jednak, co się dziś w Polsce dzieje — jest w swej treści nieporównanie większe i głębsze, aniżeli t. zw. polityka. To jest najgłębszy wstrząs ideowy, którego nie będzie można realizować znanymi chwytami czy rozgrywkami, wskazanemi być może podczas akcji wyborczej, lecz zupełnie nie na miejscu w chwili obecnej.

Bowiem na oczach naszych odbywa się żołnierski marsz ku Wielkości Polski.



Entuzjastyczne powitanie wojska wracającego z ćwiczeń do stolicy

W przededniu lepszego jutra

Generalny szturm na okopy marazmu

Polska znajduje się obecnie w ważnym punkcie ewolucji gospodarczej.

Wiele czynników a przede wszystkim równowaga budżetowa i wzrost produkcji przemysłowej sprawiły, że znaleźliśmy się w sytuacji o wiele lepszej niż w latach poprzednich. Należało więc zestawić i oświetlić konkretne osiągnięcia dotychczasowe, rozejrzeć się w sytuacji, aby poznać obraz rzeczywistości gospodarczej i uświadomić sobie cele operacyj gospodarczych na przyszłość. Zadanie to spełniła zwołana przez rząd gospodarcza konferencja informacyjna. Była to jakby narada wojenna, odbyta w przededniu rozpoczynającej się bitwy o lepszą przyszłość gospodarczą.

Wicepremier inż. Kwiatkowski, otwierając obrady tej konferencji stwierdził, że stoimy przed możliwością dokonania wyraźnego i mocnego skoku wzwyż. Dawniej ewolucja gospodarcza szła powoli a współcześnie świat w postępach koniunktury posuwa się naprzód lub wstecz nagłymi skokami. Polska znalazła się obecnie w wyjątkowej sytuacji, zezwalającej na znaczne poprawienie jej położenia gospodarczego. Byłoby objawem skrajnie pożałowania godnym — mówił wicepremier Kwiatkowski — gdybyśmy obecnej sytuacji i otwierających się możliwości nie wykorzystali w całej pełni dla wzmocnienia ekonomicznego najszerszych warstw ludności w Polsce. Rząd dąży do wzmocnienia sił gospodarczych narodu polskiego i całego społeczeństwa. Jutro pracy gospodarczej jest pewne i nie narażone na żadne wyskoki niedojrzałych decyzyj, gdyż rząd przeciwstawia się wszelkim pomysłom, że drogą kuglarstwa, drogą efektownych eksperymentów można stworzyć jakieś wartości pozytywne i trwałe. Przede wszystkim rząd przeciwstawia się wszelkiej anarchii i robocie destrukcyjnej zarówno gospodarczej jak i politycznej i wzywa całe społeczeństwo do współdziałania czynnego w walce z sianiem zamętu w Polsce. Współdziałanie społeczeństwa z rządem musi być wyraźne i aktywne, a praca nad poprawą gospodarczą wymaga niezwykłej solidarności wysiłku i wiary we własne siły.

Tak rozpoczęta konferencja, wypełniona została w pierwszym dniu jej obrad 6 referatami, wygłoszonymi przez przedstawicieli rządu, którzy naświetlili istniejącą sytuację we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Wicemin. skarbu Grodyński, mówiąc o sytuacji budżetowej, podkreślił, że niezłomna wola rządu zrównoważenia budżetu została w czyn wprowadzona. Bezdeficytowość budżetu okazała się realna, gdyż osiągnięte w ciągu pierwszych 5 miesięcy wyniki wyrażają się nikłym niedoborem 1.185 tys. zł., który z pewnością pokryty zostanie z nadwyżką w najbliższych miesiącach.

Dochody w okresie kwiecień sierpień r. b. wpłynęły niemal w preliminowanej na ten czas wysokości. A realność preliminarza dochodów to realność budżetu. Ogólna suma dochodu w tym okresie w porównaniu do analogicznego okresu r. ub. wzrosła o więcej niż 83 miljn. zł., w czym wpłaty przedsiębiorstw o 7,5 milion. zł., monopolów o 6,2 milion. zł. Wpływy z danin publicznych, odliczając dochód z nadzwyczajnego pod. specjalnego od uposażeń ,wzrosły o 5%. Wzrost tych wpływów świadczy o zwiększeniu obrotów gospodarczych, o poprawie koniunktury.

Jednocześnie wskutek przeprowadzonych oszczędności zmniejszyły się wydatki o 34 milion. zł. Rząd na tych oszczędnościach nie poprzestaje i dążyć będzie do całkowitego wyeliminowania zbędnych wydatków. Ta droga oszczędności jest konieczna dla ugruntowania równowagi budżetowej. Zdobyczy tej, osiągniętej w trudnej walce, rząd będzie bronił i umacniał ją.

W związku z poprawą na odcinku sytuacji budżetowej nastąpiło polepszenie i na rynku pieniężnym. Tę dziedzinę omówił wicedyr. płk. Minkowski, podkreślając, że kwietniowy dekret o ograniczeniach dewizowych, kładąc kres spekulacji i niezdrowym nastrojom, przyniósł pozytywne rezultaty. Objawiło się to zarówno w ponownym wzroście wkładów, jak i w poprawie kursów papierów procentowych. Rezerwy złota i dewiz Banku Polskiego wzrosły w sierpniu o 7 milion. zł. Dzięki zablokowaniu należności, zagranicznych na rachunku Banku Polskiego po zawieszeniu transferu tych należności, przeprowadziliśmy rokowania o zwrot naszych należności zamrożonych w Niemczech, zawarliśmy układ płatniczy z Francją, a obecnie konferujemy ze Szwajcarią i Włochami, a w najbliższej przyszłości rozmawiać będziemy w tych sprawach z Holandią.

Jaki jest wpływ tej poprawy w dziedzinie budżetowej i pieniężnej na kształtowanie się sytuacji wewnętrznej, mówili dyr. Peche — o położeniu w przemyśle i dyr. Bobrowski — o sytuacji w rolnictwie.

Produkcja przemysłowa niewątpliwie wzrasta. Świadczy o tym najlepiej zwiększający się stan zatrudnienia. Ogólny poziom produkcji przemysłowej wzrósł od 1932 r. o 30%. Szczególnie duży wzrost produkcji wystąpił w hutnictwie żelaznym, które osiągnęło poziom z 1930 roku, a więc z pierwszego roku kryzysu. Słabsza jest nieco poprawa w górnictwie węglowym. Silny wzrost budownictwa wywołał dużą zwyżkę produkcji w związanych z nim gałęziach przemysłowych.

W rolnictwie sytuacja poprawia się powoli ale stale. Już w r. ub. zwyżka cen artykułów hodowlanych przyniosła wzrost dochodu rolnictwa o 150 milion. zł., co daje 10% wzrostu dochodu w stosunku do roku poprzedniego. Poprawiający się obecnie poziom cen artykułów rolnych pozwala przypuszczać, że ogólny dochód rolnictwa wzrośnie conajmniej o dalsze 100 milion. zł. Istnieją więc korzystne perspektywy dla postępu poprawy w rolnictwie.

O nowych wytycznych w dziedzinie podatkowej mówił dyr. Lubowicki, który przedstawił prace i przygotowania do przeprowadzania reformy podatkowej. Na przyszłość do zaległości podatkowych stosowane będą tylko ulgi indywidualne, a ostatnim krokiem w akcji likwidowania zaległości będzie zezwolenie na ich spłatę wszystkimi, emitowanymi przez państwo papierami. Dla poparcia prywatnego ruchu inwestycyjnego wprowadzone będą pewne ulgi podatkowe dla inwestycyj przemysłowych i niektórych rolniczych. Zapowiedź reformy podatkowej spotkała się na konferencji z życzliwym przyjęciem.

Również życzliwie i z dużym zainteresowaniem odniosła się konferencja do referatu dyr. Martina, który przedstawił w głównych zarysach opracowany plan inwestycyjny rządu, zakreślony na 4 lata, którego realizacja ma się rozpocząć w 1937 r. Dyr. Martin wysunął następującą hierarchję inwestycyj: 1) transport i energia, 2) urządzenia obrotu towarów, 3) inwestycje przemysłowe, 4) inwestycje miejskie, 5) budownictwo. Ta kolejność inwestycyj ma na celu stwarzanie odpowiednich warunków dla rozwoju inwestycyj prywatnych, a więc pobudzenia prywatnego kapitału do pracy, co najpewniej i najtrwalej pochłonie znaczne rzesze bezrobotnych.

W dyskusji nad poruszonymi zagadnieniami w referatach ocena sytuacji wypadła jednolicie. Wszyscy zgadzali się, że poprawa gospodarcza jest niewątpliwa, rozważali jedynie jej rozmiary.

Najciekawszy był głos prof. Krzyżanowskiego, który podniósł, że warunki sytuacji Polski sprawiają, iż poprawa gospodarcza nie rozwija się szybko. W przyczynach poprawy podkreślił on jej międzynarodowość, przystosowanie się cen do poziomu rynku zbytu, poprawę opłacalności w eksporcie płodów rolnych oraz dyskontowanie przyszłej pożyczki francuskiej, co pociągnęło już za sobą korzystne zmiany na giełdzie pieniężnej.

Mówcy podkreślali jasne strony osiągniętych wyników gospodarczych i zapoczątkowanej poprawy. Jeden z nich stwierdził, że poprawa w Polsce jest wprawdzie jeszcze mała, ale też i poziom z którego wyszliśmy był bardzo niski. Polska odrobiła jednak już ok. 40% tego co straciła od 1928 r. Poruszano jednak i ciemne plamy w istniejącej sytuacji. Przedstawiciele przemysłu wielkiego użalali się nad ciężką sytuacją przemysłu górniczego, a rolnicy zalecali ostrożność w optymizmie co do oceny sytuacji w rolnictwie, które z powoli wzrastającego dochodu musi najpierw załatać dziury powstałe w gospodarstwach rolnych w ostatnich latach i dlatego jakiekolwiek naruszenie obecnej równowagi cen mogłoby zniweczyć narastającą w rolnictwie poprawę, która jest jeszcze wątłą roślinką.

Wszystkie przemówienia wykazały jednak, że przedstawiciele życia gospodarczego widzą i doceniają symptomy poprawy i w dalsze postępy tej poprawy wierzą. To też zamykając konferencję, wicepremier Kwiatkowski podkreślił, że wspólny pogląd zebranych na konferencji stwierdził powszechną poprawę ekonomiczną w Polsce i dalsze jej możliwości rozwoju, podniósł jednak zastrzeżenie przeciwko zbytniemu optymizmowi, który w niedawnej przeszłości był powodem popełnienia przez nas zasadniczych błędów jak np. lekkomyślne zadłużanie się. Pracując dla przyszłości, dążymy do ostatecznego zlikwidowania tego wszystkiego co jest przeszłością, ale nie wolno nam zmarnować żadnej nadarzającej się sposobności rozwoju gospodarczego. Wicepremier zakończył tę reasumcję apelem, aby wszyscy na swych odcinkach kontynuowali harmonijną współpracę z rządem i aby mniej było walki o teorję optymizmu czy pesymizmu, a więcej wysiłku o wyniki pracy.

Co można dodać do tego apelu? Chyba to — że uświadomić musimy sobie, że poprawa gospodarcza rzeczywiście istnieje, a wślad za tym uświadomieniem wzbudzić w sobie wiarę w przyszłość i we własne siły, wzbudzić entuzjazm do pracy.

Rząd wzywa nas do wysiłku, ale nietylko do wytrwania, lecz do ofensywy gospodarczej. Naczelny Wódz, gen. Śmigły-Rydz rzucił niedawno hasło, aby podciągnąć Polskę wyżej. Hasło to ma walor nietylko polityczny, ale i gospodarczy. Obecnie nadszedł moment dogodny dla tej pracy. Musimy przypuścić szturm i zbiorowym wysiłkiem wywalczyć potęgę gospodarczą równą mocarstwowemu znaczeniu Polski w Europie, w której jesteśmy pod względem liczby mieszkańców szóstym państwem. Musimy zespolić wiarę, ofiarność i zapał z 1914 r. oraz jedność działania całego narodu z 1920 r. i wprowadzić je w czyn dzisiejszy, a zwycięstwo w walce o lepszą przyszłość będzie pewne.

A. Z.

Junackie hufce pracy pod komendą wojska

Doniosłe zagadnienie młodzieży w wieku przedpoborowym zostało nareszcie w właściwy sposób rozwiązane. Z szeregu prób i eksperymentów przeszło w ręce takie, którymi rządzi rozkaz i dyscyplina — w ręce wojska.

Nie zostały wprawdzie jeszcze uwzględ nione życzenia tych, którzy pragnęliby zmilitaryzowania w drodze przymusowej całej młodzieży, będącej w tym wieku — ale już i ten niewielki zaczątek, liczący, jak na dziś, 12.000 junaków, stać się może wzorową kadrą dla przyszłej tego rodzaju pracy programowej.

Sprawa tej młodzieży przechodziła w Polsce różne etapy.

Pierwszą próbą było stworzenie na Śląsku w 1932 roku Ochotniczej Drużyny Roboczej. W roku 1933 powstają „Obozy Pracy Związku Strzeleckiego". W następnym z kolei roku zawiązuje się Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą, które przejmuje wszystkie istniejące obozy pracy oraz organizuje szereg nowych obozów. Jesienią roku 1935 następuje likwidacja tego stowarzyszenia i akcję zatrudnienia młodzieży w obozach pracy przejmuje na okres przejściowy Fundusz Pracy.

Wszystkie te organizacje pragnęły zapełnić tę lukę, jaka w życiu młodego chłopca, niemającego oparcia o zapewniony byt i kierunek wychowawczy, zaistnieje po ukończeniu przezeń szkoły powszechnej a przed pójściem do wojska. Co w takich warunkach może z niego wyrosnąć — wiedzą ci wszyscy, którzy zetknęli się kiedykolwiek z tymi rozbujałymi młodzieńcami, nieuznającymi zwykle żadnego autorytetu po za swoją megalomanją.

Chodziło tedy, aby przeciwdziałać ich bezcelowemu wałęsaniu się i częstokroć nędzy — przez zatrudnienie racjonalne z jednej strony, a z drugiej pokierować odpowiednio ich wychowaniem, by wyrośli na dobrych i świadomych obywateli kraju.

Obu tym celom służyły — jak umiały — dotychczasowe organizacje, które tą młodzieżą się zajmowały.

Przejście tego kierownictwa z rąk społecznych w ręce oficjalne wyszło całej akcji na zdrowie już w pierwszej fazie, gdy objął je Fundusz Pracy — teraz powinno być jeszcze lepiej, gdy wzięło je wojsko.

Fundusz Pracy przede wszystkim przedłużył okres dobrowolnej służby junaka w obozie do dwu lat. Zmiana ta pozwoliła uniknąć masowego zwalniania junaków na zimę, jak to się działo. Fundusz Pracy położył dalej nacisk na szkolenie zawodowe junaków i zakładał liczne kursy szkolenia zawodowego.

Dzięki wprowadzeniu stopni służbowych dla junaków, osiąganych jedynie na podstawie wykazania się ustalonymi wynikami pracy — całą akcję zatrudnienia młodzieży oparto na czynnikach hierarchii i dyscypliny.

Zwrócono również dużą uwagę na przysposobienie wojskowe, które w obozach pracy prowadzone jest w ścisłym porozumieniu z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Wyczerpano więc niemal całokształt tego zagadnienia w obrębie będących do dyspozycji 12.000 junaków.

Teraz przyjdzie na to wszystko wojsko i dokona reszty pod kątem widzenia obronności Państwa Polskiego.

Taka jest myśl przewodnia przyszłego dekretu Prezydenta Rzplitej o służbie pracy młodzieży, który to dekret został właśnie przyjęty przez Radę Ministrów.

Służba w hufcach pracy, podległych ministrowi spraw wojskowych, polegać będzie na pracy fizycznej dla potrzeb obrony Państwa lub jego interesów gospodarczych.

Junackie hufce pracy — wedle tego projektu dekretu — będą miały na celu zapewnienie młodzieży obok pełnienia służby pracy także przysposobienie do służby wojskowej lub do wojskowej służby pomocniczej, a nadto nabycie kwalifikacyj zawodowych, wychowanie obywatelskie i oświatę ogólną.

Ochotnicze drużyny robotnicze Funduszu Pracy przejęte już zostały przez nową instytucję wojskową, która dostała nazwę: Komenda Główna Junackich Hufców Pracy. Na czele tej komendy stanął pułk. Bogusław Kunc, b. komendant Korpusu Kadetów w Chełmie, mający więc za sobą dużo doświadczenia, jak się z młodzieżą w tym wieku obchodzić należy.

Jeśli się zaś zważy, że pułk. Kunc jest jednym z nielicznych, którzy ukończyli pierwszą polską szkołę oficerską i szczyci się rzadką odznaką „Parasola" — jest i gwarancja, że także kierunek ideowy będzie jak najbardziej pożądany w tych Junackich Hufcach Pracy.

*

Dekret przewiduje że przy ministrze spraw wojskowych ustanawia się Radę Służby Pracy, złożoną z przedstawicieli ministrów: spraw wojskowych, opieki społecznej, spraw wewnętrznych, rolnictwa i reform rolnych, przemysłu i handlu oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego, tudzież z innych osób, powołanych przez ministra spraw wojskowych w porozumieniu z wymienionymi ministrami.

Na czele junackich hufców pracy będzie stał komendant, mianowany przez ministra spraw wojskowych w orozumieniu z ministrem opieki społecznej z pośród oficerów w służbie czynnej.

Personel kierowniczy, instruktorski, biurowy i administracyjny junackich hufców pracy będzie się składał z żołnierzy w służbie czynnej oraz z funkcjonariuszów i pracowników cywilnych.

Żołnierze w służbie czynnej, przydzieleni do junackich hufców pracy, zatrzymają swój charakter oraz przynależność do swych korpusów osobowych i oddziałów macierzystych i podlegać będą wszystkim przepisom, obowiązującym w wojsku.

Do junackich hufców pracy będzie przyjmowana przede wszystkim młodzież bezrobotna obojga płci. Przyjęci do hufców noszą nazwę junaków lub junaczek.

Junacy i junaczki w miarę posiadanych warunków, wyróżnia się w służbie i postępów w wyszkoleniu będą otrzymywali stopnie służbowe, odpowiadające ich kwalifikacjom.

Służba pracy w junackich hufcach pracy trwa zasadniczo 2 lata, jeżeli minister spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem opieki społecznej nie zarządzi inaczej.

W razie zgłoszenia przez junaka lub junaczkę wystąpienia ze służby pracy, zwolnienie nastąpi w ciągu 4 tygodni od dnia zgłoszenia.

Do junackich hufców pracy przyjmowana będzie młodzież w wieku od 18 do 20 lat życia.

Junacy i junaczki otrzymują kwatery, umundurowanie i wyżywienie oraz wynagrodzenie.

Junakom po przesłużeniu w junackich hufcach pracy przynajmniej 12 miesięcy może być przyznane **prawo do ulg w wykonaywaniu obowiązku służby wojskowej** na zasadach, jakie ustali minister spraw wojskowych.

Junacy i junaczki, którzy w czasie służby w junackich hufcach pracy doznali uszkodzenia zdrowia lub ciała, mają prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej, środków leczniczych oraz leczenia szpitalnego, na zasadach ustalonych dla żołnierzy w służbie czynnej.

W zakresie świadczeń na wypadek utraty zdolności zarobkowej, kalectwa lub śmierci, służba w junackich hufcach pracy będzie uważana **za równoznaczną z czynną służbą wojskową.**

*

Projektowane jest utworzenie kompanii pracy o stanie 180 ludzi i o wiele silniejszej kadrze oficerskiej i podoficerskiej. Podstawową jednostką organizacyjną będzie batalion pracy o składzie zmiennym od 2 — 5 kompanii, przewidziane jest również przy praktycznym wykonaniu zadań w terenie, w zależności od charakteru i ilości pracy, łącznie batalionów w grupy.

Obecnie przygotowuje się kwatery na zimę. Gdy będą gotowe, ściągnie się tam drużyny na leże zimowe. Chłopcy będą dokument nie wyprani, wyszczotkowani, a po takim „odnowieniu" ujęci w ramy nowych jednostek organizacyjnych z uzupełnioną obsadą personalną, na co przeznaczony jest miesiąc listopad.

Od pierwszego grudnia, przez pełne 4 miesiące, trwać będzie okres wyszkolenia izmowego, na które złoży się przysposobienie wojskowe, wychowanie obywatelskie łącznie z dokształcaniem, to znaczy pracą oświatową; poza tym część junaków będzie zgrupowana w specjalnych warsztatach wojskowych, gdzie będzie szkolona fachowo i przygotowywana do służby w broniach specjalnych.

W czasie zimy zostanie opracowany szczegółowy plan użycia hufców w okresie robót sezonowych.

Szkodliwe wybryki

Z okazji powrotu wojsk naszych z manewrów zdarzyły się, — jak o tem sygnalizują nam z różnych stron kraju, — przykre sceny wywoływane przez pewnych osobników, zbytnio przeholowujących w wyładowaniu uczuć „narodowych".

Powiadamy: narodowych. Chociaż w samej rzeczy nic to z prawdziwymi uczuciami narodowymi nie ma i nie może mieć wspólnego. Uczucie narodowe musi być z reguły mądre. Jeśli jest niemądre, względnie jeśli wyładowuje się w sposób niemądry, przestaje być manifestacją duszy czułej i wrażliwej na rzeczy wielkie i piękne w życiu narodu, a staje się zwykłym wybrykiem, który powinno się tępić, jako objaw szkodliwy i złośliwy.

A takimi, niestety, wybrykami zeszpecono tu i ówdzie radosny dzień powrotu wojsk naszych z manewrów.

Mianowicie, w chwili przemarszu oddziałów wojskowych przez ulice miast, kiedy na chodnikach zalegały tłumy wiwatujące na cześć armii, od czasu do czasu gdzie nie gdzie rozlegały się okrzyki podchwytywane przez grupy wyrostków:

— Niech żyje Armia Narodowa!...

I zaraz po tym:

— Niech żyje Armia bez żydów!... Precz z żydami!... Precz z żydami z Armii Polskiej!...

Rozumiemy ten okrzyk: Niech żyje Armia Narodowa! Armia jest i musi być narodowa. Armia jest i musi być własnością całego narodu. Ale dla czego zaraz te okrzyki: Precz z żydami? Precz z żydami z Wojska Polskiego!?

Przecież tam w tych szeregach maszerujących ulicami miast, białych od kurzu, jednako zmęczonych i wyczerpanych fizycznie, kroczył także żołnierz z owych „mniejszości narodowych": Ukrainiec, Białorusin, Niemiec, Rosjanin... No, i naturalnie — żyd. Na to nic się nie poradzi. Żydzi także służą i muszą służyć w Wojsku Polskim. Jest ich w ogólnej masie przecież trzy miliony w tym kraju. Żyd odbywa powinność wojskową, przyjmuje udział w manewrach, narówni z Ukraińcem, Białorusinem, Niemcem, Rosjaninem. Narówni z Polakiem, który jest i musi być gospodarzem tego kraju. Szary mundur żołnierski niweluje wszelkie różnice rasowe, plemienne, wyznaniowe. W Armii jest tylko służba wojskowa w wierności dla Rzeczypospolitej Polskiej, a jedynym kryterium wobec żołnierza winno być, czy jest on dobrym i wiernym Polsce żołnierzem. Uzasadniona walka ekonomiczna jest czym innym, a zgoła czym innym służba żołnierska.

Jeśli więc wraca szary żołnierz z manewrów, zmitrężony i utrudzony znojem służby żołnierskiej w polu, jeśli witają go radośnie w murach miasta, czyż nie jest bezmyślnością jeśli nie czymś stokroć gorszym, rzucanie takich niemądrych okrzyków przy równoczesnym wykrzykiwaniu: Niech żyje Armia Narodowa?

„Naród i Wojsko" — tygodnikiem

Donosząc przed pół rokiem o przemianie dwutygodnika „Naród i Wojsko" na pismo dekadowe, zapowiedzieliśmy, że uważamy to za jeden z etapów rozwoju naszego pisma. Myśleliśmy wtedy oczywiście o przejściu na tygodnik.

Dziś możemy ogółowi Obrońców Ojczyzny, a przede wszystkim naszym Szanownym Czytelnikom obwieścić, że

z dniem 1 października 1936 r. „Naród i Wojsko" wychodzić będzie co tydzień

i każdej soboty znajdzie się w rękach odbiorców.

W ten sposób pismo nasze będzie mogło bez opóźnień podawać najaktualniejsze wiadomości z bieżącego życia.

DO DYSKUSJI

O Departament Rezerwy przy MSWojsk

Sprawa organizacji i szkolenia rezerw nie przestaje interesować szerokich kół armii czynnej i kombatanckich.

W związku z dyskusją, przeprowadzoną na łamach naszego pisma i „Polski Zbrojnej", spotykamy w tej ostatniej interesujący artykuł pplk. dypl. w st. sp. Rudolfa Jagielskiego, prezesa Podokręgu stanisławowskiego ZOR.

Z artykułu tego wyjmujemy pewien konkretny projekt, który powinien wywołać dyskusję przedewszystkim ze strony najbardziej zainteresowanej t. j. ze strony rezerwy armii.

Pułk. Jagielski — który w międzyczasie objął w zastępstwie obowiązki szefa sztabu Komendy Głównej Federacji i Z. R. — pisze między innymi:

Tak jak armia czynna posiada swoje dowództwo i administrację, choć jest bardzo nieliczna w porównaniu z rezerwą, tak samo podobne odpowiedniki winna posiadać armia rezerwowa. Ponieważ jednak jest to armia urlopowana, przeto aparat jej kierowania i szkolenia będzie mniejszy.

Jako drugie oczko w głowie wymaga on stałej opieki w formie utworzenia np. Departamentu Rezerwy przy M. S. Wojsk. Nie musi on być tak rozbudowany jak inne, może wystarczy kilka solidnych referatów, jednakże to potrzebne. Zazębiają się tu z armią czynną prace uzupełnień, mob., personalne, szkoleniowe, administracyjne i t. p.

Schodząc niżej, natrafiamy na potrzebne pewne komórki tej armii (referaty, czy komendantury) w poszczególnych D. O. K. czy województwach (kwestia rozstrzygnięć organizacyjnych). Wkońcu mamy rejony dywizyj i pułków. Otwarta jest kwestia organizowania formacyj rezerwowych wogóle.

Wpływ rezerw wojska na życie narodu nie ulega żadnej wątpliwości. Gdyby były sprężyście zorganizowane i zdyscyplinowane, stanowiłyby same w sobie najpotężniejszą organizację państwowo-twórczą i tarczę całego narodu.

W razie podobnej organizacji wyłania się kwestia kierownictwa takich mas. Trzeba ludzi, umiejących podejść do sprawy. Potrzeba tu ludzi inteligentnych i wykształconych, czystych charakterów, zrównoważonych i taktownych nie karierowiczów. Ludzie ci musieliby mieć czas i musieliby się poświęcić sprawie całą duszą. Wiem, że trudno o takich nawet u dołu i to trudniej, niżby się wydało napozór.

Praca w armii rezerwowej jest o wiele trudniejszą niż w wojsku, gdzie oficer operuje gotowym i zorganizowanym oddziałem o pewnym jednokierunkowym już nastawieniu.

Dawno już poczyniono spostrzeżenia, że ludzie pracujący poza swym zawodem w wielu związkach rozdrabniają się i siłą rzeczy nie podołają któremuś z obowiązków. Przy organizacji, o której mowa, trzebaby to zło wyeliminować, szukając ludzi chętnych i rozporządzających pewnym czasem.

Ponieważ chodzi tu o kierownictwo i o pracę w dziedzinie wojskowej, przeto wydaje się słusznym, aby zajęli się tym oficerowie, a w szczególności może oficerowie w stanie spoczynku. Oczywiście należy sięgać do ostatnich roczników, gdyż tylko ci oficerowie są wyszkoleni według najnowszych wymagań wojskowych.

Oficer taki, nie mający przed sobą innych widoków, czy aspiracyj, nie zajęty ubocznymi posadami, mógłby pracę podobną traktować jako dalszy ciąg swej służby wojskowej, czułby się pożytecznym dla kraju i praca jego mogłaby być bardzo owocna. Każdy człowiek musi mieć jakiś cel i ideał w życiu, obojętne jakiej natury. Czy nie byłoby ideałem wysłużonego, a zdolnego jeszcze do pracy i zdrowego żołnierza służyć dalej dla sprawy swego dotychczasowego zawodu, a w pierwszym rzędzie dla takiej idei, jak obrona narodowa?

Zajęcie oficerów w stanie spoczynku nie kosztuje wiele, gdyż i tak pobierają oni emerytury i wystarczą jakieś odpowiednie dodatki służbowe, czy funkcyjne. Zgóry wiemy, że nie będzie ich zbyt wiele, raz z natury służby, a po drugie nie wszyscy się nadadzą i jest okazja selekcji. Rozumie się, że wymagane są wysokie kwalifikacje.

Na pewnych szczeblach w pracy wykonawczej w terenie dobrzeby było użyć oficerów rezerwy czy to ze względów utylitarnych i wojskowych, jeśli chodzi o młodszych. Pomoc wojska udzielana dotychczas tym sprawom musiałaby być nieco zwiększona (wykładowcy, instruktorzy, niżsi dowódcy).

Dla zachęty ogółu rezerwy należałoby ustawowo dać pewną rekompensatę za czas użyty na zajęcia, czy ćwiczenia. Można np. zaliczyć czas ten ki na poczet ćwiczeń, wpisywać do ewidencji wojskowej, lub okazać inną jakąś ulgę, czy dostarczenie pracy. Z drugiej należałoby to kontrolować.

Wogóle cały system wymaga inspekcji i kontroli, gdyż całość podlegałaby M. S. Wojsk i byłaby ujęta z wojskowego punktu widzenia.

Czy system ten zakrawa na jakąś militaryzację?

Zamiast odpowiedzi należy stwierdzić, że czas najwyższy dogonić naszych sąsiadów pod względem obronny kraju, pod względem dozbrojenia moralnego, nie mówiąc już o materjalnym.

Jak rozdzielić 36 tygodni ćwiczeń

Na łamach organu Związku Oficerów Rezerwy „Znaku" pojawił się artykuł por. rez. dr. Wł. Bartyńskiego, który porusza interesujący ogól oficerów rez. temat terminu ćwiczeń. Artykuł ten jako dyskusyjny podajemy poniżej.

Stosownie do przepisów o powszechnym obowiązku służby wojskowej, każdy oficer rezerwy jest obowiązany do odbycia łącznie 36 tygodni ćwiczeń w rezerwie. Celem tych ćwiczeń jest przypomnienie oraz ewentualnie uzupełnienie różnych braków z dziedziny wiedzy wojskowej. Mają to być więc pewnego rodzaju „zastrzyki" powodujące interesowanie się oficerów rezerwy całością życia wojskowego i utrzymywanie kontaktu z kadrą zawodową. Jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że na wypadek wojny oficerowie rezerwy odgrywają bardzo ważną rolę jako dowódcy plutonów, kompanij, a niejednokrotnie i baonów, to właściwe i planowe użycie ustawą przewidzianego czasu, przeznaczonego na przeszkolenie rezerwy, jest rzeczą dużej wagi.

Nasuwa się zasadnicze pytanie w jaki sposób należałoby najprościej i najkorzystniej rozdzielić obowiązkowych 36 tygodni ćwiczeń na poszczególne okresy. Jak dotychczas, okresy te są dość niejednolite i wynoszą od 3 do 8 tygodni. Wartoby się nad tem zastanowić, jakie terminy ćwiczeń są najwłaściwsze. Wiąże się to z planem zajęć i z programem, który powinien być wyczerpany. Oficer i podchorąży rezerwy, którego głównem zadaniem jest dowodzenie na wypadek wojny, powinien być szkolony przedewszystkim w tym kierunku. Dlatego też cały ciężar ćwiczeń należy przerzucić na wyszkolenie bojowe i rozkazodawstwo, kosztem innych części regulaminu, jak służby wewnętrznej, musztry, strzelania i t. d.

Najwłaściwszą porą do odbywania ćwiczeń jest jesień i zima, z tego powodu, że ma się zupełną swobodę w całkowitym wykorzystaniu terenu i każde ćwiczenie można przeprowadzić z oddziałami. Natomiast inne okresy do tego się nie nadają, dla tego rzadko które ćwiczenia da się przeprowadzić w całości. Lepiej jest, jeśli oficer rezerwy ma sposobność częściej stykać się z wojskiem, dlatego też raczej należałoby powoływać na krótsze ćwiczenia (2 tygodnie w jesieni i 1 tydzień w zimie), a za to częściej, a nawet corocznie. Termin 3 tygodniowy przy umiejętnie ułożonym programie i wykorzystaniu czasu, przyniesie daleko więcej korzyści rezerwiście, aniżeli ćwiczenia odbywane chaotycznie i bezplanowo.

Bardzo często zdarza się, że z powodu powyższych braków, rezerwista z czem przyszedł na ćwiczenia z tem odchodzi do cywila. A nie jest to objaw korzystny także i ze względów czysto oszczędnościowych. Szkolenie oficerów jest to bądź co bądź kosztowna rzecz, jakkolwiek z drugiej strony niezbędna chodzi tylko o to, żeby to szkolenie było prowadzone planowo i właściwie.

Na pierwszem miejscu należy postawić oprócz szkolenia bojowego także obowiązek dokładnej znajomości kraju ojczystego. Jest to jednakże trudne do realizowania ze względu na znaczne koszty na jakie byliby narażeni oficerowie rezerwy w związku z obowiązkowym zwiedzaniem kraju. Należałoby to więc im ułatwić wzorując się na zagranicy.

Niektóre państwa zachodnie, zagadnienie to rozwiązały w następujący sposób. Każdy oficer rezerwy przez cały czas w którym ma obowiązek odbywać ćwiczenia wojskowe, uzyskuje od władz wojskowych bezpłatne prawo przejazdu corocznie do innej miejscowości, szczególnie ważnej ze względów strategicznych, jak np. pogranicze i t. p. W ten sposób pośrednio władze wojskowe realizują postulat szkolenia oficerów i podchorążych rezerwy pod względem krajoznawczym. Byłaby to w każdym razie nowość, nad którą nie należy przejść do porządku dziennego.

Należy w końcu nadmienić, że dobrzeby było, gdyby każdy podchorąży i oficer rezerwy łącznie z kartą powołania otrzymywał szczegółowy program dzienny zajęć i ćwiczeń z powołaniem się na odnośne ustępy regulaminu.

Nowy projekt ustawy emerytalnej

Minister Skarbu wystosował do Związku Polskich Zrzeszeń emerytalnych pismo, w którem donosi, że polecił opracować nowy projekt ustawodawczy obejmujący całokształt zagadnień emerytalnych i że projekt ten wniesie na zbliżającej się sesji budżetowej Sejmu i Senatu.

Pan Minister w piśmie tem stwierdza, że dekret z listopada r. ub. w niektórych wypadkach mógł istotnie dotkliwe zaciążyć na sytuacji emerytów. wdów i sierot, a zwłaszcza tych osób, których egzystencja zależy wyłącznie od emerytury płaconej przez skarb państwa.

Sprawą zmodyfikowania dekretu zajęła się specjalna komisja, która przestudjowała całokształt zagadnienia emerytalnego.

Zasadą jaką komisja musiała się kierować, było wyszukanie takich rozwiązań, które nie spowodowałyby ponownego i znaczniejszego zwiększenia ogólnego wydatku na obsługę emerytur.

W toku prac komisji sformułowane zostały wnioski, zmierzające do złagodzenia przepisów dekretu z 22 listopada 1935 roku przedewszystkiem zniesienie ograniczeń przewidzianych w art. 2 tego dekretu w stosunku do osób, które zasłużyły się dla narodu i państwa polskiego, oraz do emerytów niezdolnych do pracy ze względu na wiek, których wynagrodzenie emerytalne nie przekracza 100 zł.

Te wnioski mogły być zrealizowane w łączności z możliwymi jeszcze do zastosowania ograniczeniami w zakresie uprawnień emerytalnych, pracujących zarobkowo, w zakresit doliczania do wysługi emerytalnej lat nieprzesłużonych (z tytułu rzekomej niezdolności do pracy) oraz w zakresie emerytur, przekraczających 100 zł. miesięcznie.

Okazało się jednak, że wnioski komisji uznane zostały za niewystarczające, a nawet oświetlono je jako pogłębiające niezadowolenie emerytów. W szczególności zniesie ograniczenia dekretu listopadowego w stosunku do osób, które uzyskały odznaczenie polskie, spotkało się z krytyką i sprzeciwami.

W tym stanie rzeczy p. Minister skarbu postanowił zaniechać dalszych narad na podstawie wniosków komisji i polecił opracowanie nowej ustawy.

KAPITAN NEMO

Wierzącym ku pokrzepieniu — pesymistom ku nauce

Wielkie narody posiadają wielkie tradycje. Na tradycjach tych oparta jest wiara w moc fizyczną i duchową państwa i narodu, w ich żywotność i przyszłość. W historii Polski tradycji takich nie brak. Każdy niemal moment teraźniejszy wiąże się z nimi żywo, stając się nauką dla pesymistów, ludzi małego ducha i ciasnych poglądów, którzy w pomyślną przyszłość Polski jeszcze wątpią.

W Nancy, na placu króla „wygnańca Stanisława, którego lud lotaryński dobroczyńcą swoim nazwał, Pierwszy Żołnierz Rzeczypospolitej i zarazem Generalny Inspektor Jej Sił Zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły, przyjmuje defiladę sprzymierzonej armii francuskiej. Idzie piechota metropolitalna, idą strzelcy w czarnych mundurach, idą barwne wojska kolonialne, hełmy dragonów i burnusy spahisów dorzucają malowniczą nutę. Podskakują na bruku działa polowe, wloką się ociężałe cielska haubic, turkocą gąsienice czołgów, a w górze jedna eskadra samolotów za drugą składa hołd Polsce suwerennej w osobie Jej Naczelnego Wodza.

A teraz rzućmy na chwilę okiem wstecz o lat zaledwie dwadzieścia kilka. Przecież do tegoż Nancy — na uniwersytet przybywało wówczas rok rocznie kilkudziesięciu polskich studentów, którzy na rosyjskich uczelniach studiować się brzydzili, którzy wiernie trwali przy ojczystym języku, woląc z góry zrzec się państwowych stanowisk i później ryzykować czteroletnią służbę wojskową prostego szeregowca w Samarkandzie czy Irkucku, niż złamać święte przyrzeczenie w dniu strajku szkolnego dane.

Dziwna to była kolonia — tych kilkuset studentów polskich.... Można tam było znaleźć bogatych i biednych, arystokratów i proletarjuszy, monarchistów i socjalistów z przekonania, można było znaleźć przedstawicieli wszelkich warstw społecznych, wszystkich niemal wyznań lub kierunków politycznych, nurtujących wówczas społeczeństwo polskie. Nie można było znaleźć tylko jednego: studenta, dla któregoby praca niepodległościowa nie była naczelnym nakazem, ukochaną ideą, celem, który przyświecał w życia. Pro patria semper...

I nie było w tym krzty przesady, ani fanfaronady. Ta młodzież naprawdę gorąco oddana była Ojczyźnie, naprawdę gorąco wierzyła w możliwość Jej zmartwychwstania, w stworzenie polskiej siły zbrojnej, przy pomocy której daloby się, jak legionami Dąbrowskiego, Polskę bagnetem z niewoli wyrąbać.

Jeśli owi „Strzelcy", w chwilach wolnych od nauki, szli w czwórkach na Plateau de Malzeville odprawiać rzekomo niewinne ćwiczenia gimnastyczne (w rzeczywistości przysposobienie wojskowe), jeśli w soboty wieczorem grupki studentów, pozornie beztroskie, maszerowały w takt orkiestr wojskowych, wykonywujących pełen uroku capstrzyk z pochodniami, jeśli nie brakło studenterii polskiej na rewiach i manewrach tamtejszego garnizonu, jeśli pod oknami dowodzącego wówczas XX korpusem jenerała Manoury (bohaterskiego kaleki wojny światowej), a później generała Focha, ten czy ów student zamyślał się srodze, czując w sobie „materiał na wodza" — to nie były to tylko czcze marzenia, czy dziecinne zabawy. Ówczesna młodzież, w surowych i patriotycznych zasadach wychowana, umiała mierzyć siły na zamiary i ...zamiary te w czyn wprowadzać.

Różne wówczas wysokie osobistości przybywały do Nancy, aby sprawność wojska francuskiego poznać i ocenić patriotyzm gorący Lotaryńczyków nad granicą osiadłych. Był Sisowat — król Syjamu, byli różni egzotyczni panujący i generałowie, był, tuż przed wojną wielki książę Mikołaj Mikołajewicz. Za każdym razem urządzano w okolicach miasta wielkie manewry i ćwiczenia wojskowe, w których po raz pierwszy brało udział i lotnictwo: kilka do płóciennych skrzynek podobnych Farmanów...

A cóż studenci polscy? — I oni starali się patrzeć i... uczyć. Zresztą mniej więcej w tym samym okresie zawitał do nich gość niepospolity. Sam „Obywatel Józef" *), o którym przebąkiwano, że jest „szefem sztabu". Większość tych żołnierzy X plutonu Kompanii Belgijskiej „Strzelca", ćwiczących w czterdziestu jednym karabinem austriackim, nie wiedziała dobrze o kogo chodzi. Ale nic ich to nie obchodziło, tak im już dowódca plutonu, obywatel „Kmicic", wpoił zasady karności i tajemnicy wojskowej. Każdy z młodzieńców dałby się raczej porąbać na sztuki w nadgranicznym Aleksandrowie czy Kaliszu, niżby miał zdradzić organizację, a choćby prawdziwe nazwisko swego dowódcy. Dla nich wojsko polskie istniało wówczas już naprawdę!

Opatrzność, która trzyma w ręku losy świata, czyni nieraz cuda o których się filozofom naprawdę nie śniło. Bo oto wbrew wszelkiej logice ludzkiej, Opatrzność ta bardzo szybko urzeczywistniła marzenia tych chłopców, czyniąc z marzeń tych twardą rzeczywistość. Co więcej — niejednemu z nich odegrać kazała ważną rolę narodową— wojskową, polityczną, czy społeczną...

I tak się stało. Gdyby jakaś dobroczynna wróżka przepowiedziała w roku 1914 polskim studentom w Nancy czem każdy z nich zostanie — oni sami uwierzyliby bez wahania. Ale nie uwierzyłby nikt z ludzi „trzeźwych", tak przepowiednia owa wydawałaby się fantastyczna, a jednak...

A jednak jeden z nich, to dziś — jenerał i w chwili obecnej Pierwszy Wiceminister Spraw Wojskowych odrodzonej Rzeczypospolitej (gen. Głuchowski), a drugi — ów Kmicic — to pułkownik i dowódca jednej z najświetniejszych brygad naszej kawalerii (płk. Skrzyński). A trzeci — też pułkownik i jedna z czołowych postaci polskiego lotnictwa (płk. Filipowicz). A czwarty — najpierw podporucznik francuskich kirasierów, potem major i wojskowy attache polski w Paryżu, dziś działacz społeczny (mjr. Giżycki). A piąty wiceprezydent miasta stołecznego Warszawy (J. Kulski). A szósty, po długiej służbie wojskowej, komendant polskiej straży pożarnej (kpt. Gieysztor). A siódmy dowódca pułku radiotelegraficznego a potem jeden z filarów polskiej radiofonii (ppłk. Karaffa-Kreutenfeld). A ósmy — rzecz dziwna, bo ci młodzieńcy i o morzu polskim myśleli — wicekomisarz rządu w Gdyni (inż. Szaniawski).

I tak dalej... liczyćby można długo.

Oczywiście byli i tacy, którzy w wielkiej zawierusze wojennej, walcząc za Ojczyznę z bronią w ręku, życie swe w ofierze złożyli. I tacy. którym się nie tak dobrze powiodło... Ale w każdym razie Nancy wychowało niejedną czołową osobistość Polski dzisiejszej... Przyczem wszyscy oni—zanim do pracy pokojowej przeszli — służyli długie lata Ojczyźnie własną krwią...

Oto co ku pokrzepieniu wierzących a ku surowej nauce niedowiarkom i pesymistom, przypomnieć można w chwili, gdy gen. Rydz-Śmigły — Wódz czwartej siły zbrojnej świata, — na tymże Placu Stanisława, gdzie jeszcze przed dwudziestu laty polscy studenci o wolnej Ojczyźnie marzyli, — odbiera hołd armii, sprzymierzonego z Polską francuskiego narodu.

*) gen. Sosnkowski.



Fragment z wielkiej defilady 50.000 żołnierzy we Lwowie

1. Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki. — 2. inspektor armii gen. Fabrycy. — 3. wiceminister gen. Głuchowski. — 4. minister komunikacji płk. Ulrych. — 5. wojewoda pułk. Belina-Prażmowski. — 6. prezydent m. Lwowa dr. Ostrowski.

POD SZTANDAREM FIDAC'U

Jak są zorganizowani i jak pracują kombatanci Belgii



Wywiązując się z zapowiedzi, danej w poprzednim numerze „Narodu i Wojska", rozpoczynamy z dniem dzisiejszym serję monografji poszczególnych sekcyj narodowych Fidac'u na podstawie informacji, nadesłanych nam przez zainteresowane kraje.

Na pierwszy ogień idzie Belgia — wedle alfabetu nazw krajów, należących do Fidac'u, w ich języku rodzimym podanych. — W następnym numerze pójdzie monografia Czechosłowackiej Federacji Narodowej itd.

Belgijska Sekcja Narodowa

Belgijska Sekcja Narodowa Fidac'u ma swoją siedzibę w Liège i ma na swym czele jako prezesa p. Antoniego Delfosse, adwokata, zamieszkałego w Liège, rue Beckman 45.

W skład Sekcji wchodzą następujące organizacje:

1) Federacja Narodowa Kombatantów — „Le Fédération Nationale das Combattants" (F. N. C.) — grupująca w sobie wszystkich b. żołnierzy z wojny 1914 — 1918, wdowy wojenne i sieroty. Liczy około 1100 oddziałów w całym kraju.

2) Federacja Narodowa Inwalidów — „La Fédération Nationale das Invalides" (F. N. I.) — do której należą wyłącznie tylko inwalidzi.

3) Towarzystwo Przyjaciół Oficerów z Kampanii wojennej — „L'Amicale das Officiers de la Campagne" (A. O. C.) — tylko dla oficerów z wojny.

Wszystkie te organizacje zachowują pełną neutralność w sprawach wyznaniowych i politycznych, pracując dla jednego wspólnego celu, jakim jest obrona interesów moralnych i materialnych swoich członków.

Jakkolwiek nie mają one charakteru oficjalnego, mimo to uznawane są przez rząd jako doradca w sprawach kombatanckich i inwalidzkich, jak renty, wysyła lat, zatrudnianie rezerwistów i t. p.

Za jedno ze swoich zadań programowych uważają te organizacje utrzymywanie silnej spójni narodowej, łagodzenie rozbieżności wśród partii politycznych, przygotowanie młodzieży do jej przyszłego życia obywatelskiego.

Każda z powyższych organizacyj ma swój organ prasowy — a mianowicie: F. N. C. — wydaje „Le Journal des Combattants" — „Dziennik Kombatantów" w języku francuskim i flamandzkim.



F. N. I. — „L'Invalide Belge" — „Inwalida Belgijski".

A. O. C. — „Le Véteran" — „Weteran".

Ponadto istnieją organy regionalne: „L'Invalide Liègegois" („Inwalida z Liege") — „Le Grognard" („Gawędziarz") i in.

Federacja Narodowa Inwalidów zbudowała w kilku większych miastach Domy Inwalidów, jak w Brukseli, Liège, i współpracuje z instytucją oficjalną „Funduszem Narodowym dla Inwalidów Wojennych" — „L'Oeuvre Nationale des Invalides de Guerre" (O. N. I. G.), która ma pod swym zarządem liczne schroniska, domy wypoczynkowe, sanatoria i t. p.

Dzieci kombatanckie zrzeszone są w oddzielnej organizacji „Federation Nationale des Enfants de Combatants" (Federacja Narodowa Dzieci Kombatantów), której działalność idzie w kierunku ideałów pokolenia wojennego i wskazań patriotycznych.

Wiceprezes Fidac'u na Belgię



DR. ANTONI DELFOSSE

Urodzony 25. VI. 1895. w Sait-Ribart (Brabancja). Studia filozoficzne i prawnicze — dwa doktoraty. Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym w Liège. Konsul honorowy Portugalii.

W czasie inwazji niemieckiej w r. 1914 usiłuje przedostać się przez granicę w celu połączenia się z armią belgijską. I rzeczywiście niebawem zgłasza się jako ochotnik na front, bije się walecznie pod Caeskerque, Dixmunde. W roku 1918 otrzymuje stopień podporucznika artylerii.

Od chwili zawieszenia broni Delfosse poświęca się z zapałem ruchowi kombatanckiemu, w którym odrazu zajmuje stanowiska kierownicze — od 15-tu lat stoi na czele Oddziału F. N. C. w Liege — obecnie jest wiceprezesem.

Od 12 lat redaguje czasopismo regionalne „Le Grognard".

Jest członkiem Rady Zarządzającej Fidac'u.

Anioł opiekuńczy inwalidów

Jedną z najwybitniejszych postaci w Belgii jest księżna de Merode, przewodnicząca honorowa Pomocniczego Fidac'u żeńskiego.



Księżna Jean de Merode ukończywszy przed wojną jeszcze wymagane studja, wstąpiła do Czerwonego Krzyża, którego była generalną skarbniczką.

W chwili wybuchu wojny, pozostawszy wraz z mężem w zalanej wrogiem Belgji podjęła niezwykle wytężoną działalność najpierw w Czerwonym Krzyżu, a następnie w „Komitecie Narodowym Pomocy i Dożywienia Belgji". Jej dziełem jest „Komitet Pomocy żonom oficerów i podoficerów, pozostałym w Belgji", „Komitet dla uciekienierów", „Komitet dla robotników, wywiezionych do Niemiec", którym wysyłała żywność, gdy zaś wrócili do zniszczonych domostw, znajdowali dach nad głową w schroniskach, założonych przez księżnę de Merode, która kierowała również „Agencją Więźniów Politycznych".

W styczniu 1915 r. księżna de Merode zorganizowała „Instytut doszkolenia rzemieślniczego dla wracających z wojny inwalidów", „Sanatorium dla inwalidów - gruźlików", „Wzorowe gospodarstwo dla inwalidów - rolników", kooperatywy szklarsko-bednarskie i t. p. i t. p.

Czyniąc to wszystko, dzielnie stawiała czoła prześladowaniom i szykanom ze strony sztabu głównego wojsk niemieckich. W końcu roku 1914 zatrzymana w podróży powrotnej z Anglji stanęła przed niemieckim sądem wojennym i pomimo energicznej interwencji króla Hiszpanii została deportowana na czas jakiś do Niemiec.

Z końcem wojny światowej rząd belgijski utworzył Państwowy Urząd dla Inwalidów Wojennych, a księżnę de Merode wyznaczył na stanowisko przewodniczącej Urzędu, brzmiącego obecnie „Fundusz Narodowy Inwalidów Wojennych".

Działalność tej instytucji jest olbrzymia, że wymienimy tylko jedyną sekcję pożyczkową, która dotąd rozdzieliła 130 miljonów fr. jako zasiłek dla ofiar wojny.

Księżna de Merode jest również wiceprzewodniczącą Fundacji Corregi'ego w Belgji (amerykańskiego króla stali), którą zajmuje się energicznie od czasu jej utworzenia. Z przedziwną żywotnością i sprężystością, z całkowitem poświęceniem oddając się tym pracom — znjduje jeszcze czas na prace w „Szkole sióstr-pielęgniarek Św. Kamilli" oraz w „Radzie Narodowej Kobiet Belgijskich".

Jest uwielbiana przez wszystkich inwalidów i kombatantów belgijskich. Kiedy na inauguracji „Ogniska Inwalidów", prezes inwalidów belgijskich, Leon Leonard, wygłaszał przemówienie wobec królowej Elżbiety, domu królewskiego, przedstawicieli inwalidów zagranicznych i licznych tłumów, poświęcił jej w imieniu wszystkich inwalidów belgijskich następujące słowa:

„Radość nasza była wielka, księżno de Merode, że w dniu dzisiejszym mamy możność wypowiedzenia się o naszych uczuciach dla przewodniczącej Funduszu Narodowego Inwalidów Wojennych, dla kobiety najgodniejszej podziwu i pełnej męstwa. Ze szlachetnej inicjatywy Pani powstał już w pierwszych dniach wojny komitet wszelkich pomocy dla inwalidów wojennych. Od tego czasu nie ustawała Pani w oddawaniu swej energji i zapału serca dla dobra moralnego i materjalnego inwalidów. Znaleźliśmy w Pani oparcie niezastąpione. Zdajemy sobie sprawę, co jesteśmy winni Pani i w tym zrozumieniu składamy się z głęboką czcią przed płomienną patriotką, przed księżną Jean de Merode. Niech błogosławiony będzie dzień w którym — na szczęście dla inwalidów — spotkaliśmy Panią na swej drodze".

Księżna de Merode ma następujące odznaczenia: Wielki krzyż orderu Korony Belgijskiej, krzyż kawalerski orderu Leopolda ze złotemi promieniami (za zasługi wojenne), Medal JKM Królowej Elżbiety, Krzyż kawalerski Legii Honorowej, Medal Wdzięczności Francji.

F. K.



WŁOCHY—BELGIA—JUGOSŁAWIA

Nowy Prezes Fidac'u



„Jesteśmy zwiastunami radości, albowiem przeżywaliśmy i opiewali cierpienia. Jesteśmy prawdziwymi głosicielami pokoju, albowiem pamiętamy i przeżywamy wojnę".
(Z przemówienia Delacroix'a z okazji rocznicy rewolucji faszystowskiej)

Wybrany przez aklamację na kongresie warszawskim prezesem Fidac'u na kadencję 1936/37
CARLO DELCROIX
major armji włoskiej, ociemniały inwalida z oboma amputowanymi rękami.

Dekoracja jugosłowiańskiego kombatanta
Orderem „Odrodzenia Polski"

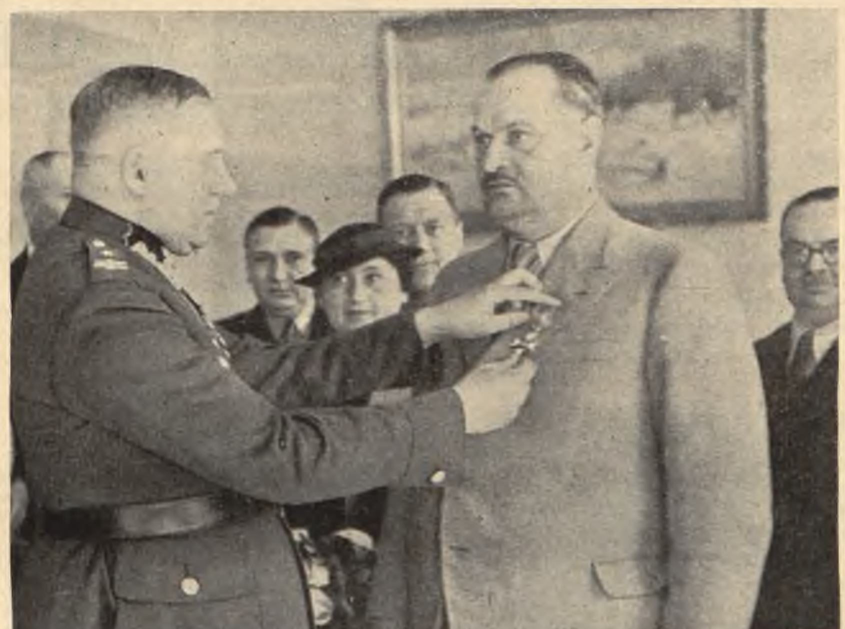
W czasie obrad Kongresu Fidac'u w Warszawie Prezes Związku Inwalidów Wojennych, poseł mjr. Wagner udekorował w lokalu Związku oficerskim krzyżem „Polonia Restituta" płk. Bojidara Neditcha, honorowego prezesa Ciamac'u i prezesa Związku jugosłowiańskich inwalidów wojennych.

Krzyż ten nadany został płk. Neditchowi przez Prezydenta Rzplitej Polskiej za zasługi, poniesione na polu zbliżenia obu zaprzyjaźnionych narodów: jugosłowiańskiego i polskiego.

Dekoracja odbyła się w obecności pełnej delegacji jugosłowiańskiej, przedstawiciela Zw. Ociem. Żołnierzy, sekr. Mrozińskiego oraz członków Wydziału Wykonawczego wice-prezesa Ludwika Stacheckiego, sekr. Modzelewskiego Stanisława, skarbnika Feliksa Woźniaka.

Prezes Wagner przed aktem dekoracji, wygłosił przemówienie, w którym podniósł zasługi płk. Neditch'a w dziele utrwalenia i pogłębienia przyjaźni jugosłowiańsko-polskiej, a specjalnie zgodnej i harmonijnej współpracy na terenie międzynarodowych organizacyj kombatanckich.

Płk. Neditch, niezwykle wzruszony, dziękował z całego serca za tak zaszczytne odznaczenie, wznosząc okrzyk na cześć i pomyślność obu słowiańskich narodów.



Rola dziejowa Polski
w oczach kombatanckiej prasy belgijskiej

Wyrazy przyjaźni dla Polski na łamach belgijskiej prasy kombatanckiej nie należą do rzadkości — miło nam, że znów się powtórzyły z okazji XVII Kongresu Fidac'u, odbytego niedawno w Warszawie.

Oto w numerze 36 „Journal des Combatants", wychodzącym w Brukseli, zamieszczono rys historyczny Polski. W tej bardzo zwięzłej, ściśle według porządku chronologicznego utrzymanej historji znajdziemy następujący zwrot:

„...W 1240 zalew Polski przez Tatarów dosięgał aż po Śląsk. Już niegdyś Polska broniła Europę przed Azjatami.

Porównanie z epoką dzisiejszą jest znamienne: w dniach dzisiejszych jest również Polska, strzegąca przed zalewem komunizmu, nieustraszoną strażniczką granic Europy"...

Tak Belgia rozumie rolę dziejową Polski.

F. K.

Ognisko inwalidów belgijskich

Dzięki wytężonej akcji, zapoczątkowanej jeszcze w 1919, następnie dzięki dochodom z wielkiego święta charytatywnego zostało dokonane kupno pałacu hrabiów de Méan, na górze Św. Marcina w Liège przez „Ognisko Inwalidów" za ogólną sumę 186.000 fr.

W rozległym pałacu mieszczące się Ognisko Inwalidów Wojennych zawiera biura, sale reprezentacyjne, warsztaty doszkolenia zawodowego, biblioteki, czytelnie i wreszcie schronisko.

Inauguracja „Ogniska" odbyła się dnia 31 maja 1924 w obecności królowej Elżbiety, Księstwa Brabantu, przedstawicieli inwalidów włoskich z Carlo Delcroix na czele, francuskich pod przewodnictwem gen. Mariaux i angielskich z płk. J. Brownem.

W złotej księdze zasłużonych przy powstawaniu „Ogniska" widnieje przedewszystkiem imię księżnej de Merode.

Pomnik międzysojuszniczy pod Liége

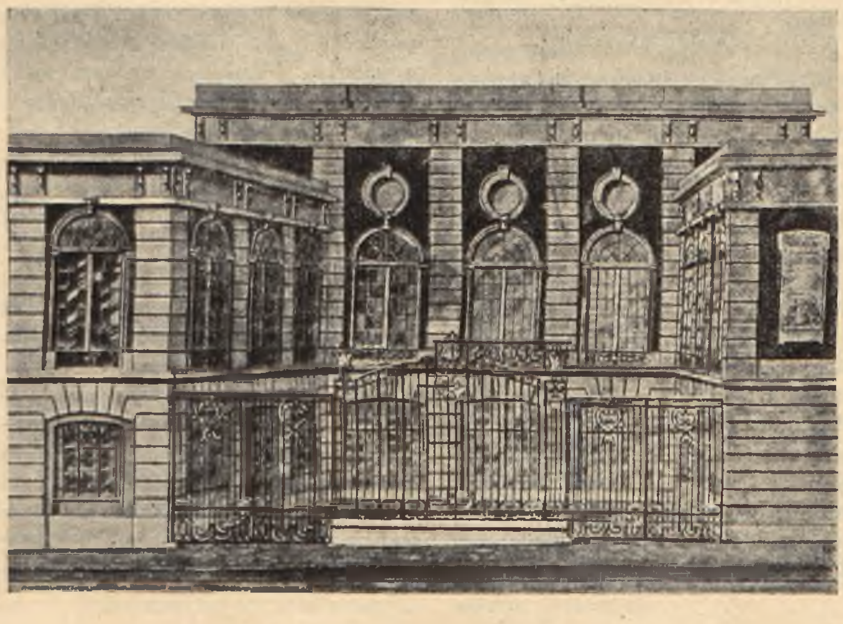
W miejscowości Cointe pod Liège wzniesiono przed kilkunastu laty wielkie zbiorowisko gmachów-pomników pod ogólną nazwą: „Pomnik Międzysojuszniczy".

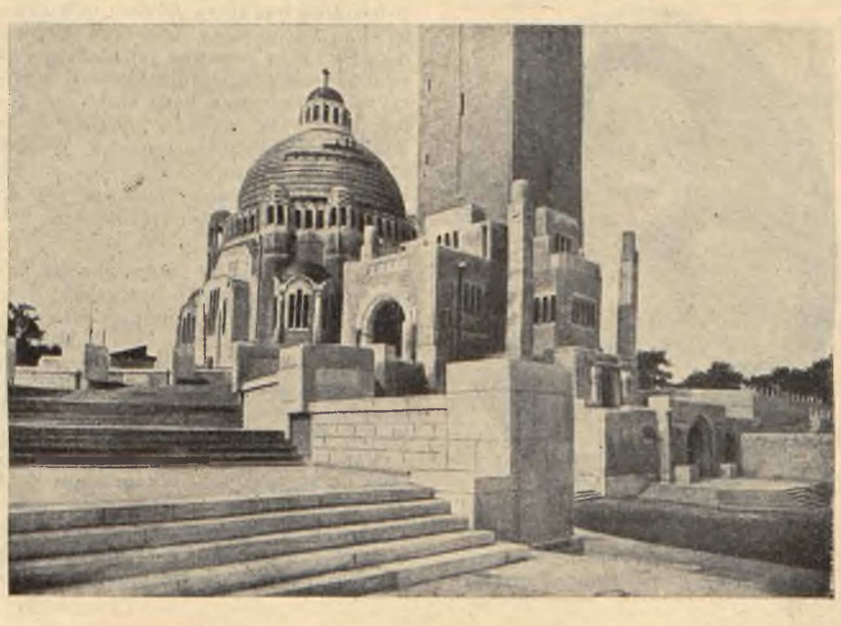
Tworzą go przedewszystkiem dwa olbrzymy: kościół międzysojuszniczy, utrzymany w stylu nowoczesnym, wybudowany w kształcie rotundy oraz kilkunastopiętrowej wysokości gmachwieża, stanowiąca pomnik świecki. Zawiera ona w sobie liczne sale z dziełami sztuki, zaofiarowanemi przez narody międzysojusznicze oraz dwie olbrzymie hale, przeznaczone na zgromadzenia.

Zarówno kościół jak i wieża nie są dziełami już ukończonemi. Przewidziany jest tu bowiem udział państw sojuszniczych w zdobieniu tych gmachów zwłaszcza dziełami sztuki. Francja, Włochy, Hiszpania i Rumunia ofiarowały się przyozdobić Pomnik-Wieżę cennemi rzeźbami. Polska wzięła na siebie urządzenie dekoracyjne i zaopatrzenie pomnikami kaplicy zachodniej w Kościele Międzysojuszniczym.

Wielki ten kompleks gmachów, rozłożony na przestrzeni całego wzgórza Saint Maur à Cointe, wynoszącej około 25.000 m* królując nad Liège pozwala widzieć ze swego szczytu panoramę o promieniu ponad 15 klm.

Jego wyniosłe olbrzymy-sylwety są symbolem idei trwałego, niewzruszonego i uszlachetniającego pokoju.





LEON CHARAP

Kombatanci angielscy w szeregach milicji narod.

Korespondencja własna „Narodu i Wojska"

Londyn, we wrześniu.

Zaciąg ochotniczy do armji regularnej i milicji w Anglji pod nazwą terytorjalnej armji Obrony Narodowej wydaje obecnie pomyślne rezultaty.

Nowy plan zaciągu do armji regularnej jest wskrzeszeniem dawnej „specjalnej rezerwy", która istniała przed wojną w Wielkiej Brytanji. Podjęta obecnie na szeroką skalę akcja zmierza do utorowania młodzieży w wieku lat 17 do 25 karjery w armji, przyczem w warunkach angielskich zaciąg do armji regularnej daje możność zwiedzenia czwartej części globu ziemskiego, młodzi bowiem żołnierze stacjonowani będą w różnych częściach zamorskiego Imperium Brytyjskiego i w ciągu normalnej 7 letniej służby w wojsku zobaczą Sueski Kanał, Indje, Singapore, Hong-Kong i bazy morskie na Morzu Śródziemnem.

Ochotnik może wstąpić do armji regularnej na próbę na okres 6 miesięcy i gdy podoba mu się życie wojskowe może zaciągnąć się ponownie i rozpocząć 7 letnią służbę czynną i pięć lat w rezerwie. Jeżeli zaś w tym półroczu próbnem zgłosi wystąpienie, powołany będzie na dwutygodniowe ćwiczenia w ciągu najbliższych pięciu lat.



Medal K. O. N.

W okresie sześcio - miesięcznego próbnego przeszkolenia ochotnicy otrzymują zarówno zasiłki z tytułu ubezpieczenia od bezrobocia, jak i składek na wypadek choroby, jeśli zaś po 6 miesiącach wyrażą życzenie powrotu do cywilnego życia, otrzymają w okresie powołania na 2 tygodniowe ćwiczenia pełny żołd, jako też roczną premję w wysokości 162 zł. (6 Ł ang.) w okresie 5 lat.

W związku z postępującą naprzód mechanizacją armji zaciąg ochotniczy otwiera przed młodzieżą w wieku lat 17 do 25 perspektywy pogłębienia — w okresie pełnienia służby czynnej — wiedzy mechaniki a nawet zdobycia wykształcenia technicznego, które pozwoli wrócić żołnierzowi do życia cywilnego w charakterze wykwalifikowanego w wysokim stopniu mechanika.

Młodzież angielska, zwłaszcza z okręgów przemysłowych, dotkniętych długotrwałem bezrobociem, zgłasza się masowo do szeregów wskrzeszonej specjalnej rezerwy.

Drugi plan dotyczy powołania do życia Korpusu Obrony Narodowej, nawzór Królewskich Korpusów Obrony, tworzonych w czasie wojny światowej i reorganizowanych przed dwoma laty. Z obecnego zaciągu powstanie narazie korpus liczący 8 i pół tysiąca ludzi, którzy nosić będą w klapach marynarki, lub na kapeluszu bronzową oznakę z napisem „National Defence Company" i w cokole koronę i inicjałami: E VIII R (Król Edward VIII).

Korpus Obrony Narodowej nie będzie powoływany do służby w czasie pokoju, w razie jednak groźby, lub wybuchu wojny, korpus, jako milicja narodowa, zaopatrzony zostanie w broń i mundury i powołany do ochrony ważnych punktów w Wielkiej Brytanji. Do nowotworzonych kompanij Narodowej Obrony zaciągać się mogą b. kombatanci w wieku lat 45 do 60, kandydaci zaś poniżej lat 45 będą przyjmowani, o ile okażą się niezdolnymi do służby bardziej aktywnej, niż milicja.

Byli kombatanci zaciągają się chętnie do szeregów milicji i przy zgłoszeniu podpisują jedynie honorowe zobowiązanie, że w razie gdy zajdzie potrzeba, spełnią swój obowiązek, jako straż w zagrożonych objektach Anglii.

*

Zaciąg ochotniczy do armii terytorialnej w ciągu ostatnich 5 miesięcy wzrósł o 60 prc. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. Armia terytorialna liczy obecnie 132.314 ludzi. Do przewidywanej wysokości brak jeszcze 40.000.

Nowa przewodnicząca Fidac'u Żeńskiego



Miss Thompson
wiceprezeska Legii Amerykańskiej

Z OBCYCH WOJSK

3-LETNIA SŁUŻBA WOJSKOWA WE FRANCJI

Francuska Rada Ministrów ma uchwalić przedłużenie czasu trwania obowiązkowej służby wojskowej do półtrzecia lub nawet trzech lat. Przedtem jeszcze sprawa będzie przedmiotem rozmów ministra Daladier z przedstawicielami parlamentu, a następnie rozważona będzie przez Radę Obrony Narodowej.

TYSIĄC SAMOLOTÓW BUDUJE FRANCJA

Senat francuski przyjął jednogłośnie uchwalony już przez Izbę Deputowanych projekt ustawy o rekonstrukcji i konserwacji lotnictwa.

Projekt przewiduje budowę 1.000 samolotów wobec konieczności sprostania wysiłkom innych państw, które przewidują budowę 2.000 do 3.000 samolotów.

Minister lotnictwa Cot oświadczył, że program budowy 1.000 samolotów zostanie ukończony jeszcze w roku bieżącym.

8 MILJ. LUDZI POD BRONIĄ WE WŁOSZECH

Na zakończenie wielkich manewrów włoskich Mussolini wygłosił mowę, w której m. in. oświadczył, że „Włochy mogą zawsze w krótkim czasie i w drodze zwykłego rozkazu zmobilizować 8 miljonów ludzi — potężny blok, który przez 14 lat trwania ustroju faszystowskiego utrzymywał wysoką temperaturę dla stworzenia atmosfery poświęcenia i heroizmu.

WŁOSKIE SIŁY ZBROJNE W ABISYNII

Rząd włoski postanowił siły obronne Abisynii oprzeć głównie na armii kolonialnej. Zasadniczą jednostką wojskową będzie brygada, odpowiadająca mniej więcej pod względem składu i uzbrojenia dywizji piechoty we Włoszech. Organizacja brygady zapewni jej maksymalną swobodę ruchów. Oprócz formacji tubylczych, które zwane będą wojskami kolonialnymi, istnieć będą oddziały białe pod nazwą wojsk afrykańskich. Wojska afrykańskie stanowić będą jedną trzecią całości sił zbrojnych imperium. Ogólna liczba wojsk w Etiopii zredukowana będzie z czasem do 60 tysięcy ludzi.

Wojska kolonialne zorganizowane będą w 17-tu mieszanych brygadach. Każda brygada skadać się będzie z 4 batalionów typu erytrejskiego (każdy batalion posiadać będzie 3 kompanie strzelców oraz jedną kompanię karabinów maszynowych) oraz z grupy artyleryjskiej 3-ch baterii, z kompanii technicznej i lazaretu.

Wojska kolonialne stać będą do dyspozycji poszczególnych gubernatorów oraz wicekróla.

Najwyższe dowództwo sił zbrojnych w Afryce Wschodniej sprawować będzie wicekról, przy którym urzędować będzie sztab generalny oraz inspektorzy artylerii, inżynierii i „czarnych koszul".

W armii afrykańskiej w ogóle służyć będzie 2.500 oficerów oraz 1.500 białych podoficerów.

1.200.000 ŻOŁNIERZY BĘDĄ MIAŁY NIEMCY ZA ROK

Obliczono, że na 1 lipca 1937 r. Niemcy będą miały pod bronią 1.200.000 ludzi, w tem 300.000 ochotników, 500.000 poborowych rocznika 1914, którzy mają za sobą 21 miesięcy czynnej służby w armii, 400.000 żołnierzy rocznika 1915, mających za sobą 12 miesięcy służby.

Dnia 1 października 1937 liczba żołnierzy niemieckich zmniejszy się do miljona ludzi po zwolnieniu rocznika 1914 i poborze rocznika 1916 r.

Za rok później zaś siły zbrojne niemieckie liczyć będą poniżej 900.000 ludzi.

OBNIŻENIE WIEKU POBOROWYCH W SOWIETACH

Centralny Komitet Wykonawczy i rada komisarzy ludowych powzięły postanowienie, którego mocą:

1) do służby czynnej w armii czynnej powołuje się młodzież od 19-go roku życia zamiast od 21-go;

2) powierza się komisarzowi ludowemu do sprawy obrony, aby w ciągu 4 lat od 1936 do 1939 r. powoływano do służby czynnej połowę kontyngentu 19-letnich. Od 1940 r. mają być powoływane pełne kontyngenty.

Rozporządzenie motywowane jest tem, że rozwój wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży osiągnął wysoki poziom, a przeto wcześniejsze powołanie do służby wojskowej pozwoli młodzieży na kontynuowanie obranej pracy zawodowej.

Niemcy podkreślają, że to podwyższenie stawki rekruta w Sowietach daje armii czerwonej o pół miljona żołnierza więcej i że jest to zwrócone przeciwko Niemcom.

Współpraca polsko-francuska



W Polsce bawił kilka dni francuski minister przemysłu i handlu Paul Bastid, który na konferencji prasowej oświadczył m. in. dziennikarzom co następuje:

Stosunki między Francją a Polską opierają się na solidnych podstawach zaufania i wzajemnego zrozumienia. Stwarza to podatny grunt do zacieśnienia kontaktów gospodarczych, leżących w sferze potrzeb i pragnień obu zaprzyjaźnionych krajów.

Podstawą obecnych stosunków gospodarczych polsko-francuskich jest zawarty w dniu 18 lipca bież. roku układ handlowy (wraz z umową płatniczą). Układ ten, jak wiadomo, przywraca Polsce klauzulę największego uprzywilejowania i taryfy minimalne we wszystkich koloniach i protektoratach francuskich.

Jest to — mówił minister — układ prowizoryczny, który nie został jeszcze poddany próbie życia. Czas dopiero okaże, co w nim jest wartościowego, a co winno ulec zmianie. Prawdopodobnie wkrótce rozpoczną się rokowania, których celem będzie — w oparciu o uzyskane doświadczenia —stworzenie traktatu definitywnego, odpowiadającego rzeczywistym potrzebom gospodarczym obu krajów.

Niewątpliwie — mówił minister Bastid — wchodzimy obecnie w fazę intensyfikacji współpracy polsko-francuskiej. Z tego stanowiska winna być oceniana wizyta kierownika polityki handlowej Francji. Celem jej było zamanifestowanie tej tendencji ogólnej, nie zaś przeprowadzenie rozmów szczegółowych, co będzie już zadaniem fachowców gospodarczych obu krajów. Minister Bastid żywi niepłonną nadzieję, że po jego wizycie obopólne kontakty będą częstsze i ściślejsze.

Oficjalny komunikat o przebiegu rozmów min. Bastida z członkami rządu polskiego brzmi następująco:

Zbadano całokształt spraw ekonomicznych, interesujących oba kraje. Rozmowy te pozwoliły stwierdzić wzajemne pragnienie obu rządów wzmocnienia współpracy w dziedzinie ekonomicznej i finansowej. W tym celu min. Bastid i min. Roman postanowili popierać bezpośrednie kontakty między przemysłowcami i kupcami francuskimi a polskimi. Postanowiono utworzyć stałą komisję złożoną z przedstawicieli świata gospodarczego obu krajów.

Rokowania handlowe, mające na celu zawarcie traktatu handlowego, będą wszczęte za kilka tygodni.

Wreszcie dwaj ministrowie w porozumieniu z p. l'Abbe, komisarzem generalnym wystawy 1937 r. ustalili, że należy szukać sposobów ułatwienia przyjazdu do Francji zwiedzających Polaków z okazji tej imprezy międzynarodowej, która ma się odbyć w Paryżu.

Na różnych odcinkach Federacji

Nowi komendanci okręgowi

Komendant Główny Federacji P. Z. O. O. i Z. R. rozkazem Nr. 5 z dnia 4 b. m. zwolnił z dniem 31 sierpnia b. r. ze stanowiska komendanta okręgowego Federacji i Zw. Rezerwistów.

Lwów — płk. w s. s. Karola Schroettera.

Brześć n./B. — ppłk. w s. s. Kazimierza Niedźwieckiego.

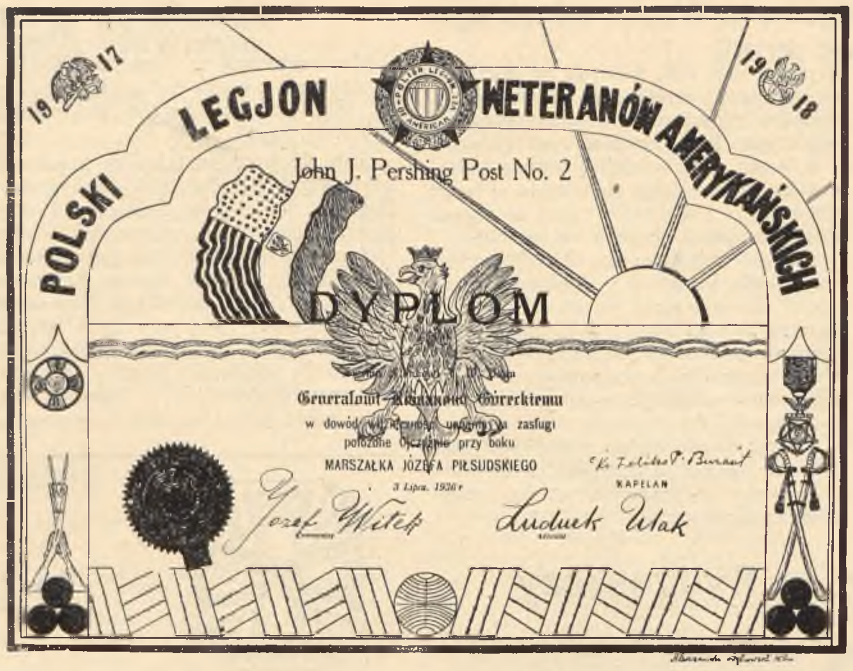
i wyraził im podziękowanie i uznanie za dotychczasową pracę.

Tym samym rozkazem zostali mianowani:

płk. dypl. w s. s. Władysław Piemiążek p. o. komendanta okręgowego Lwów

mjr. w s. s. Jan Sadowski p. o. komendanta okręgowego Brześć n. B.

Komendant Główny Federacji P. Z. O. O. i ZR. zwolnił komendanta Podokręgu Stanisław kpt. w s. s. Goertza i powierzył por. w s. s. Białoruckiemu Józefowi prowadzenie agend Komendy Podokręgu do czasu wyznaczenia nowego Komendanta.



Dyplom honorowy dla gen. Góreckiego

Podczas XVII Kongresu Fidac'u w Warszawie członek delegacji amerykańskiej mjr. Anuszkiewicz wręczył prezesowi Federacji P. Z. O. O. gen. dr. Góreckiemu dyplom honorowy od Polskiego Legionu Weteranów Amerykańskich.

Dyplom ten, liczący 45 cm szerokości i 35 cm. wysokości, reprodukujemy powyżej w znacznym zmniejszeniu.

Pomnik na grobie powstańców

Inicjatywa Związku Inwalidów, podjęta następnie przez Federację PZOO wybudowania na cmentarzu w Nowym Sączu pomnika dla spoczywających na nim bohaterów walk o wolność z lat 1831 i 1863, dobiega pełnej realizacji.

Powołany do życia komitet ze star. pow. dr. Łachem na czele przystąpił już do budowy pomnika.

Projekt przewiduje ujęcie istniejącego „Krzyża Powstańców" w architektoniczną formę przez dodanie mu tła w postaci półkolistej płyty żelazo-betonowej, wysokości 8 metrów. Wokoło dla odpowiewiedniego związania z terenem, przewiduje się urządzenie klombów kwiatowych. Całość kosztować będzie ponad 5000 zł., zebraniem których zajmował się przez szereg lat poseł Łobodziński. Projekt pomnika wykonał inż. Słaby, roboty wykonuje arch. Koula pod nadzorem inż. Remiego.

Uroczyste jego poświęcenie nastąpi w dniu Wszystkich Świętych.

Mobilizacja Armji Błękitnej
pod znakiem jedności narodowej

Dn. 13 b. m. odbył się we Lwowie 4-ty zjazd weteranów b. armii polskiej we Francji.

Na placu zbiórki stanęło około 2 tysięcy b. żołnierzy, przybyłych ze wszystkich stron kraju. Po mszy św. udano się pochodem do Teatru Wielkiego na akademię. Na scenie ustawiły się liczne poczty sztandarowe oraz zasiadło prezydium zjazdu.

Po zagajeniu zabrał głos m/n. płn. Wielowieyski, który wzywał kolegów do dalszej pracy nad umacnianiem zrębów Rzplitej w myśl wskazań Naczelnego Wodza. Mowę swą zakończył prezes Wielowieyski okrzykiem na cześć P. Prezydenta R. P., gen. Śmigłego-Rydza oraz na cześć armii sprzymierzonych. Uchwalono rezolucje, z których ostatnia, skierowana pod adresem wszystkich b. żołnierzy armii polskiej we Francji, ogłasza ogólną mobilizację wszystkich błękitnych żołnierzy pod znakiem jedności narodowej, aby w myśl hasła Naczelnego Wodza dać społeczeństwu przykład ofiarnej pracy obywatelskiej i prawdziwie żołnierskiej postawy w chwili, gdy cała Europa wstrząsana jest agitacją komunistyczną.

Otwarcie Domu Wypoczynkowego
Ociemniałych Żołnierzy

Dnia 29 września b. r. odbędzie się w Muszynie otwarcie i poświęcenie domu ociemniałych żołnierzy.

Przecięcia wstęgi dokona p. m/n. Piestrzyński, poświęcenia zaś — ks. biskup polowy Gawlina. Udział w uroczystości weźmie szereg przedstawicieli z rządu.

Inwalidów wojskowych ociemniałych spodziewanych jest około dwustu, którzy zjadą do Muszyny w towarzystwie swych rodzin jako przewodników.

Przybyć mającym gościom zapewnione jest wygodne rozmieszczenie w pensjonatach miejscowych, które po skończonym sezonie letnim są przeważnie już wolne.

Wieczorem dnia 29 b. m. odbędzie się w dużej sali domu zdrojowego w Muszynie zabawa przy dźwiękach orkiestry wojskowej z Nowego Sącza.

Dom Powstańca Śląskiego

W najbliższym czasie związek powstańców śląskich przystąpi do budowy domu Powstańca Śląskiego w Katowicach.

Dom ten stanie przy ul. Matejki w pobliżu Placu Wolności.

Koszty budowy wyniosą około 700.000 zł.

Będzie to 6-piętrowy gmach, w którym mieścić się będzie wielka sala dla zebrań, biura związkowe, archiwum, Zw. powstańców, mieszkania i t. d.

Plany budowy domu Powstańca Śląskiego, wykonane przez inż. Rzepeckiego będą wkrótce zatwierdzone przez władze wojewódzkie, poczem rozpocznie się budowa gmachu, w którym skoncentruje się całkowicie organizacyjne życie związku powstańców śląskich.

Ochotnicy AP. w Gdyni

Na Ogólnym Zgromadzeniu w dn. 7 ub. m. został wybrany nowy Zarząd Oddziału gdyńskiego Związku b. Ochotników Armji Polskiej, w następującym składzie:

Prezes — budowniczy Kazimierz Borkiewicz; wiceprezes — radny miasta Ferdynand Podhorodecki; sekretarz i ref. wyszk. wojsk. ppor. rez. Józef Piorunowski; skarbnik — urzędnik Kazimierz Siński; zastępca sekretarza — urzędnik Mieczysław Jaroń; zastępca skarbnika — fotograf Jan Gospodarek.

Na nadzwyczajnem zebraniu informacyjnem Związku B. Ochotników A. P. Oddział w Gdyni uchwalono jednogłośnie następującej treści rezolucję.

„Krwawe masakrowanie na terenie W. M. Gdańska spokojnych polskich obywateli przez bandy okrywające hańbą mundury swojej organizacji wywołały spontaniczny odruch oburzenia wśród członków Związku b. Ochotników Armji Polskiej w Gdyni, którzy oświadczają, iż jaknajenergiczniej wystąpią w obronie naszych rodaków gdańskich i zastosują środki odwetu bardziej bezwzględne, pozatem wzywają społeczeństwo polskie do bojkotowania wszystkiego, co gdańskie i to bojkotowania aż do uzyskania pełnej, godnej Narodowi Polskiemu satysfakcji.

Imię powstańca na Pomorzu
otoczone jest czcią

Jedną z najstarszych organizacji społecznych na Pomorzu jest Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

Istnienie Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. jako takiego datuje od 1921 r. Przedtem jednak istniały już organizacje wojskowe. Tak np. w 1918 roku utworzono Organizację Wojskową Pomorza, zwaną również Strażą Ludową. Jej oddziały istniały we wszystkich gminach i obszarach dworskich i podzielone były na plutony i kompanie.

Kiedy w 1920 roku, po historycznym „Cudzie nad Wisłą" nastał okres pokoju, nie myślano początkowo o tworzeniu organizacyj o charakterze wojskowym. Zdawało się bowiem, że po spełnionym obowiązku wobec Ojczyzny i odparciu wroga, istnienie tego rodzaju związków jest niepotrzebne. Życie stawiało jednak inne wymagania. Zrozumieli wszyscy, którzy porzucili dom i rodzinę w okresie inwazji bolszewickiej, że walka nie jest jeszcze skończona, że trzeba zrzeszyć i zespolić jak najszersze masy b. wojskowych. Rozpoczęto zatem tworzyć na całym Pomorzu placówki Powstańców i Wojaków, stojące zdala od wszelkich wpływów partyjnych, a skupiające wówczas w swych szeregach obok b. wojskowych także młodzież w t. zw. Oddziałach Młodzieży Wojackiej.

Dzięki energicznej pracy ludzi, stojących na czele poszczególnych ogniw organizacyjnych i poparciu władz państwowych i wojskowych, Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII w szybkim tempie urósł do imponującej potęgi. Jako jedna z pierszych zgłasza swoje członkostwo do międzynarodowego „Fidacu" w Paryżu i następnie do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Warszawie, tworząc nie jako do chwili obecnej — obok Związku Rezerwistów — trzon armii rezerwowej na Pomorzu.

W 1931 roku — ze względów wyszkoleniowych — okazała się potrzeba gruntownej reorganizacji Związku, która znalazła swój wyraz w uchwaleniu i przyjęciu nowego statutu na pamiętnym Walnym Zjeździe Delegatów w Grudziądzu. Nastąpił wskutek tego pewien rozłam, który osłabił Związek pod względem ilościowym, wzmacniając go natomiast wydatnie pod względem jakościowym. W chwili obecnej Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII liczy blisko 15 tysięcy członków, zorganizowanych w 22 Oddziałach Powiatowych i 253 placówkach.

Pod względem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego przedstawia się praca na terenie Związku b. korzystnie, a to dzięki temu, że Komendant Główny Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. mianowany jest przez Komendanta Głównego Federacji P. Z. O. O. w porozumieniu z Dowódcą Okręgu Korpusu. Komendanci Oddziałów Powiatowych ich zastępcy i komendanci Placówek mianowani są również w porozumieniu z miarodajnymi czynnikami Federacji i Okręg. Urzędem WF. i PW.

Fakt ten umożliwia odbywanie licznych odpraw, ćwiczeń, strzelań i t. p., które stały zawsze na b. wysokim poziomie.

Pod względem wychowania oświatowo-obywatelskiego działalność Związku przejawiała się w wydaniu Placówkom gotowych referatów i odczytów oraz dyspozycyj, dotyczących prowadzenia prac kulturalno - oświatowych.

Związek posiada własny lokal w Domu Społecznym, cały szereg własnych świetlic w terenie oraz częściowo wspólnych ze Związkiem Rezerwistów i Zw. Strzeleckim. Ponadto posiada boiska sportowe, kilkadziesiąt strzelnic i własny dom wypoczynkowy w Mechelinkach nad morzem.

Poza tym istnieją w ramach Związku w kilku rejonach kasy pogrzebowe.

Imię powstańca na Pomorzu otoczone jest czcią.

Dorastające pokolenie widzi w członkach Związku wybrańców losu, którym było dane walczyć z przemocą i zwyciężyć.

Współpraca z organizacjami, oparta na wspólnej ideologii, a szczególnie ze Związkiem Rezerwistów, zrzeszającym młodszą już rezerwę jest zgodna i harmonijna.

Powyższych kilka uwag świadczą o żywotności tej organizacji, gotowej każdej chwili stanąć w razie potrzeby w obronie granic i potęgi Rzeczypospolitej.

Obecny skład Zarządu Głównego Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII jest następujący Prezes — Szambelan pap. Lucjan Prądzyński, Wiceprezesi — Mieczysław Eckert, Aleksander Kreft, Tadeusz Semipński. Komendant Główny — mjr. w s. s. Marceli Cerklewicz. Sekretarz — Tadeusz Ziółkowski, Skarbnik — Józef Krieger, Ref. oświat. — dr. Jan Bermański. Ref. ubezp. — Aleksander Retmański. Kapelan Zw. — ks. prałat Jan Kroczek.

ZWIĄZEK LEGJONISTÓW POLSKICH

Zjazd legjonistów z frontu włoskiego

Na wiosnę odbyło się w krakowskich Oleandrach zebranie b. legionistów i b. austriackich żołnierzy-Polaków, którzy brali udział w pracy niepodległościowej na włoskim froncie.

Na zebraniu tym postanowiono zwołać na jesieni b. r. zjazd do Krakowa. Przewodnictwo Komitetu Organizacyjnego objął gen. bryg. Władysław Langner. Na zwołanie zjazdu udzielił swego pozwolenia Naczelny Wódz, generał Rydz-Śmigły, a w latach 1917—18 Komendant Główny P. O. W., pod którego rozkazami i żołnierze frontu włoskiego służyli Sprawie.

Dla historii wyzwoleńczych walk o niepodległość Polski zjazd ten będzie miał doniosłe znaczenie, da bowiem możność zebrania bogatego materiału źródłowego, tyczącego losów żołnierzy I-ej Brygady Leg. Pol., których po niezłożeniu przysięgi wysłano na front włoski. Ponadto przyczyni się do ujawnienia wielu nazwisk i czynów tych Polaków z b. armii austriackiej, którzy z całem poświęceniem oddali się służbie w tajnej organizacji „Wolność" oraz w innych konspiracyjnych grupach na froncie.

Komitet Organizacyjny Zjazdu wzywa wszystkich, którzy w tych pracach bra i udział do zgłaszania swych adresów na ręce sekretarza zjazdu, ppłk. Stanisława Plapperta, Kraków, skrzynka pocztowa 519. Organizację zjazdu powierzono ppłk. Władysławowi Wojakowskiemu, Kraków, Gontyna 1.

Termin zjazdu będzie podany do wiadomości ogólnej za pośrednictwem prasy oraz wszystkim zgłaszającym się, imiennymi kartami uczestnictwa.

Pomnik na grobie ś. p. kpt. Hojnora

Na cmentarzu w Lipnicy Wielkiej spoczywają zwłoki b. legionisty ś. p. St. Hojnora. urodzonego w Jasiennej (pow. N. Sącz).

Ś. p. Hojnor po maturze gimnazjalnej wstąpił w roku 1915 do Legionów Polskich i służył w 5 Baonie I. Brygady. Przechodził on wszystkie bitwy legionowe. W roku 1920 jako kapitan 5 p. Leg. poległ na froncie bolszewickim pod Aleksandrówką n. Berezyną.

W roku 1921 wuj jego, prof. Szeworski sprowadził zwłoki poległego na polu chwały młodego Obrońcy Ojczyzny do stron rodzinnych w Lipnicy Wielkiej, gdzie dotąd w stanie bardzo zaniedbanym spoczywają na parafjalnym cmentarzu.

Związek Legionistów w Nowym Sączu, spełniając swój obowiązek wobec poległego towarzysza broni powziął inicjatywę zbiórki na ufundowanie na grobie ś. p. kapitana St. Hojnora odpowiedniego pomnika — nagrobka, którego poświęcenie odbyłoby się już na Wszystkich Świętych b. r.

Ufundowanie pomnika na grobie bohatera walk o niepodległość w odległej od miasta wsi będzie miało wobec młodego pokolenia wielkie znaczenie wychowawcze i moralne.

Legjoniści polscy w Bydgoszczy



Przy opłatku legúnskim w Bydgoszczy.

Od lewej: kol. Zawadzki, mjr. Gierka, kpt. Marysiak, kpt. Czank, Kaniecki, Baryczke, Michoński, Bar (sekretarz), dr. Bermański (X) prezes, mjr. Załęski (Bratnia Pomoc), Kopeć (skarbnik) Urbańczyk i Wrzos.

W tym roku upływa 12 lat od chwili, gdy nieliczna grupka legionistów polskich utworzyła Związek swój w Bydgoszczy.

Oddział Bydgoski był pierwszą placówką Związku Legionistów na terenie Wielkopolski i Pomorza i początkowo nosił nazwę: „Związek Legionistów Polskich na Województwo Pomorskie i Poznańskie z siedzibą w Bydgoszczy". celem szerzenia wśród szerokich warstw ideologji Twórcy niepodległości i stworzenia w myśl wskazań Wodza Narodu nowego typu Polaka-obywatela. Zarząd organizował odczyty, wygłaszane przez wybitniejsze osoby z obozu niepodległościowego, wyświetlał odpowiednie filmy, urządzał wystawy, obrazujące „Polskę walczącą", oraz szerzył kult dla poległych i zmarłych bojowników Niepodległości.

Brak własnego lokalu z powodu ciągłych trudności finansowych uniemożliwiał przez szereg lat ściślejszy kontakt pośród członków Związku. Obecnie drugi rok już upływa, jak Oddział Bydgoski uzyskał lokal o wyglądzie reprezentacyjnym na swoją świetlicę, którą urządzono przeważnie własnym sumptem. Okoliczność ta z gruntu zmieniła poprzedni stan rzeczy i dzisiaj własny lokal Związku służy nietylko dla ściślejszego współżycia koleżeńskiego członków, lecz korzystają z niego także organizacje kombatanckie i inne społeczne, co nie pozostaje bez wpływu na wzajemny stosunek społeczeństwa miejscowego do b. żołnierzy Marszałka.

W ramach wewnętrznej pracy organizacyjnej, Związek Leg. prowadzi dla swych członków i ich rodzin cykl odczytów na temat wojskowości, oraz kultury i sztuki. Również przez urządzanie wieczorów „gawęd legjonowych" kultywuje tradycję przeżytych chwil w pracy niepodległościowej dla przekazania jej nowemu pokoleniu, zrodzonemu już w wolnej Ojczyźnie.

Związek dwukrotnie wziął czynny udział w urządzaniu wystaw, poświęconych Imieniu Marszałka Piłsudskiego.

I wystawa p. t.: „Marszałek Piłsudski w walce o Niepodległość, oraz w nauce i sztuce" — urządzona wspólnie z Muzeum Szkolnem w Bydgoszczy, obejmowała w 90% zbiory — długoletniego sekretarza Związku Bydgoskiego bodaj czy nie najbogatsze tego rodzaju na całym terenie Wielkopolski i Pomorza. — Wystawę zwiedziło około sześć tysięcy osób.

II wystawę p. t. „Sztuka w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu", urządził Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy w grudniu 1935 r. — Wystawa ta z pamiątkami osobistymi po zgasłym Wodzu, wypożyczonymi łaskawie przez p. Marszałkową Piłsudską, obejmowała oprócz dzieł sztuki także część wspomnianych wyżej zbiorów legjonowych, odpowiadającą charakterowi wystawy.

Zarząd Bydgoskiego Oddziału Związku Leg. Pol. składa się obecnie z następujących członków:

Dr. Jan Bermański — prezes, dr. Suffczyński Jerzy — wiceprezes, Bar Antoni — sekretarz, Kopeć Alojzy — skarbnik, maj. Załęski Stefan — bratnia pomoc, maj. Gierka Stanisław i prof. Wrzoś Kazimierz — refer. oświat., oraz kol. Boryczko Leon, Kanicki Antoni i Zawadzki Konrad.

Rodzinie Legjonowej przewodniczy p. dr-wa Bermańska Halina.

Jednym z ostatnich posunięć Związku Bydgoskiego na szachownicy pracy ogólno-społecznej było wydanie w lipcu b. r. odezwy do wszystkich organizacji i zrzeszeń społecznych w Polsce pod hasłem: „Na wyścig żelaza"! — celem wzmożenia akcji o charakterze powszechnym dla zasilania „Funduszu Obrony Narodowej".

Od roku 1924 t. j. od chwili powstania placówki Bydgoskiej, Związek Legionistów wśród ciągłych zmian liczy przeciętnie 70 — 80 członków.

A-rab.

ZWIĄZEK PEOWIAKÓW

Z Zarządu Głównego

KOMISJA KRZYŻA POW

Komisja Krzyża POW, podaje do wiadomości, że tylko do dnia 1 listopada b. r. przyjmowała zgłoszenia na Krzyż POW i z dniem tym nieodwołalnie zamknęła swe czynności.

NOWE LEGITYMACJE

Uchwałą Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Zw. Peowiaków zostaje wprowadzony nowy typ legitymacji członkowskiej z fotografją.

Legitymację nowego typu, wzamian starej legitymacji, otrzymają członkowie zweryfikowani, posiadający zaświadczenie o służbie w P. O. W. wystawione przez Wojskowe Biuro Historyczne lub dyplom Krzyża P. O. W.

2 fotografje wymiaru 5 x 4,5 cm. podpisane na odwrocie wyraźnym nazwiskiem i imieniem członkowie składają wraz z odpisem dowodu służby w P. O. W. wskazanym powyżej i starą legitymacją członkowską w Zarządzie Koła Powiatowego.

Wydawanie legitymacyj będzie się odbywać w kolejności wskazanej poniżej, począwszy od dnia 15 września r. b.

Kolejność Okręgów: 1) Pomorski, 2) Poznański, 3) Poleski, 4) Wileński, 5) Nowogródzki, 6) Stołeczny, 7) Wołyński, 8) Krakowski, 9) Łódzki, 10) Śląski, 11) Stanisławowski, 12) Lubelski, oraz po przeprowadzeniu ostatecznej weryfikacji: Lwowski, Białostocki, Warszawski, Kielecki i K. N. 3 — Wschód.

Nowootworzony Okręg Tarnopolski otrzyma specjalne zarządzenie.

Koszt nowej legitymacji ustala się na 50 gr. płatnych przez członków w Zarządzie Koła przy składaniu fotografji i wspomnianych powyżej odpisów dowodów służby w P. O. W.

Sztandar P. O. W. w Turku

Odbyło się w Turku poświęcenie sztandaru Związku Peowiaków.

O godz. 9-tej zebrali się na placu Marsz. Piłsudskiego peowiacy, przedstawiciele bratnich organizacyj i stowarzyszeń społecznych oraz zaproszeni goście. Następnie przy dźwiękach orkiestry ruszono do kościoła parafialnego na nabożeństwo.

Po skończonym nabożeństwie wszyscy zebrani oraz b. licznie zgromadzona publiczność udali się spowrotem na plac Marszałka, gdzie dokonano uroczystego poświęcenia nowego sztandaru, poczem do zebranych przemówił w gorących słowach p. starosta powiatowy turecki St. Nożyński.

W dalszym ciągu programu p. starosta Nożyński przyjął w otoczeniu przedstawicieli wojskowości, samorządu, policji i prezesów stowarzyszeń społecznych defiladę organizacyj przysposobienia wojskowego i społecznych, poczem nastąpiło przemianowanie ul. Szerokiej na P. O. W.

Na zakończenie odbył się obiad koleżeński dla członków P. O. W. i zaproszonych gości.

Z pocztów sztandarowych w powyższej uroczystości wzięły udział z Koła, Kalisza i Konina.



s/s „Lublin" należący do Polsko-Brytyjskiego Tow. Okrętowego

utrzymujący z siostrzanym statkiem „Lwów" regularną tygodniową komunikację na linii Gdynia — Gdańsk — Hull

Zw. Żołnierzy I Korpusu Wschodniego

Posiedzenie Zarządu Głównego

W dniu 23 sierpnia odbyło się w lokalu własnym przy ul. Al. Jerozolimskie 8, Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego Związku Żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego.

Zebranie zagaił Prezes Zarządu Głównego płk. Wincenty Podgurski.

Z kolei zabierali głos poszczególni prezesi Okręgów, składając sprawozdania z wykonanych prac na ich terenach.

Następnie omówiono sprawy organizacyjne Związku.

Poza tym kol. Doliński zreferował sprawę wyświetlania filmu z przebiegu uroczystości Zjazdowych w Warszawie i Krakowie w dniu 20 i 21 maja rb. we wszystkich Oddziałach i Okręgach naszego Związku. Wyświetlanie tego filmu we wszystkich naszych placówkach da możność kolegom naszym, którzy nie mogli przybyć osobiście na Zjazd, zobaczenia go na filmie.

Na zakończenie posiedzenia odbyła się odprawa prezesów Okręgów.

Oddział Lubelski

W Lublinie odbyło się Walne Zgromadzenie członków Oddziału Lubelskiego.

Zebranie zagaił Prezes ustępującego Zarządu kol. Z. Królikowski witając przedstawiciela Federacji P. Z. O. O. prezesa Gdańskiego oraz delegatów: Zarządu Głównego, Zarządu Okręgu i wszystkich zgromadzonych członków Oddziału.

Na przewodniczącego zebrania na wniosek kol. Królikowskiego wybrano jednogłośnie delegata Zarządu Głównego kol. Białobrzeskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Oddziału, które scharakteryzował prezes Królikowski, Zarządowi udzielono absolutorium.

Następnie przystąpiono do wyboru władz Oddziału w wyniku czego zostali wybrani: Prezes Zygmunt Królikowski, wiceprezes Aleksander Petruczynik, sekretarz Jan Jonak, skarbnik Franciszek Policho, członkowie Zarządu: Józef Ponikowski, Aleksander Drzewiński i Franciszek Jendrej. Komisja Rewizyjna: Czesław Chelmowski, Stanisław Szewczyk i Paweł Pośnik.

Ponadto Walne Zgromadzenie postanowiło:

a) ufundować sztandar Okręgu Lubelskiego Zw. Żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego i w tym celu wezwać wszystkich członków do wzięcia udziału w deklarowaniu składek na powyższy cel, zebrani doraźnie zadeklarowali na sztandar zł. 180.

b) przystąpić do umundurowania członków Oddziału Związku w mundury historyczne,

c) przystąpić do zorganizowania Rodziny Związku i w tym celu wezwać rodziny członków Oddziały Lubelskiego celem przystąpienia do prac nakreślonych statutem w Rodzinie Związku.

„Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Lubelskiego wyraża kol. Prezesowi Królikowskiemu Zygmuntowi podziękowanie za pełną poświęcenia i owocną pracę dla dobra Związku.

Walne Zgromadzenie wysłało depesze hołdownicze do Władz Wojskowych i Rządowych.

Na zakończenie odbył się wspólny obiad koleżeński, który upłynął w nadzwyczaj serdecznej, koleżeńskiej. żołnierskiej atmosferze.



Prezydium Oddziału Lubelskiego

Siedzą od lewej: sekretarz Oddziału J. Janiek, członek Zarządu Okr.Warsz., G Rudnicki, prezes Powiatowej Federacji por. Gdański, członekZarządu Okr. Warsz. ppor. Białobrzeski, assesor Nadębski, prezes Oddziału Z. Królikowski, sekretarz por. Andrzejewski, skarbnik Fr. Palicki

Okręg Białostocki

Na terenie Okręgu Białostockiego powstają dalsze nowe Oddziały i Koła Związku Żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego.

ŁAPY

W styczniu 1936 r. w miejscowości Łapy odbyło się zebranie organizacyjne Żołnierzy I Polskiego Korpusu.

Zebranie zagaił kol. Lewicki, streszczając powstanie i dzieje I Korpusu.

Zebrani uchwalili powołać do życia Koło Żołnierzy I Polskiego Korpusu z siedzibą w Łapach. Na Prezesa Koła jednogłośnie został wybrany kol. Markowski Henryk.

STAROSIELCE

Dnia 29 marca 1936 r. w Starosielcach pow. Białystok odbyło się zebranie organizacyjne Żołnierzy I Polskiego Korpusu.

Nowy Zarząd Oddziału został wybrany w składzie następującym: Prezes Lewicki Andrzej, viceprezes Krasnodębski Wacław, sekretarz Piasecki Józef, skarbnik Falkowski Czesław, członkowie Zarządu: Piątkowski Leon, Mill Eugeniusz i Zajkowski Antoni.

OSTRÓW MAZOWIECKA

Staraniem b. żołnierzy I Korpusu został zorganizowany w Ostrowi Mazowieckiej oddział Związku Żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego.

W lokalu remizy Straży Pożarnej w Ostrowi Mazowieckiej w dniu 12 lipca 1936 r. odbyło się pierwsze posiedzenie organizacyjne Związku Żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego.

Zebranie zagaił kol. Ignacy Jabłonowski przedstawiając potrzebę założenia na terenie tut. powiatu Oddziału naszego Związku.

Na przewodniczącego zebrania powołano kol. Jana Radwańskiego, na asesorów kol. Stefana Świderskiego i Edwarda Kuleszę, na protokulanta Wacława Sikorskiego.

Po wygłoszeniu przez kol. Jabłonowskiego referatu historycznego o I Korpusie i odczytaniu statutu Związku przystąpiono do wyboru władz Oddziału.

Do Zarządu zostali wybrani: kol. Jabłonowski Ignacy, Juraszczyk Aleksander, Wasilewski Piotr, Sikorski Wacław, Radwański Jan, Mieczkowski Czesław i Świderski Stefan; do Komisji Rewizyjnej: Mieczysław Dembka, Pisanko Józef, Dzieniszewski Teodor, Kowalik Mieczysław i Dembka Julian.

Na koniec posiedzenia wpłynął wniosek kol. Jabłonowskiego, ażeby wysłać do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych depeszę tej treści:

„Żołnierze I Polskiego Korpusu Wschodniego na zebraniu organizacyjnym Oddziału w Ostrowi Mazowieckiej przesyłają Panu Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych wyrazy hołdu zapewniając o żołnierskim posłuszeństwie ku chwale Ojczyzny".

Wniosek powyższy przyjęto z entuzjazmem.

W dniu 30 sierpnia b. r. w sali Rady Miejskiej w Ostrowi Mazowieckiej odbyło się pierwsze Walne Nadzwyczajne Zebranie na które z Zarządu Okręgu Białostockiego przybyli prezes okręgu rtm. Szczawiński Antoni i sekretarz kol. Kalinowski.

Na zebranie stawiło się przeszło 40 członków.

Zebranie zagaił prezes Oddziału kol. Juraszczyk podkreślając w pięknych słowach znaczenie skupienia się wszystkich b. żołnierzy I korpusu w dyscyplinowaną organizację ku wspólnej pracy nad wzmożeniem potęgi Państwa.

Z kolei zabrał głos prezes Okręgu białostockiego rtm. Szczawiński Antoni. który omówił cel istnienia związku i środki jakiemi związek winien posługiwać się w pracy nad osiągnięciem zamierzonego celu.

Sekretarz związku kol. Jabłonowski przedłożył trzy dezyderaty omawiające techniczne strony współpracy związkowej i współpracy z bratniemi organizacjami. Dezyderaty zostały jednogłośnie przyjęte.

KOCK

W Kocku odbyło się organizacyjne zebranie członków Związku Żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego.

Zebranie zagaił kol. Franciszek Narębski. Po zapoznaniu się ze statutem zebrani jednogłośnie postanowili zorganizować Oddział na powiat Łuków z siedzibą w Kocku.

Na prezesa Oddziału zebrani wybrali kol. Narębskiego Franciszka, na wiceprezesa Sikorę Jana, sekretarza Piotra Dudka, członkowie: Korytko Stanisław, Adach Bolesław, Szymona Stanisław.

Odznaczenie niepodległościowe dla poległych i zmarłych

Lista odznaczonych Krzyżem i Medalem Niepodległości b. Żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego.

Krzyż Niepodległości.

Ś. p. Boutfall Stanisław, ś. p. Dziwanowski Michał, ś. p. Gielniewski Mieczysław, ś. p. Grabowiecki Zygmunt, ś. p. Hejdukiewicz Edward, ś. p. Kownacki Julian, ś. p. Krzywda-Łazowski Stefan, ś. p. Leśniewski Józef, ś. p. Liesel Maksymiljan. ś. p. Malewicz Edward, ś. p. Mościcki Adrjan, ś. p. Mościcki Klemens, ś. p. Mosiewicz Zygmunt, ś. p. med. Mroczek Antoni, ś. p. Mularski Jerzy, ś. p. Persa Edward, ś. p. Słowikowski Eugenjusz, ś. p. Ks. Światopełk-Mirski Eugenjusz, ś. p. Świątecki Stanisław, ś. p. Święcicki Antoni, ś. p. Walter Stefan, ś. p. Werner Emil, ś. p. Wężyk Władysław, ś. p. Wierzejski Mieczysław, ś. p. Wojciechowski Aleksander.

Medal Niepodległości.

Śp. Chłopecki Stanisław, ś. p. Chłopicki Władysław, ś. p. adw. Ciężlińksi Franciszek, ś. p. Czarnecki Modest, ś. p. Gnoiński Andrzej, ś. p. Hanicki Witold, Jan Aleksy, ś. p. Konopacki Bolesław, ś. p. Kuryłło, ś. p. Idzikowski Władysław, ś. p. Jełowiecka Maria, ś. p. płk. pilot Łossowski Hipolit, ś. p. Machwicówna Bronisława, ś. p. Moroński Eugenjusz, ś. p. ksiądz Niewiarowski Antoni, ś. p. Orgelbraudt Stanisław, ś. p. kpt. Otacki Feliks, ś. p. Pawlikowski Tadeusz, ś. p. por. Rusiecki Wacław, ś. p. Starczewski Eugenjusz, ś. p. Swierczyński Tomasz, ś. p. kpt. Widerman Jerzy, ś. p. chorąży Wołodźko, ś. p. ppor. Wróbel Wacław, ś. p. Wyszyński Tadeusz, ś. p. Zbrożek Władysław, ś. p. inż. Ziemiański Apoloniusz, ś. p. Żukiewicz Henryk.

Zarząd Główny Związku Żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego wzywa rodziny odznaczonych aby z odpowiedniemi dokumentami zgłaszały się pod adresem Związku, Warszawa, Al. Jerozolimskie 8 m. 14 w celu otrzymania bliższych informacji.

Legja Inwalidów Wojennych WP ku czci swego Patrona

W niedzielę, dn. 6 b. m. w sto piątą rocznicę śmierci gen. Sowińskiego patrona Legii Inwalidów W. P. odbyło się z inicjatywy kuratora Legii Inwalidów W. P. p. Nowackiego w kościołku wolskim nabożeństwo żałobne ku czci bohaterskiego generała.

Po nabożeństwie delegaci Legii Inwalidów, w asyście pocztów sztandarowych Związków Sfederowanych, udali się na wały wolskie i tam na miejscu zgonu gen. Sowińskiego złożyli wieniec.



Poczty sztandarowe pod tablicą ku czci Sowińskiego

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY R. P.

Z Zarządu Głównego

REZYGNACJA WICEPREZESA RYSZKIEWICZA

Wiceprezes Zarządu Głównego Z. O. R. Rz. P. p. rtm. rez. Józef Ryszkiewicz zawiadomił Zarząd Gł., że od dłuższego czasu poważnie chory nie był w stanie w ostatnim kwartale spełniać swoich funkcji w Zarządzie Głównym i że w związku z przeciągającą się chorobą wnosi rezygnację ze stanowiska Wiceprezesa i Członka Zarządu.

Komunikując o powyższym Zarząd Główny wyraża p. rtm. rez. Józefowi Ryszkiewiczowi podziękowanie za 10-cio letnią pracę w Związku, zwłaszcza, że praca ta prowadzona była prawie od początku istnienia naszej Organizacji w warunkach wymagających szczególnych wysiłków.

W związku z rezygnacją p. rtm. rez. Józefa Ryszkiewicza, Prezydjum Zarządu Głównego automatycznie odwołuje wymienionego z władz Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, a to po myśli § 8 pkt. 11 statutu Federacji P. Z. O. O., przewidującego sposób powoływania Zarządu wymienionej organizacji.

NOWY LOKAL

Z dniem 1 lipca b. r. siedziba Zarządu Głównego Związku i Zarządu Okręgu Warszawskiego Z. O. R. Rz. P. przeniesiona została do nowego lokalu przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 64 — gmach Resursy Obywatelskiej.

OFICEROWIE REZ. NA F. O. N.

Oficerowie rezerwy II turnusu 24 p. p. złożyli na ręce dowódcy pułku na F. O. N. jednodniowy żołd w kwocie 98 zł. 01 gr. Kwota ta została wysłana przez pułk na konto P. K. O. Nr. 6 FON.

Gościna oficerów rez. z Francji

W Warszawie bawiła wycieczka Francuskiego Zw. Oficerów Rezerwy Republikanów.

Goście francuscy przybyli do Warszawy z Gdyni, jako delegacja większej wycieczki, która statkiem odbyła podróż z Hawru do Leningradu. Część wycieczki, złożona z 22 osób z prezesem Fr. Zw. O. R. R., deputowanym Paryża, p. Pawłem Perrin na czele zawitała — po zwiedzeniu Gdyni — do Warszawy.

W ciągu pobytu w stolicy goście podejmowani byli przez swoich kolegów polskich z prezydium zarządu gł. i zarządu okr. warsz. Z. O. R. z pp. Bergerem, Dunin-Holeckim i A. Romerem na czele. Zwiedzano port lotniczy i lotnisko wojskowe na Okęciu, Willanów, Stare Miasto i t. d.

Dnia 29 sierpnia prezes zarządu gł. Z. O. R., gen. R. Górecki podejmował wycieczkę śniadaniem w Resursie Obywatelskiej i przy deserze wygłosił przemówienie, w którem podkreślił tradycyjne związki przyjaźni wiekowej.

Na przemówienie to odpowiedział prezes Perrin, dziękując za serdeczną gościnność.



Wycieczka francuskich oficerów rez. w towarzystwie polskich kolegów po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza

Okręg Pomorski w Toruniu

Na czele Okręgu Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy stoi Zarząd w składzie następującym:

Prezes kpt. rez. Dr. Dominik Bogocz.

I wiceprezes por. posp. rusz. Tadeusz Pietrykowski.

II wiceprezes mjr. w st. spocz. Stanisław Kucharski.

III wiceprezes kpe. rez. Marcin Spikowski.

IV wiceprezes por. rez. Henryk Chudziński.

Sekretarz ppor. rez. Stanisław Pokorski.

Skarbnik por. rez. Henryk Klimczewski.

Członkowie: ppułk. rez. Zygmunt Sioda, kpt. rez. Zygmunt Bereźnicki, kpt. rez. Marcin Kamiński, kpt. posp. rusz. inż. Zygmunt Kittel, kpt. rez. Tadeusz August Wertz, por. rez. Dr. Zygmunt Chrzanowski, por. rez. Dr. Józef Dębski, por. rez. Czesław Gadkowski, por. rez. inż. Kazimierz Lewandowski, ppor. rez. Jan Groblewski i pchor. rez. Alfred Piotrowski.

Okręg Pomorski Związku Oficerów Rezerwy terenowo pokrywa się z Okręgiem Korpusu Nr. VIII, wskutek czego lokalne Koła Z. O. R. posiada nietylko na terenie województwa pomorskiego, lecz także i w województwach poznańskiem i warszawskiem.

W województwie pomorskiem Kół jest 19, w województwie poznańskiem 8 i w województwie warszawskiem 4. Razem Okręg Pomorski posiada 31 Kół.

Związek Oficerów Rezerwy na terenie Okręgu Korpusu Nr. VIII, zrzesza we wszystkich wyżej wymienionych Kołach 2000 oficerów rez. i około 260 podchorążych rez.

Większe liczebnie Koła Z. O. R. są następujące: Gdynia 302 oficerów rezerwy i 33 podchorążych rez., Bydgoszcz 242 of. rez. i 37 podchor. rez., Grudziądz 190 of. i 19 podch., Toruń 163 of. i 19 podch. Koła Inowrocław i Włocławek liczą około 100 członków każde. Koła Kartuzy, Lipno, Nakło, Starogard, Świecie, Tczew, Wąbrzeźno, Wągrowiec, Wejherowo — od 70 do 50 członków, pozostałe Koła od 40 do 25 członków każde.

Niezależnie od zasadniczej pracy członków w Kołach Z. O. R. nad doskonaleniem się własnem i samokształceniem w postępującej ciągle naprzód wiedzy wojskowej, na miesięcznych zebraniach w Kołach (drogą wykładów, referatów, odczytów i ćwiczeń aplikacyjnych tak na mapie jak i w terenie prowadzonych przez wykwalifikowanych oficerów służby czynnej) członkowie Związku Oficerów Rez. pracują czynnie w organizacjach przysposobienia wojskowego jak Związek Strzelecki, Zw. Rezerwistów, Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII i in., w charakterze dowódców oddziałów: kompanji i plutonów, w charakterze instruktorów i komendantów, referentów wychowania obywatelskiego i t. p.

Bardzo duży odsetek członków Związku pracuje w organizacjach o charakterze obronnym jak Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Liga Morska i Kolonjalna, Polski Czerwony Krzyż, Polski Biały Krzyż, Harcerstwo Polskie, Ochotnicze straże pożarne i t. p. na stanowiskach członków Zarządów, a niejednokrotnie przewodniczących tych organizacyj.

Sport strzelecki w Okręgu Pomorskim Z. O. R. stoi na wysokim poziomie. W I i II korespondencyjnych zawodach strzeleckich Okręg Pomorski zdobył pierwsze, drugie, ósme i dziewiąte miejsca w 1934 roku, a pierwsze, trzecie i piąte miejsca w 1935 roku, zdobywając po raz drugi nagrodę wędrowną Zarządu Głównego i 4 dyplomy honorowe.

W dniu 25 października b. r. zostaną przeprowadzone na terenie Okręgu III korespondencyjne zawody strzeleckie, w których dążeniem zespołów strzeleckich będzie utrzymać tym razem już na stałe nagrodę wędrowną Zarządu Głównego Z. O. R. Rz. P.

Prace wewnątrz Kół nad wyszkoleniem oficerów rez. rozwiną się planowo i systematycznie dopiero wówczas, kiedy zostanie opracowany i wydany przez M. S. Wojsk. szczegółowy rozkaz normujący prace wyszkoleniowe dla oficerów rez. w Związku,



s/s „Śląsk" należący do S. A. „Żegluga Polska" kursujący na linii Gdynia — Gdańsk — Antwerpia

Tydzień propagandowy O. S.

Wzorem lat ubiegłych zarządza Zarząd Główny przeprowadzenie na całym terenie R. P. wśród swych członków propagandowych zawodów strzeleckich w czasie od dnia 1 — 17 października br. pod nazwą „Tydzień Propagandowy O. S. na terenie Z. O. R. Rz. P.".

Po zakończeniu Tygodnia Propagandy O. S. na terenie Z. O. R. Rz. P. należy przeprowadzić w dniu 25 X. b. r. III Korespondencyjne zawody strzeleckie o mistrzostwo Z. O. R.

W zawodach tych rozegrana zostanie jedynie nagroda przechodnia dla mistrzowskiego zespołu, przy czym dotychczasowa ilość dyplomów pozostanie bez zmiany. Nie będzie natomiast ustanowiona w roku bieżącym ze względu na niżej zamieszczone zarządzenie Państwowego Urzędu W. F. i P. W. nagroda indywidualna dla mistrza Z. O. R. Rz. P., wzamian której wydany zostanie dyplom honorowy wraz z kwitem na wpłaconą kwotę na Fundusz Obrony Narodowej.

Zarząd Główny poleca Zarządom Okręgowym dołożenie wszelkich starań, aby w zawodach tych członkowie Związku wzięli możliwie najliczniejszy udział.

Zjazd Okręgu Pomorskiego Ogólnego Związku Podoficerów Rez.

Dnia 2 b. m. odbył się w Inowrocławiu-Zdroju doroczny zjazd delegatów kół Związku Podoficerów Rezerwy Rz. P. Okręgu Pomorskiego.

Uczestnicy zjazdu w liczbie 300 delegatów zebrali się w Domu Kuracyjnym, gdzie przybyłych gości powitał prezes kujawskiego Koła p. Franciszek Waliński.

Po odebraniu raportu przez prezesa Zarządu Głównego p. Jakubowskiego z Warszawy udano się w pochodzie na nabożeństwo do kościoła Matki Boskiej.

Następnie wyruszono na cmentarz prastarej świątyni „Ruiny", gdzie delegacja złożyła wieniec na grobach poległych powstańców.

Stąd przemaszerowali podoficerowie rez. ulicami miasta przed tablicę pamiątkową Marszałka Piłsudskiego, by tu przed władzami wojskowemi i związkowemi w defiladzie zadokumentować swoją gotowość bojową.

W południe prezes okręgu pomorskiego p. Kaczmarek z Torunia otworzył uroczyście X z rzędu zjazd okręgowy delegatów kół Związku Podoficerów Rez. i powitał dowódcę O. K.

Do prezydjum powołano prezesa kujawskiego Koła p. Mieczysława Eckerta, Kiełpińskiego i Gajewskiego z Inowrocławia.

Obejmując przewodnictwo p. Eckert dokonał uroczystego wręczenia dyplomów członków honorowych Związku p. staroście powiatowemu Wilczkowi oraz na ręce p. Waniorka prezydentowi miasta Jankowskiemu.

Również marszałek zjazdu p. Eckert został wyróżniony godnością członka honorowego.

Po tym uroczystym akcie przemówił do swoich podoficerów rez. gen. Thommée mówiąc o roli podoficera w życiu wojska, państwa i społeczeństwa.

W podniosłych słowach przemówił również starosta powiatowy Wilczek.

W godzinach popołudniowych dokonano wyboru nowych władz. Do zarządu okręgowego weszli pp.: Mogliński (Toruń) — prezes, Chlebek (Bydgoszcz) — I wiceprezes, Walczak (Inowrocław) — II wiceprezes, Bartoszyński (Toruń) — sekretarz, Orłowski (Toruń) — skarbnik, Dombek (Toruń) — komendant i t. d.

Uczestnicy zjazdu zwiedzili park solankowy i zakłady zdrojowe oraz miasto, a wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

TRZECHLECIE ZWIĄZKU REZERWISTÓW NA POMORZU



Władysław Raczkiewicz
wojewoda pomorski
członek Honorowego Prezydium
Federacji P. Z. O. O.

Wydając na łamach „Narodu i Wojska" jako jedynego centralnego organu Federacji P. Z. O. O., specjalny numer z okazji 3-chlecia, poświęcony okręgowi pomorskiemu, wydaje mi się wskazanym, abym jako prezes Okręgu i główny współzałożyciel i organizator Okręgu Z. R. na Pomorzu — podał chociażby w streszczeniu ogólny szkic prac związanych z powstaniem — rozwojem — działalnością i dorobkiem Okręgu za czas 3-ch letniego istnienia.

W końcu 1932 r. na odbytej konferencji kilku działaczy społecznych z udziałem ówczesnego p. wojewody pomorskiego St. Kirtiklisa i p. d-cy korpusu Gen. St. Pasławskiego zapadła decyzja utworzenia i zorganizowania Związku Rezerwistów na całym obszarze województwa pomorskiego i D. O. K. VIII, — a to w celu:

a) konieczność zorganizowania i zespolenia ze względów ogólno-państwowych i wojskowych jak najszerszych mas społecznych rezerwy, a szczególnie rezerwy młodszej, chodzącej w dużej ilości luzem,

b) wzmożenie obronności Pomorza przez zwiększenie oddziałów zwartych rezerwy jako zaplecza armji czynnej,

c) przystosowanie nazwy organizacji rezerwy na Pomorzu do całego obszaru Polski,

d) Związek Rezerwistów wraz ze Związkiem Powstańców i Wojaków ma tworzyć trzon tak zwanej armji rezerwowej Pomorza pod egidą Federacji Obrońców Ojczyzny.

W wyniku tych decyzji *w roku 1933 m-cu styczniu* został skompletowany Zarząd Okręgowy Z. R., zatwierdzony przez Zarząd Główny jako komisaryczny. Chodziło bowiem o natychmiastowe utworzenie władzy Okręgu Z. R., któraby niezwłocznie przystąpiła do organizacji i stworzenia komórek i oddziałów Z. R. w powiatach na terenie Okręgu.

Zarząd Okręgu wspólnie z K-dą tegoż opracował plan działania i zabrał się do pracy niezwykle energicznie.

Trudności i przeszkody natury organizacyjnej — społecznej, oraz brak ludzi do pracy — były z początku prac bardzo duże.

Niemniej dzięki pomocy i poparciu Zarządu Głównego Z. R., władz państwowych i wojskowych, propagandzie, zrozumieniu społeczeństwa i ludzi dobrej woli, oraz energii, wytrwałości i ruchliwości organizatorów, prace organizacyjne posuwały się szybko naprzód i pomyślne rezultaty nie dały na siebie długo czekać.

Już we wrześniu tegoż roku 1933 powstały komórki organizacyjne i oddziały Z. R. w 20-tu powiatach Okręgu. Stan ewiden. liczy blisko 8000 członków — ćwiczących około 7000 członków.

Stany ćwiczebne zorganizowano w drużyny, plutony i kompanie. Na małych zespołach ćwiczebnych — oddziałach oparto organizację Z. R.

Największy rozwój i rozrost Z. R. przypada na rok 1934.

Z. R. jest zorganizowany we wszystkich powiatach Okręgu z wyjątkiem Wąbrzeźna i Brodnicy, gdzie jeszcze całkowicie są Powstańcy i Wojacy O. K. VIII.

Stan ewiden. wynosi blisko 20 tysięcy — ćwiczebny 14 — 17 tysięcy. Jest to już liczba poważna, świadczy o dużym nakładzie wysiłku i ofiarnej, bezinteresownej pracy wszystkich komórek organizacyjnych Z. R., jak również świadczy o prawie obywatelskim jakie sobie Z. R. na Pomorzu zdobył.

Należy wziąć tu pod uwagę, że jest jeszcze Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII, w którym też skupia się poważna liczba rezerwy starszej.

Zorganizowano również w tym roku Rodzinę Rezerwistów jako część składową Związku, która swe zadanie wykonuje bardzo dobrze i jest dużą pomocą w całokształcie prac Z. R. szczególnie w dziedzinie opieki społecznej.

Rok 1935 — jest okresem stabilizacji, usprawnienia i selekcji Z. R. Po przeprowadzeniu selekcji i wyeliminowaniu elementów mało wartościowych oraz częściowo i bezrobotnych, stan liczebny Z. R. nieco się zmniejszył, lecz za to organizacja zyskała na zwartości i spoistości. Nastąpiło utworzenie Związku Rezerwistów w powiecie brodnickim i wąbrzeskim.

W tym roku, w związku z wyborami do ciał Ustawodawczych oraz w związku ze zgonem Wodza Narodu Wielkiego Marszałka wytworzył się pewien chaos społeczny i zastój prac. Związek Rezerwistów wytrzymuje ten kryzys stosunkowo zwycięsko i jest na Pomorzu najbardziej jeszcze zwartą organizacją.

Rok 1936 zastaje Z. R. zorganizowanym już w wszystkich powiatach ze stanem kól 272 oraz stanem czł. 18 tys. — ze stanem ćwiczebnym 13 tys. Rodzina Rezerwistów w 27 powiatach — kół 84 — członków około 3 tysięcy.

Dalsze usprawnienie i stabilizacja prac następuje naprzód.

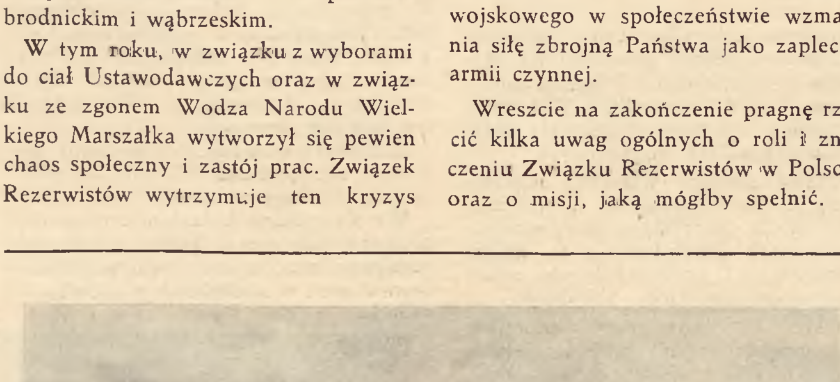
Po przerwie letniej i częściowym zastoju z tego powodu Związek Rezerwistów na Pomorzu z chwilą ukończenia ferii letnich i prac w polu, przystępuje obecnie do energicznej i wzmożonej akcji rozwojowej szczególnie na najważniejszych odcinkach pracy, a mianowicie:

wyszkolenie rezerw i akcji świetlicowej. W dziedzinie wyszkolenia zostały ustalone planem, rejonowe ćwiczenia polowe w kilku ośrodkach, a mianowicie: obwodowe w Skarszewach pow. kościerskiego, powiatowe w Inowrocławiu, Bydgoszczy, Chełmnie, Brodnicy i t. d.

Okręg był kilkakrotnie wyróżniany przez Zarząd Główny za pracę szczególnie w dziedzinie wych. obyw. i wyszkolenia.

Reasumując trzeba stwierdzić, że Związek Rezerwistów na Pomorzu przynosi duży pożytek ogółowi i Państwu albowiem, zespalając szerokie masy społeczne rezerwy w jedną organizacyjną całość, jest czynnikiem zwartości i spoistości społeczeństwa, oraz prowadząc w swych szeregach wyszkolenie wojskowe i podtrzymując ducha wojskowego w społeczeństwie wzmacnia siłę zbrojną Państwa jako zaplecza armii czynnej.

Wreszcie na zakończenie pragnę rzucić kilka uwag ogólnych o roli i znaczeniu Związku Rezerwistów w Polsce, oraz o misji, jaką mógłby spełnić.



Inowrocław
Widok na gmach Starostwa



mjr. Wiktor Grzanka
Wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego
Federacji P. Z. O. O.
Prezes Okręgu Pomorskiego Z. R.

Wniknąwszy głębiej i szerzej w rzeczywistość dzisiejszą kształtowania się i organizacji życia społecznego w Polsce, to niewątpliwie musimy dojść do przekonania, że Związek Rezerwistów jest organizacją o kapitalnym znaczeniu w sensie ogólno-państwowym, oraz w sensie wzmocnienia i zwiększenia sil obronnych Kraju.

Jeżeli się bowiem dziś powszechnie mówi:

a) o naglącej potrzebie lepszego zorganizowania społeczeństwa i większej jego konsolidacji,

b) o naglącej potrzebie wzmocnienia sił obronnych Państwa,

c) jeżeli trzeba jak najwięcej spójni i współpracy między wojskiem, a społeczeństwem w myśl hasła: „Wojsko z Narodem i Naród z Wojskiem",

d) jeżeli jest nieustanna potrzeba podtrzymywania w Narodzie ducha żołnierskiego, w myśl dewizy, że „każdy żołnierz obywatelem, każdy obywatel żołnierzem",

e) wreszcie wobec naglącej i bezwzględnej konieczności zredukowania przerostu organizacyj w Polsce, który to przerost nadmierny, wybujały, rozproszkowuje społeczeństwo, rozdrabnia siły i energie, a zatem hamuje i uniemożliwia pozytywną pracę i niepomiernie osłabia wyniki — to w moim przekonaniu do realizacji tych zadań i do spełnienia tej misji jest najbardziej predystynowany Związek Rezerwistów, albowiem ma możność:

p o p i e r w s z e skupienia w swych szeregach, pod swym sztandarem, olbrzymich mas dojrzałych obywateli kraju wszystkich stopni rezerwy jak również wszelkich sfer, od wolnych zawodów inteligenckich poczynając, a na rolniku, kupcu, rzemieślniku i robotniku kończąc, — a więc możliwość lepszego zespolenia, zorganizowania i konsolidacji społeczeństwa; p o d r u g i e rezerwista, oficer, czy szeregowy po ukończeniu służby w armii czynnej, wynosi z tej armii wysokie walory żołnierza-obywatela, ofiarnej służby ojczyźnie, karności, ducha wojskowego i kultu do armii narodowej i jej wodza, a więc łatwa realizacja należytego podtrzymywania tych wlorów w życiu cywilnym w szeregach rezerwy i oddziaływania w tym duchu na społeczeństwo i młode pokolenie.

Słowem, uzyska wzmożenie łączności z armią, wzmożenia karności i dyscypliny społecznej, prowadzenia odpowiedniego jednolitego wyszkolenia wojskowego rezerw, czyli możliwość stworzenia istotnego zaplecza armii, — a więc wzmocnienia sił obronnych Państwa.

Mjr. Wiktor Grzanka
prezes Okręgu

Z PRACY W TERENIE

Brodnica



Ze święta PW. i WF. w Brodnicy

Zarząd Powiatowy Związku Rezerwistów w Brodnicy założony został w roku 1935 z inicjatywy p. Starosty Galusińskiego. W początkowym stadium rozwoju organizacji zamianowano Zarząd tymczasowy z prezesem Aleksandrem Kruszczyńskim, sekretarzem Kamińskim i ref. wychowania obywatelskiego Izydorem Delewskim. Pierwszym Komendantem pow. był ppor. Bryks. Obecnie funkcje komendanta pełni por. Szulc.

Przed założeniem Koła w Brodnicy istniało już Koło w Jabłonowie, którego prezesem jest kol. Duszyński. Koło to było najliczniejsze, gdyż liczyło około 100 członków. Drugim z rzędu powstałem Kołem jest Koło w Brodnicy, założone w marcu 1935 roku. Prezesem jego jest kol. Sarnowski. Trzecie Koło zorganizowano w Cichem, którego prezesem jest kol. Zdunkowski. Poza tym utworzono Koło we Wrockach, którego prezesem jest kol. Aleksander Olkiewicz.

Mimo, że Zarząd Powiatowy Zw. Rezerwistów w Brodnicy jest organizacją młodą, to może się poszczycić takim wyczynem, jak koncentracja zwołana dnia 21 września do Brodnicy w sile jednej umundurowanej kompanii.

Obecny Zarząd stanowią: Prezes Maciejewski Stefan, I wiceprezes — Dzierzgowski Wojciech, II wiceprezes — Petto Feliks, sekr. — Kamiński Julian, skarbnik — Osmański Alfons, ref. wych. ob. — Delewski Izydor, ref. op. społ. — Radwański Feliks, ref. pras. prop. — Kruszczyński Aleksander.

Chełmno

W lipcu 1933 r. ukonstytuował się pierwszy Zarząd Powiatowy Związku Rezerwistów w Chełmnie w składzie następującym: mjr. w st. sp. Klein, Łukasik, Rusinek, Kośmider, dr. Krzyślak i Komosiński oraz Lamparczyk z Trzebczyka i Nobis z Unisławia.

Wstępne prace nad zorganizowaniem masy rezerwy na terenie chełmińskim wydały szybko obfity plon. W niespełna roku zorganizowano 9 kół, na które złożyło się 23 placówki, obejmujące około 1000 członków.

Skład obecnego Zarządu przedstawia się jak następuje: Burmistrz Klein — prezes, Rusinek Ludwik — sekretarz, skarbnik — Hewelt Alfons, prof. Wendtlandt — ref. wych. obyw. Komendantem powiatowym jest ppor. rez. Jarmółkiewicz.

Stan organizacyjny przedstawia się następująco: Kół zorganizowanych 9, niezorganizowanych 2, placówek zorganizowanych 24. Praca wyszkoleniowa odbywa się regularnie i znajduje się na poziomie zadowalającym, przyczem należy podkreślić z uznaniem życzliwą pomoc, jaką okazuje rezerwistom p. pułk. Michalski Komendant Garnizonu.

Związek posiada własną świetlicę w Chełmnie, w której odbywają się fachowe wykłady z dziedziny życia państwowego, obywatelskiego, społecznego i t. p. W terenie rezerwiści korzystają ze wspólnych świetlic.

Wielką żywotność okazuje sekcja gimnastyczna przy Kole chełmińskim. Ćwiczenia odbywają się regularnie raz w tygodniu: latem na boisku miejskim, zimą w hali gimnastycznej gemnazjum męskiego. Narazie daje się odczuwać brak sprzętu ćwiczebnego.

Dzięki przychylnemu stanowisku p. starosty Białego, Związek Rezerwistów otrzymał działki, które wzorowo są uprawiane przez rezerwistów.

Rodzina Rezerwistów po niespełna rocznej pracy poszczycić się może wielkim sukcesem: prowadzi własne przedszkole dla dzieci rezerwistów, zebrania w świetlicy własnej, zorganizowała kurs szycia i t. d.

W tej pracy wybitnym sukcesem odznaczają się panie: Głębocka, Kleinowa, Tylicka, Laskowska, Wendlandtowa, Styrnatowa, Matuszakowa, Paliwodowa, Drozdowska.



Zarząd Powiatowy Z. R. w Chełmie

Bydgoszcz — miasto i powiat



Zjazd powiatu bydgoskiego

Związek Rezerwistów w Bydgoszczy powstał dnia 23 września 1931 r. Skład pierwszego Zarządu stanowili Majewski Wacław, Zysnarski Wiktor, Szulc Jan, Szlachta Józef.

Związek liczył wtenczas 38 członków. Faktyczny rozrost Związku rozpoczął się w 1933 roku kiedy Związek wystąpił w obchodach narodowych i urządzał imprezy o charakterze oświatowo-propagandowym między innymi urządzony na wielkiej sali odczyt „Polska a Niemcy" wygłoszony przez generalnego sekretarza Z. R. p. posła Walewskiego.

Obecny Zarząd Powiatowy tworzą: prezes — mec. Stanisław Szlenk, I wiceprezes — Michał Szumański, II wiceprezes — Wincenty Procharski, skarbnik — Paweł Szylling, ref. op. społ. — Romuald Reichelt i jako członek Feliks Wolski. Komendantem Powiatowym Z. R. jest kol. Bessert.

Związek Rezerwistów w Bydgoszczy liczy obecnie 700 karnych członków podzielonych na 12 Kół. Oprócz tego istnieje w powiecie 7 Kół, niektóre w toku organizacji. Wyszkolenie wojskowe prowadzi się systematycznie. Niezależnie od tego urządzane są ćwiczenia polowe w tym i nocne dla wszystkich Kół zbiorowo. Ocena w gotowości bojowej jest ta, że w naszej Organizacji posiada 40% odznak O. S. i P. O. S.

Pomimo trudności natury finansowej zdobyto własnymi siłami 200 kompletów umundurowania. Wychowanie obywatelskie prowadzi się planowo, a mianowicie: Program opracowany jest dla wszystkich Kół i poszczególni referenci wygłaszają referat na zebraniach miesięcznych.

Sprawa świetlic własnych napotyka na trudności pieniężne, to też niektóre Koła korzystają dorywczo z pomieszczeń szkolnych, a to dzięki kierownictwu poszczególnych szkół i poparciu Inspektora Szkolnego.

W ten lub inny sposób urządzonych prowizorycznie świetlic jest 5. W świetlicach urządza się pogadanki, odczyty, gry w szachy, czytanie książek i t. p. Przy Zarządzie Grodzkim zapoczątkowana jest biblioteka z której korzystać mogą wszystkie Koła. Klub piłki nożnej w toku organizacji. Poza tym przy Kołach są zorganizowane sekcje teatralne.

W sprawie samopomocy Zarząd Grodzki opracowuje plan utworzenia, spółdzielni o charakterze zbiorowym. Istnieje również referat opieki społecznej, gdzie udziela się członkom porad prawnych, interwencji w pracach zarobkowych i t. p.

Rodzina Rezerwistów istnieje w szczupłych ramach, a to dlatego, że większa część żon naszych członków pracuje w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Organizacja nasza jest przychylnie traktowana przez tut. miejscową prasę bez wyjątku.

Chojnice

Założenie chojnickiego Zarządu Powiatowego datuje się od drugiej połowy lutego 1933 r. Skład obecnie pracującego Zarządu ukonstytuował się w osobach pp.: dr. Halskiego jako prezesa, A. Czerniego jako I wiceprezesa, H. de Tournelle'a jako II wiceprezesa, Sekretarzem obrano kol. Kaźmierczaka, skarbnikiem p. Ryngwelskiego, a referentem wychowania obywatelskiego został kol. Handkie z Ostrowskiego. Komendantem jest por. Janowski.

Zarząd Powiatowy zorganizował na terenie tut. powiatu 10 Kół, skupiających 47 placówek.

We wszystkich kołach uformowano drużyny ćwiczebne, które urządzają regularne strzelania z broni małokalibrowej oraz w niektórych placówkach wspólnie z Zw. Powstańców i Woj. i pokrewnemi organizacjami urządzają ćwiczenia bojowe nocne i dzienne.

Jednym z momentów pracy, zmierzających do wychowania obywatelskiego już nietylko członków naszej organizacji ale również całego społeczeństwa tut. powiatu, stanowiło urządzenie za staraniem Zarządu Powiatowego Z. R. „Dożynek" w wszystkich gminach oraz wygłasza się referaty.

Świetlicę własną posiada Koło Chojnickie. Inne Koła względnie placówki korzystają z świetlic urządzonych po szkołach lub lokalach bratnich organizacyj, jak np. Związku Strzeleckiego.

W niektórych kołach zorganizowano skutecznie działającą samopomoc, zapewniającą niezamożnym członkom organizacji zaopatrzenie się w porze zimowej w najniebędniejsze artykuły żywnościowe.

Rodzina Rezerwistów liczy 2 placówki:

1) w Chojnicach, Lipnicach. Prezeską Zarządu Powiatowego Rodziny Rezerwistów jest p. sędzina Włodarska. Placówka Chojnicka liczy 36 członków.



Zjazd powiatowy delegatów w Chojnicach

Gdynia



Orkiestra Z. R. w Gdyni

W chwili organizowania się Związku Rezerwistów na Pomorzu istniało już w Gdyni 16 Kół i „Klub Sportowy Rezerwa". Jednakże Koła te nie były zalegalizowane, ponieważ nie odpowiadały wymogom Zarządu Głównego i Zarządu Okręgowego Zw. Rez. Na skutek starań obecnego komisarycznego Zarządu Powiatowego Z. R., Zarząd Główny Z. R. zatwierdził wszystkie 16-cie Kół i jedno K. S. „Rezerwa" z dn. 25 września 1935 roku.

Zgodnie z okólnikami Zarządu Głównego i Okręgowego, Zarząd Powiatowy przeprowadził selekcję członków i ewidencję we wszystkich prawie Kołach.

Uroczyste ślubowanie przeprowadzono w dniu 11 listopada 1935 r.

Pierwszy Zarząd Powiatowy składał się z następujących członków: por. rez. Majewski — prezes, kmdr. Jacynicz i mjr. dypl. w st. niecz. Michalik Julian, wiceprezesi, kpt. Rawski Józef — skarbnik, kpt. Kessler Józef — sekretarz, rotm. Moszyński — ref. wych. obyw., nacz. Mroczkiewicz — ref. op. społ., dr. Reichert i Gryzel — członkowie Zarządu.

Pismem Zarządu Głównego z dnia 20 lipca 1935 r. został zatwierdzony nowy komisaryczny Zarząd Powiatowy w następującym składzie: Prezes — mjr. dypl. w st. niecz. Michalik Julian, I wiceprezes — kmdr. Jacynicz, II wiceprezes — nacz. Mroczkiewicz, sekretarz — kpt. Kessler Józef, skarbnik — kpt. Rawski Józef, ref. wych. obyw. — prof. Łącki Wincenty, ref. op. społ. — nacz. Borkowski Stefan, członek Zarządu dr. Reichert Roman, komisja rewizyjna — Marcinkiewicz Paweł, Grabowski Władysław i Marszałek Dominik, a następnie w grudniu 1935 r. na Zjeździe wybrano nowy Zarząd w składzie:

Prezes — Julian Michanik, I wiceprezes — Konstanty Jacynicz, II wicepr. — Podhorodecki Ferdynand, sekretarz — Ściborski Stanisław, skarbnik — Rudnicki Tadeusz, ref. wych. ob. — dr. Majewski Al.. ref. op. społ. dr. W. Szklarski, ref. pras.-propag. M Arciszewski, kmdt. J. Bławut.

Funkcję ref. wych. obyw. początkowo pełnił rotm. rez. Moszyński, następnie prof. gimn. Łącki. Zorganizowano 25 odczytów. Wysiłkiem Kół zdołano pobudować piękną świetlicę w Małym Kacku. Jej poświęcenie odbyło się niezwykle uroczyście. Buduje się świetlica Koła Oksywie.

Komendant powiatowy Z. R. opracował kwartalny program szkolenia, który się realizuje. Na wiosnę r. 1935 przeprowadzono koncentrację wszystkich Kół Z. R. w Orłowie, Obłużu i Cisowej. Egzaminy kadry przeprowadzali mjr. dypl. w st. niecz. Michalik Julian i por. w st. spocz. Bławut Jan. W dniu 27 października 1935 r. odbyły się dwustronne ćwiczenia polowe z Baonem Morskim w Wejherowie.

Zarząd Powiatowy kładł nacisk na rozwój sportu. Największą żywotność okazało Koło Cisowa, które stworzyło bardzo dobrą drużynę piłki nożnej oraz sekcję lekkoatletyczną.

Rada Powiatowa Rodziny Rezerwistów w Gdyni została zorganizowana w lutym 1934 r. W skład Rady wchodzi 11 Kół Rodziny Rezerwistów z ogólną ilością członkiń ok. 400. We wszystkich Kołach są świetlice w lokalach bądź własnych bądź wynajmowanych. 4 Koła posiadają własne biblioteki z ilością książek ogółem ok. 2.000. W Kole w Małym Kacku z inicjatywy i staraniem Rady Pow. łącznie ze Związkiem Rez. wybudowano świetlicę kosztem przeszło 22.000 zł., na które się złożyły ofiary społeczeństwa gdyńskiego. W budynku tym prowadzone jest przedszkole, w którem dzieci są dożywiane. Uczęszcza do przedszkola ok. 100 dzieci. Poza zwykłemi zajęciami świetlicowemi organizują koła krótkie kursy z dziedzin dla danego koła potrzebnych, jak np. w Kole Marynarzy — kurs języka angielskiego, w Kole na Grabówku — kurs drużyn ratowniczych P. C. K., kurs instruktorski P. C. K., we wszystkich prawie kołach kursy szycia i robót ręcznych oraz dla wszystkich Kół zorganizowała Rada Pow. kurs rachunkowości i księgowości. Przeprowadzono również kurs koszykarstwa.

Niezamożne członkinie R. R. korzystają z opieki lekarskiej na koszt Wydziału Op. Społ. Kom. Rządu.

Rada Pow. dzierżawi ogródki działkowe, które uprawiają rodziny rez. W roku ubiegłym uzyskano bezpłatnie dostateczną ilość nasion, potrzebnych dla uprawy ogródków.

Grudziądz — powiat

W dniu 4 kwietnia 1934 r. ukonstytuował się Zarząd Powiatowy Zw. Rez. w Grudziądzu w składzie następującym: Inż. Wrotnowski Bronisław — prezes, Franciszek Brzeziński — wiceprezes, Krause Kazimierz — sekretarz, Sokołowski Stanisław—skarbnik, Kuźniar Antoni — ref. wych. obyw., ref. do spraw R. R. Schweitzer Karol, Gibas Wincenty, Tomczyński Stefan. Skład osobowy Zarządu do tej chwili bez zmiany z wyjątkiem prezesa, którym został notarjusz Kosiński Eugenjusz.

Na terenie Grudziądz - powiat istnieje 6 Kół i 18 samodzielnych placówek. Więcej niż połowa członków jest umundurowana. Związek posiada 3 sekcje sportowe Z. R., siatkówki oraz Klub sportowy (sekcja piłki nożnej, bokserska, narciarska). Własny stadion w budowie.

Z. R. na terenie powiatu posiada 4 świetlice własne, oraz 18 wspólnych z innemi organizacjami.

Prace świetlicowe odbywają się przeciętnie raz lub dwa razy w tygodniu pod kierownictwem miejscowych kierowników wychowania obywatelskiego.

R. R. prowadzi jedno przedszkole na 32 dzieci oraz chór dla młodzieży żeńskiej i męskiej, roztaczając jednocześnie opiekę w terenie nad najuboższemi wdowami i sierotami.

Grudziądz — miasto

W kwietniu 1932 roku na terenie miasta Grudziądza rozpoczął swą działalność Związek Rezerwistów. W skład ówczesnego Zarządu wchodzili, założyciel i prezes p. Seweryn Wachowiak, I wiceprezes p. Hussar Władysław, II wiceprezes p. Walencikiewicz Bolesław, który jednocześnie pełnił funkcję referenta wychowania obywatelskiego, skarbnik p. Tysler Alojzy, sekretarz p. Brzeziński Franciszek.

W tymże roku, w którym został założony Związek, Organizacja wystąpiła już czynnie na zewnątrz, biorąc udział w defiladach, co było najlepszą propagandą, jak również świadectwem dużego wysiłku władz organizacji.

Zmieniali się członkowie Zarządu, jednak praca jego nieustawała. W szybkim tempie uformowały się różnego rodzaju sekcje, a więc sekcja sportowa, sekcja teatralna, sekcja mandolinistów, sekcja szachistów. Sekcja sportowa, w której najbardziej ruchliwy był klub piłki nożnej ma za sobą kilka chlubnych meczów, wygranych z silnymi klubami miejscowymi, bijąc między innymi kluby wojskowe. Ruchliwy jest również klub ping-pongowy. Sekcja teatralna przez szereg występów i dobrze zorganizowanych akademij szerzyła propagandę idei organizacji. Akademie te cieszyły się zawsze liczną frekwencją. W pracę swą sekcja wciągnęła Rodzinę Rezerwistów i urządziła kilka imprez dla dzieci rezerwistów.

Chlubną kartę ma za sobą sekcja mandolinistów, która obecnie stanowi doskonale zgrany zespół i ostatnio nosi się z zamiarem wystąpienia przed mikrofonami Pomorskiego Radia.

Sekcja szachistów zorganizowała w Świetlicy Związku Rezerwistów rozgrywki szachowe cieszące się dużem zainteresowaniem.

Ważną rolę w pracy nad wychowaniem obywatelskim odgrywa poświęcona w dniu 19 marca 1935 r. świetlica im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Składa się ona z trzech sal. W pierwszej mieści się sala ping-pongowa, zawsze przepełniona przez grających i t. zw.: kibiców. W drugiej sali zwanej salą gier mieszczą się stoły z szachownicami i radioodbiornik. W trzeciej sali jest czytelnia. Każdy członek związku znajdzie tam szereg pism jak dzienniki, tygodniki i pisma fachowe kulturalno-oświatowe. Sala ta jednocześnie służy do ważniejszych zebrań i odczytów. Trzeba podkreślić przy tym, że świetlica cieszy się dużą frekwencją członków. Niezależnie od tego zapoczątkowano stworzenie biblioteki.



Fragment ze zbiórki rezerwistów grudziądzkich

Obecny Zarząd Grodzki w składzie: prezes por. rez. mgr. Kazimierz Biernakiewicz, I wiceprezes poseł mgr. Michałowski, II wiceprezes Staniszewski Wincenty, ref. pras. i propagandy notarjusz Kurowski Witold, sekretarz Michalak Stanisław, skarbnik Radziszewski, komendant Oczachowski Aleksander, referent wychowania obywatelskiego Stapf Stanisław, referent wyszkolenia Grzegorzewski Jan, ref. wych. fiz. ppor. Wacław Michalak, ref. o. p. l. i o. p. g. inż. Laprus. Wskutek służbowego przeniesienia prezesa Wachowiaka do Nowegomiasta funkcję prezesa pełnił kilka miesięcy do wyboru nowego Zarządu I wiceprezes ppor. rez. Staniszewski Wincenty.

W celu usprawnienia działalności organizacyjnej w połowie 1935 r. dokonano reorganizacji w wyniku czego na terenie miasta Grudziądza istnieją obecnie cztery Koła.

Co roku w porze letniej przeprowadza się ćwiczenia bojowe w terenie z współdziałaniem własnej krótkofalowej Radiostacji.

W dziedzinie opieki społecznej Zarząd Grodzki w miarę możności pośredniczył w wyszukiwaniu prac dla swych członków.

Na czele Rodziny Rezerwistów stoi p. Sochaczewska. W roku 1934 zorganizowano kurs kroju dla członkiń, następnie w okresie urządzono cykl pogadanek i robótki ręczne. W lecie Rodzina Rezerwistów wysłała kilkadziesiąt dzieci na kolonie letnie.



Zarząd Powiatu grudziądzkiego



Oddział rowerzystów Z. R. z Grudziądza.

Inowrocław



Rezerwiści m. Inowrocławia po złożeniu ślubowania

Z początkiem roku bieżącego nastąpiła reorganizacja na terenie powiatu i m. Inowrocław przez utworzenie jednego powiatowego Zarządu w osobach:

Prezes — Eckert Mieczysł., sekr. — Gacka Bernard, skarbn. — Urbański Telesfor, ref. wych. ob. — Mulewski Bernard, ref. op. społ. — Peszke Teofil, ref. pras.-prop. — Lewandowski Wł.

W chwili obecnej istnieje na terenie powiatu 7 kół, które rozwijają się pomyślnie. Buduje się świetlicę w Inowrocławiu staraniem Zarządu i członków. Wyszkolenie wojskowe prowadzi komendant por. rez. Kuleszyński Zygmunt.

Kartuzy

Założenie Zarządu Powiatowego Z. R. nastąpiło w dniu 27 lutego 1933 r. Pierwszy Zarząd Powiatowy: prezes Sobiesław Mościcki, I wiceprezes Stefan Szlachcikowski adwokat, II wiceprezes Zygmunt Kurek adwokat, sekretarz Paweł Okroj, skarbnik Brunon Litewski dyr. K. K. O., ref. wych. obyw. Janusz Borejko prof. gimn., ref. op. społ. Kazimierz Krygowski rejent, czł. Zarządu Józef Witosławski nauczyciel, Emil Lniski kupiec, komendant Kom. Obw. P. W. i W. F. kpt Karandyszowski. Obecny Zarząd: Prezes — Stanisław Sękowski wicestarosta, I wiceprezes Sobiesław Mościcki, II wiceprezes Zygmunt Kurek, sekretarz Paweł Okroj, skarbnik Brunon Litewski, ref. wych. obyw. Józef Witosławski, ref. op. społ. Aleksander Karczmarczyk, Komendant Stanisław Szarmach ppor. rez., członek Zarządu Stefan Ptach.

Powiatowy Zarząd obejmuje 12 kół, 48 placówek. Kilkakrotnie odbywały się ćwiczenia nocne oraz koncentracja w większych ośrodkach powiatu. Członkowie posiadają w 50% czapki a w 15% umundurowanie.

Z. R. posiada w terenie 4 świetlice własne, a 17 wspólnych. Kierownik wych. obyw. odbywa często wyjazdy wraz z komendantem do poszczególnych Kół w powiecie lustrując pracę. 65% członków zdobyło P. O. S. i O. S.

Samopomoc i opieka społeczna jest należycie postawiona.

Rodzina Rezerwistów znajduje się narazie w stadium organizacyjnym.



Zarząd Powiatowy Z. R. w Kartuzach

Lipno

Pierwszy Zarząd Powiatowy Związku Rezerwistów w Lipnie wybrany na zebraniu organizacyjnym w dniu 3 grudnia 1933 roku. W skład Zarządu weszli wicestarosta Jerzy Szymański prezes, Piotr Baranik wiceprezes, Józef Przybylski — sekretarz, Antoni Zielonkiewicz skarbnik, Wawrzyniec Słomski — ref. wych. obyw., Zygmunt Byszewski — ref. samopomocy, Władysław Michałowski — ref. prasowy.

Zarząd Powiatowy, po ukonstytuowaniu się, przystąpił niezwłocznie do pracy organizacyjnej nad zaprowadzeniem ewidencji członków, zorganizowaniu Kół Z. R. w powiecie i t. p.

Obecny skład Powiatowego Zarządu jest następujący:

Dr. Karol Hecht prezes, Piotr Baranik wiceprezes, Stanisław Kwiatkowski II wiceprezes, Józef Przybylski — sekretarz, Antoni Zielonkiewicz — skarbnik, Tadeusz Łaszcz — ref. wych. obyw., Maksymilian Gwiazdecki — ref. samopomocy, Władysław Michałowski — ref. prasowy, Józef Remiszewski — Komendant Powiatowy.

Zarząd Powiatowy na terenie powiatu zorganizował 13 Kół Z. R. a mianowicie: w Lipnie, Skępem, Ligowie, Kikole, Mazowszu, Osówce, Wielgiem, Chalinie, Zadusznikach, Dobrzyniu, Chełmicy, Lubiczu i Czernikowie i liczy 690 członków, oraz 5 Kół Rodziny Rezerwistów: w Lipnie, Skępem, Osówce, Dobrzyniu i Kikole. Rodzina Rezerwistów liczy 165 członkiń.

Szkolenie oddziałów odbywa się normalnie w myśl programu zajęć co dwa tygodnie. Poziom wyszkolenia zadowalniający. W roku 1934 uzyskano 98 odznak P. O. S.

Związek Rezerwistów posiada obecnie 140 kompletów drelichowych, 350 czapek i 29 szt. pasów.

Własnych świetlic kompletnie urządzonych posiada 6, wspólnych 6, pozatem własną bibliotekę (150 tomów) i jeden radio-odbiornik 4-ro lampowy.

Praca społeczna Związku Rezerwistów zatacza coraz to większe kręgi. Wyrazem tego było wysłanie sztafety Z. R. w marcu 1934 r. z adresem hołdowniczym do Belwederu. W roku 1935 w dniu 15 sierpnia z okazji Święta Żołnierza odbyła się koncentracja Związku Rezerwistów w Lipnie z całego powiatu.

Staraniem Zarządu Powiatowego i Zarządów poszczególnych Kół, członkowie Z. R. korzystają z bezpłatnej opieki lekarskiej, a ich rodziny z 50% zniżki. Poza tym Koło Lipno dożywiało w roku 1933-34 58 najbiedniejszych członków, oraz w grudniu 1933 r. urządziło dla nich gwiazdkę obdzielając paczkami z artykułami żywnościowymi, ciepłą odzieżą i obuwiem, 46 dzieci.

W grudniu 1934 roku Rodzina Rezerwistów urządziła gwiazdkę w poszczególnych Kołach dla najbiedniejszych rodzin Z. R. obdzielając bardzo obficie artykułami żywnościowymi, to samo urządziła na Święta Wielkiej Nocy w 1935 r.

Działalność Rodziny Rezerwistów na terenie Kół jest bardzo intensywna. Urządza ona przedstawienia, zabawy, odczyty pogadanki a uzyskane wpływy z imprez przeznaczam na utrzymanie świetlic, zakup czasopism i na zakup umundurowania.



Zarząd Powiatowy Z. R. w Lipnie.

Kościerzyna

W styczniu 1933 r. na terenie Placówki Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Kościerzyna, której prezesem był wówczas druh Weltrowski Franciszek, powstała myśl utworzenia sekcji ewentualnie plutonu rezerwistów z młodszych roczników z pośród członków placówek Powstańców i Wojaków. Druh prezes Weltrowski Franciszek zwołał na dzień 11. 2. 1933 r. specjalne zebranie organizacyjne, zaprosił na zebranie to przedstawicieli władz, członków Związku Powstańców i Woj. oraz cały szereg młodych rezerwistów nie stowarzyszonych.

Zebranie to uchwaliło jednogłośnie założyć w terenie miasta Kościerzyny Związek Rezerwistów, wybierając równocześnie zarząd w skład którego weszli: Steinhauf Franciszek prezes, Szarafin Marian sekretarz i Brzóskowski Bolesław jako komendant. Zarząd wszedł w kontakt z Zarządem Okręgowym Związku Rezerwistów w Toruniu i z ramienia tego ostatniego rozpoczął działalność organizacyjną w powiecie. Wobec tego na zebraniu w dniu 24 maja 1933 r. postanowiono wybrać Zarząd Powiatowy Związku Rezerwistów w skład którego weszli: Steinhauf Franciszek prezes, Drzał — wiceprezes, Szarafin sekretarz, Weltrowski Franciszek skarbnik, i prof. Loroch jako komendant. Wyżej wym. Zarząd Powiatowy, na zebraniu w dniu 21 lipca 1933 r. przyjął statut Związku Rezerwistów, wobec czego wybrano kierowników działów przewidzianych statutem. W Powiecie zorganizowano 6 Kół i 3 placówki. Do najżywotniejszych Kół należą Koła Kościerzyna i Skarszewy.

Koło Kościerzyna, z własnych funduszów stopniowo umundurowało 1 kompanię rezerwistów, utworzyło własną orkiestrę w sile 28 ludzi, posiada odzielne drużyny sportowe i to: 1 drużynę footballową, 1 siatkówkową, 1 lekkoatletyczną i 1 drużynę strzelecką.

Miejskie Koło Skarszewy posiada 1 pluton umundurowany, reszta członków posiada tylko czapki organizacyjne. Na terenie Koła Skarszewy specjalną żywotnością odznacza się drużyna strzelecka.

Tak samo członkowie Kół gminnych jak Liniewo, Nowa Karczma, Lipusz i Koźmin zaopatrzeni są częściowo w mundury a częściowo tylko w czapki organizacyjne. Na terenie powiatu posiada Związek Rezerwistów trzy własne świetlice wspólne z Zw. Strzeleckim.

Obecny skład Zarządu jest następujący:

Prezes — Poseł Kamiński Józef, I wicepr. — Reif Ferdynand, II wicepr. — Weltrowski Franc., sekretarz — Robert Mohr, ref. wych. ob. — Bruski Dawid, ref. op. społ. — Rogaczewski Juljan, czł. Zarządu — Lorek Piotr. Komendant — kpt. Leśniak Władysław.



Poświęcenie stacji opieki nad matką i dzieckiem Rodziny Rezerwistów w Kościerzynie.

Lubawa



Rezerwa powiatu lubawskiego

Związek Rezerwistów powiatu lubawskiego założony został 9 maja 1933 r.

Założycielami i członkami pierwszego Zarządu byli: Kozłowski Wawrzyniec, mjr. rez., Korabiowski Karol, kpt. rez., Olszewski Leonard — sekretarz, Leopold Rzymski — skarbnik, Komassa Józef — ref. wych., Krzyżanowski Władysław, — ref. op., Domagała Ludwik — czł. Zarządu. Zarząd ten pozostał w składzie niezmienionym do chwili obecnej. Kooptowano tylko ref. pras. mgr. pr. Edwarda Przekwasa.

Związek liczy 23 placówki. 80% członków bierze udział w ćwiczeniach. Praca świetlicowa odbywa się wspólnie w świetlicach Zw. Strzeleckiego lub Straży Pożarnej. Stan umundurowania nie jest dostateczny. Czapki posiada 50% członków.

Powiat morski — Wejherowo

Związek Rezerwistów pow. morskiego został zorganizowany w Wejherowie pod nazwą „Związek Rezerwistów Koło Wejherowo" dnia 19. II. 1932 r. W skład 1-go Zarządu wchodzili: prezes Biliński Grzegosz, wiceprezes Erdmański Jan, sekretarz Kujot Józef, skarbnik Mach Leon, komendant Nikel Emil. Po kilkakrotnych zmianach Zarządu Koła, bądź ganizacji społecznych miasta Wejherowa.

W dniu 19. 1. 1936 r. w Kole Z. R. Wejherowo urządzono opłatek wspólnie z Rodziną Rezerwistów.

W dniu 9. 11. 1935 r. odbyło się zebranie organizacyjne Zarządu Powiatowego Z. R. powiatu morskiego, na którym Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes wicestarosta Ra-



Ślubowanie rezerwistów w Wejherowie

komisarycznych, bądź z wyboru, ostatecznie w dniu 5 października 1935 r. przy obecności 55 członków został wybrany Zarząd w osobach: prezes Gołuchowski Roman, wiceprezes Strzelczyk Władysław, komendant Jagodziński Ksawery, skarbnik Laskowski Jan, sekretarz Kujot Józef, zast. sekretarza — Michałowski Antoni, ref. op. społ. — Hykiel Zygmunt, ref. wych. obyw. — Kowalski Franciszek.

Od tej chwili Związek Rezerwistów w Wejherowie wszedł na właściwą drogę pracy Z. R.

W krótkim czasie zorganizowano podniosłą uroczystość ślubowania w dniu 11. 11. 1935 r. w którym ślubowało 85 członków. Ślubowanie odebrał prezes nowoukonstytuowanego Zarządu Powiatowego wicestarosta Racięcki, w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, Batalionu morskiego i wszystkich or-

cięcki Roman, I wiceprezes Przybylski Kazimierz, II wiceprezes Biliński Gregorz, sekretarz Stelmaszczyk Marian, skarbnik Gąssowski Stefan, ref. wych. obyw. Dolina Andrzej, ref. opieki społecznej Malinowski Józef, ref. prop.-prasowy Merson Jerzy.

Komendantem Pow. Z. R., a zarazem komendantem Pow. Federacji P. Z. O. O. na wniosek Zarządu został mianowany major Łakomy Edward, wójt gminy Wejherowo.

Nowy Zarząd Powiatowy Z. R. energicznie przystąpił do organizowania związku na terenie powiatu i w obecnej chwili liczy 3 Koła, a mianowcie Wejherowo, Wejherowo-wieś i Puck, oraz placówki w Gościcinie, Redzie, Boleszewie, Ciechocinie, Strzelnie i Krokowej.

W dniu 16. 2. 1936 r. zostały zorganizowane manewry Federacji i na ogólną ilość 315 sfederowanych członków, ze Zw. Rez. wzięło udział 150 członków.

Nieszawa

Zapoczątkowanie organizacji Z. R. w powiecie nieszawskim, należy odnieść do roku 1932, kiedy to na skutek inicjatywy ówczesnego komendanta PW. i WF. por. Łukomskiego utworzyły się pierwsze Koła Związku Rezerwistów w Aleksandrowie Kujawskim, Ciechocinku, Nieszawie, Konecku, Osięcinach i Dobrem. Zebranie organizacyjne Zarządu Powiatowego odbyło się dnia 3 lutego 1933 r. Wyłoniony zarząd w następującym składzie: prezes St. Wasiak, wiceprezes Edmund Kaczkowski, skarbnik Mieczysław Kasperski, sekretarz Władysław Stasiak, członek Zarządu Marjan Vitek i Franciszek Piotrowicz. Zarząd w powyższym składzie pracował jednak dość krótko.

Skład Zarządu ukonstytuowany w listopadzie 1934 r. i zatwierdzony przez Zarząd Główny Z. R. przedstawia się jak następuje: prezes Stanisław Wiśniewski, I wiceprezes Kaczkowski Edmund, II wiceprezes Vitek Marjan, sekretarz dr. Iwanowski Wacław, skarbnik Kasperski Mieczysław, ref. wych. obyw. — Stasiak Władysław, ref. samopomocy — Sulimierski Kornel, komendant Powiatowy kpt. w st. sp. Maniszewski Jan. Komisja Rewizyjna: Głódź Leonard, Marylski Edmund, Penno Paweł.

Większość rezerwistów jest umundurowana, a niektóre oddziały jak w Aleksandrowie, Ciechocinku, Osięcinach, Konecku, Dobrem i Topólce posiadają kompletny ekwipunek i mundurowy. Stanem wyszkolenia opiekował się od roku 1935 komendant powiatowy WF. i PW.

świetlicach wspólnych ze Zw. Strzeleckim.

W wykonaniu uchwały Zarządu Głównego Z. R. w sprawie wykupu przez nasz Związek majątku rodzinnego Komendanta Piłsudskiego, Zarząd Powiatowy przystąpił niezwłocznie do organizacji zbiórki na fundusz wykupu i odbudowy Zułowa. Zbiórka była dokonywana tylko w łonie naszego Związku i dała w wyniku kwotę 1.262 zł. 35 gr.

Za sprężystość w organizowaniu i przeprowadzeniu zbiórki. Komitet Odbudowy Zułowa przyznał dyplomy następującym Kołom naszego Związku:

Dyplom Nr. 3 Koło Radziejów, dyplom Nr. 7 Koło Osięciny, dyplom Nr. 31 Koło Ciechocinek, dyplom Nr. 51 Koło Bądkowo, dyplom Nr. 4 Koło Aleksandrów Kuj., dyplom Nr. 209 Koło Piotrków Kuj., dyplom 175 Koło Dobre i Zarząd Pow. R. R. 215 w Osięcinach.



Zarząd powiatowy Z. R. w Rypinie.

Sprawa wychowania obywatelskiego nieco szwankuje wskutek braku własnych świetlic. Na 11 Kól Z. R. własne świetlice posiadają tylko Koła: Nieszawa i Ciechocinek, reszta prowadzi wychowanie obywatelskie w szkołach lub

Jest to jak na 11 kół w powiecie rekordowa liczba odznaczonych dyplomem zułowskim.

Na terenie powiatu istnieje 5 Kól Rodziny Rezerwistów, wykazujących dużą ruchliwość.

Rypin

Potrzebę zorganizowania szerokich mas rezerwistów odczuwano oddawna, to też pierwsze poczynania organizacyjne spotkały się na terenie powiatu z dużym uznaniem. Świadomość, iż siła zbrojna w dobie obecnej ogólnoświatowego zbrojenia stanowi zabezpieczenie wszelkich poczynań państwowych, że armia rezerwowa jest podstawą tej siły zbrojnej, przyczyniła się w poważnym stopniu do szybkiego tempa jakie miało miejsce w początkach organizacji kiedy ilość członków wzrosła do liczby 900. Obecnie cyfra ta spadła pomimo, iż ilość kół i placówek powiększyła się. Przyczyną tego była niedostateczna selekcja przyjmowanych członków, co ma miejsce naogół we wszystkich nowopowstających organizacjach. Z biegiem czasu mało podatny element podpadał. Pozostali ludzie dający gwarancje zrozumienia organizacyjnego, poczucia obowiązków żołnierza rezerwisty i obywatela Państwa.

W tym zespole rozwija się praca głównie w dwóch kierunkach — wyszkoleniowym i obywatelskim.

Poza oddziałami o charakterze ogólnym przy Związku istnieje dobrze prezentujący się oddział konny, oddziały cyklistów oraz orkiestra powiatowa.

Obecnie Zarząd przystępuje do wzmocnienia pracy kulturalno - oświatowej prowadzonej przez nowopowołanego referenta wychowania obywatelskiego oraz do powiększenia ilości świetlic, które obecnie istnieją przy czterech Kolach, wspólnie z innemi organizacjami.

Pracę wychowania obywatelskiego prowadzi w większości wypadków nauczycielstwo, dając tem wyraz zrozumienia powołania swego zawodu, mającego na celu szerzenie oświaty i wśród starszego społeczeństwa.

Na terenie powiatu istnieje 7 Kół, pozatem istnieją placówki o charakterze bardziej samodzielnym, na terenie gmin gdzie Kół dotychczas nie zorganizowano, mające być w przyszłości ośrodkiem Kół, które pod względem terenowym pokrywają się z obszarem gmin.

W skład Zarządu Powiatowego wchodzą: Strycharzewski Kazimierz — prezes, Gumiński Henryk, wiceprezes, Szamborski Eugenjusz — sekretarz, Szediwy Stanisław skarbnik, referenci — Hulewicz Jerzy wych. obyw., Budzanoski Józef — op. społ., Stawski Karol — ogólny. Komendantem Pow. Z. R. jest kol. Dąbrowski Stefan. Zarząd w tym składzie ze zmianą ref. wych. obyw. pracuje od początku organizacji to jest od marca 1934 r.

Związek współpracuje z innemi organizacjami: Związkiem Strzeleckim, Zw. Ofic. Rez., Zw. Podofic. Rez. i innemi.



Kompania rezerwistów rypińskich z orkiestrą

Szubin



Zarząd Powiatowy Z. R. w Szubinie
Od prawej siedzą: II wiceprez. L. Igler, prezes St. Marcinkowski, I wiceprez. St. Barczyński. Stoją: sekr. St. Poprawka, skarbnik W. Weichbrodt, ref. w. o. i praw. Cz. Królak i ref. op. społ. Fr. Ciesielski

Na terenie powiatu szubińskiego ukonstytuował się dnia 15 lipca 1934 r. pierwszy Zarząd Powiatowy Zw. Rez. w Szubinie w składzie: prezes — Dr. K. Kurpisz, por. rez., wiceprezes — Br. Popiel, emer. kom. straży gran., sekretarz — R. Glapan, ppor. rez., ref. wych. obyw. — St. Karp pchor. rez., skarbnik — Wł. Weichbrod st. rez., zast. kom. pow. — St. Poprawka sierż. rez., ref. opieki społ. — Fr. Ciesielski kpr. rez.

W czerwcu 1936 r. ustępuje Prezes Dr. Kurpisz a obowiązki jego pełni czasowo kooptowany mgr. St. Marcinkowski.

Nowy Zarząd (obecnie już zatwierdzony) został wybrany dnia 6 października 1935 r. na powiatowym zjeździe delegatów kół i placówek w następującym składzie: prezes — Mgr. Stefan Marcinkowski ppor. rez., I wiceprezes — Stanisław Barczyński por. w st. sp., II wiceprezes — Leon Igler ppor. rez., sekretarz — Stanisław Poprawka, sierż. rez., skarbnik — Władysław Weichbrodt st. rez., ref. op. społ. — Franciszek Ciesielski kapr. rez., ref. wych. obyw. — Czesław Królak ppor. rez., komendant — Zbigniew Droszcz, ppor. rez.

Sępolno

Powiat sępoleński objęty został siecią organizacyjną Związku Rezerwistów w roku 1933. W początkach jego zamianowano komisarycznymi członkami pierwszego Zarządu: asesora Starostwa Karola Woyciechowskiego jako prezesa, urzędn. sądowego Stanisława Wolnego jako sekretarza.

Od chwili powstania rozbudowa dalszych komórek nastąpiła w bardzo szybkiem tempie. Mimo olbrzymich trudności, jakie teren nasuwał z uwagi na duże nasilenie elementu niemieckiego, utworzono na przestrzeni pierwszego roku 5 placówek z ogólną liczbą 160 członków. Z uznaniem podnieść należy inicjatywę oraz poświęcenie pierwszych organizatorów, zwłaszcza kolegi Wolnego.

Po ukończeniu prac wstępnych wybrano w dniu 8 listopada 1933 r. zarząd w pełnym składzie: prezes — Karol Woyciechowski, wiceprezes — Stanisław Marcinkowski, sekretarz — Stanisław Wolny, skarbnik — Józef Szymura, ref. wych. obyw. — Józef Becker, ref. samopomocy Walenty Pająk, czł. zarządu — Stanisław Sobota.

Zwołana w grudniu tego samego roku odprawa kierowników placówek wykazała już duże rezultaty nietylko na polu wewnętrzno-organizacyjnem, ale i w dziedzinie właściwej pracy t. j. utrzymania gotowości bojowej rezerwy.

Następny rok rozpoczął się pod znakiem tworzenia na terenie powiatu Rodziny Rezerwistów. Na zwołanym w tym celu w dniu 28. I. 1934 r. specjalnym zjeździe delegatów z udziałem przedstawicielek Rodzin — powzięto szereg konkretnych uchwał, nadających tej nowej organizacji trwałe ramy bytowania. Żywotność jej zaznaczyła się zazwyczaj bujnie w dziedzinie zorganizowania imprez dochodowych na cele Z. R.

W bilansie swoim przyniósł rok 1934 utworzenie dalszych 4 placówek: w Więcborku, w Lutowie, w Lutówku i w Kamieniu. Zgodnie z ogólnym schematem organizacyjnym oraz w oparciu o już istniejące placówki, wprowadzono system Kół, jako ogniw pośrednich między władzami powiatowemi, a ściśle lokalnymi. Powstało ich 4 w Sępólnie, Kamieniu, Więcborku i Sypniewie. Wszystkie one do tej chwili istnieją i mogą się poszczycić dość dużymi wynikami swej pracy.

W dniu 4. VII. 1935 r. skompletowano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — Knapik Władysław, I wiceprezes — Marcinkowski Stanisław, II wiceprezes — Knapik Władysław, sekretarz — Stanisław Wolny, skarbnik — Józef Szymura, ref. wych. obyw. — Jan Tiałowski, ref. samop. — Stanisław Twarogowski, członek Zarządu — Jerzy Filipowski.

Obok codziennej pracy, poświęconej głównie doszkoleniu wojskowemu członków, oraz kształceniu obywatelskiemu, poczyniono również kroki w celu stworzenia odpowiedniej kadry instruktorów. Zorganizowano dla nich kilka specjalnych kursów.

Organizowanie i korzystanie ze świetlic odbywa się wspólnie z miejscowym Związkiem Strzeleckim.

Starogard

Związek Rezerwistów rozpoczął swą działalność na terenie powiatu starogardzkiego w marcu 1933 r.

Konstytucyjne zebranie Zarządu Powiatowego odbyło się w dniu 3 marca 1933 r. Na zebraniu tem wybrano Zarząd w następującym składzie: prezes — Donimirski Augustyn, pułk. rez., I wiceprezes — Skorny Marcin, dyr. firmy Polski Przemysł Wódczany, II wiceprezes — Dęskowski Brunon, kierownik Szkoły Wydziałowej, sekretarz — Szlachcikowski Damazy ,urzędnik Urzędu Skarbowego, skarbnik — Kubacz Wacław lekarz dentysta, Intendent Życzyński Wacław, zastępca naczelnika Urzędu Skarbowego. Członkowie: Nowak Franciszek, dyrektor M. K. K. O. w Starogardzie, Kowalkowski Franciszek, kierownik Powiatowej Kasy Komunalnej w Starogardzie, każdorazowy komendant powiat. PW. i WF.

Zdołano zorganizować Koła w Kamionce Szlacheckiej (założone dnia 23. IV. 1933 r.), w Zblewie (założone dn. 23. III. 1934 r.), w Klonówce (założone dnia 27. III. 1934 r.), w W. Bukowcu (założone dnia 13. III. 1933 r.).

Po pewnym czasie, celem usprawnienia organizacji zreorganizowano Zarząd Powiatowy, którego skład osobowy przedstawia się następująco: prezes Pułkowski Telesfor, wiceprezes Politowski Wincenty, sekretarz Potasznik Andrzej, skarbnik Nowak Franciszek, kierownik ref. wych. obyw. — Kandziora Leon, zast. kier. ref. wych. Andrysiak Czesław, referent op. społ. — Życzyński Wacław, Intendent: Kubiak Roman, członkowie:: Odya Zygmunt, Kowalkowski Franciszek ,Szlachcikowski Damazy, Dempc Roman. Komendant Chmielecki Józef naucz.

Nowy Zarząd przystąpił również do zorganizowania nowych Kół w powiecie i tak założono wzgl. zreorganizowano dnia 29.IV. 1934 r. Koło w Kaliskach, dn. 23. IV. 1935 r. Koło we Wdzie, dnia 8. II. 1935 r. Koło w Lubichowie, dnia 23. I. 1935 r. Koło w Smolnikach, dnia 7. IV. 1935 r. Koło w Osiecznej, dn. 2. II. 1935 r. Koło w Zielonejgórce.

Ożywioną działalność w poszczególnych Kołach rozpoczęto dopiero podkoniec I półrocza 1935 r. Najżywotniejszą działalność wykazało Koło Starogard, przy którem utworzono sekcje sportowe — bokserską i piłki nożnej. Sekcje te rozwinęły już szereg sukcesów tak w Starogardzie jak i w sąsiednich miastach powiatowych. Zorganizowano też pomoc dla bezrobotnych członków przez utworzenie ogródków działkowych i t. p.

Obecnie w powiecie znajduje się 11 Kół Z. R.

Ćwiczenia odbywają się 3 do 4 razy na kwartał, na które do poszczególnych Kół wyjeżdża komendant powiatowy Z. R. ppor. rez. Chmielecki.

Na 11 Kół w powiecie, dwa Koła posiadają własną świetlicę. 9 Kół korzysta ze wspólnych świetlic z innemi organizacjami. Wspólne świetlice mieszczą się przeważnie w klasach. Wszystkie Koła posiadają referentów wychowania obywatelskiego.

Z zakresu uświadomienia obywatelskiego, urządzono obchód rocznicy powstania styczniowego i imienin P. Prezydenta.

Koła korzystają i współpracują z placówkami T. C. L.

Przy Zarządzie Powiatowym czynna jest Rada Powiatowa Rodziny Rezerwistów, której przewodniczącą jest obecnie p. d-rowa Bartzowa z Kocborowa.

Rodzina Rezerwistów rozwija ożywioną działalność pod przewodnictwem p. E. Mulczyńskiej i przy ofiarnej pracy kierowniczki szkoły p. Różyńskiej przez urządzanie kursów kroju, szycia, wieczornic oraz akcji pomocy dla niezamożnych członków Z. R.

Utworzenie Rodziny Rezerwistów przy dalszych Kołach znajduje się w stadium organizacyjnym.

Świecie

Związek Rezerwistów w powiecie świeckim założony został dnia 10 marca 1935 r. Wybrano pierwszy Zarząd w składzie następującym: Aleksander Oczachowski — prezes, Ignacy Nehring — wiceprezes, Edmund Targański — sekretarz, Antoni Subkowski — skarbnik, Alfred Roemer — prof.-referent wychowania obyw., Marian Paluch — referent opieki społ., Jan Gregorkiewicz — członek Zarządu

Na Zjeździe Delegatów w dniu 28 kwietnia 1935 r. wybrano jednogłośnie nowy Zarząd Powiatowy w następującym składzie: Prezes Adam Brzeski, major rez., Wiceprezes I Witold Steinborn, II wiceprezes — Maksymilian, Rhone, sekretarz Cieszyński Jan, skarbnik — Kurkowski Maksymilian, ref. wych. obyw. — Jaśmiński Franciszek, ref. opieki społ. — dr. Kensik Anastazy, Komendant powiat. — Stęga Roman, członek Zarządu Michałowski Leonard. Komisja rewizyjna: przewodniczący — prof. Kazimierz Eckstein, członkowie — Nehring Ignacy, Puk Franciszek, Jeszke Henryk, Zatorski Józef.

W ostatnich miesiącach niektórzy członkowie Zarządu Powiatowego z powodu wyprowadzenia się z Świecia zostali zastąpieni przez kooptowanych członków, wobec czego obecny skład Zarządu Powiatowego jest następujący: prezes — Adam Brzeski, I wiceprezes — Witold Steinborn, II wiceprezes — Maksymilian Rhone, sekretarz — Cieszyński Jan, skarbnik — Karol Eblert, ref. opieki społ. — Dr. Kensik Anastazy, ref. wych. obyw. — Franciszek Jaśmiński, członek Zarządu — Michałowski Leonard, Komendant powiatowy — Stęga Roman.

W styczniu 1934 r. istniało 8 placówek liczących łącznie 82 członków. Ujęcie Związku Reztrwistów w ściśle ramy organizacyjne nastąpiło dopiero w 1934 r.

Ćwiczenia odbywają się według programu ustalonego co kwartał typu lokalnego. Ćwiczeń odbyło się 32, w tem strzelań z broni małokalibrowej 9.

Strzelnic własnych posiada Z. R. 2. Inne Oddziały korzystają z strzelnic Z. S.

W każdym dniu ćwiczeń odbywa się odczyt referenta wychowania obywatelskiego.

Niezależnie od tych odczytów odbywają się odczyty względnie pogadanki referentów oświatowych poszczególnych placówek.

Własnych świetlic posiada Z. R. 3, a wspólnych z innymi Związkami 18. Sekcji sportowych lekko-atletycznych na terenie powiatu posiada 4, oraz jedną sekcję bokserską.

Związek Rezerwistów zorganizował kompletną orkiestrę składającą się z ośmiu osób i wyposażył ją w dobre instrumenty. Orkiestra ta grywa na wszystkich zebraniach uroczystych oraz zabawach Zw. Rezerwistów, jak również prawie w każdą niedzielę na zabawach urządzanych przez inne Towarzystwa. Dochód z orkiestry wpływa do Zarządu Koła Świecie-miasto.

Związek Rezerwistów posiada zupełnie wyszkoloną drużynę L. O. P. P. pod kierownictwem p. Rhonnego jako prezesa Koła Świecie. Drużyna ta przeprowadziła w powiecie 4 pokazy obrony przeciwgazowej.

Działalność Rodziny Rezerwistów jest analogiczna z działalnością Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego, to znaczy, że Rodzina Rezerwistów opiekuje się w intensywny sposób rodzinami bezrobotnych rezerwistów.

Toruń — powiat

Związek Rezerwistów na terenie powiatu toruńskiego istnieje około 2 lat, nie wliczając w to okresu organizacyjnego, który trwał prawie 3 miesiące. Pierwsze Koło na terenie powiatu zostało założone w Kończewicach, następnie w Kamionkach i Chełmży.

Funkcje Prezesa Zarządu Powiatowego oraz organizatora pełnił przez rok do kwietnia 1935 r. pan wicestarosta Dołżycki. Spowodu ustąpienia pana Dołżyckiego utworzył się nowy Zarząd Powiatowy w następującym składzie: prezes dr. Wagner Tadeusz, I wiceprezes Jezierski Czesław, II wiceprezes inż. Diffenbach Juljan, sekretarz ppor. rez. Feeser Antoni, skarbnik Grützmacher Paweł, komendant por. rez. Rządkowski Stanisław, ref. wych. obyw. ppor. rez. Buchholtz Paweł, ref. op. społ. Rozwadowski Maksymiljan i członek Zarządu Reza Józef. Zarząd w czasie swego urzędowania do 15 listopada 1935 r. zorganizował w powiecie dalszych 5 Kół i to: w Pędzewie, Rzęczkowie, Łubiance, Grzywnie i Grębocinie, tak że obecnie na terenie powiatu Związek Rezerwistów posiada 8 Kół. Zarząd ten przyczynił się w znacznej mierze do rozwoju Z. R. na terenie powiatu. Urządzał częste wyjazdy w teren będąc na zebraniach, ślubowaniach i przedstawieniach.

W połowie listopada 1935 r. Zarząd powyższy uległ zmianie i to z powodu rezygnacji kilku członków Zarządu. Skład nowego i obecnego Zarządu przedstawia się następująco: prezes inż. Adamiec Stanisław, I wiceprezes — Diffenbach Juljan, II wiceprezes — Kamiński, sekretarz — Rapecki Zygmunt, Komendant ppor. rez. Buchholtz Paweł, ref. wych. obyw. — Bieńkowski Maksymiljan, ref. op. społ. — Jabłoński, członkowie Zarządu: por. w st. sp. Moczyński i Reza Józef. Zarząd obecny dzięki poparciu pana starosty powiatowego mgr. Skórewicza uruchomił w Starostwie Powiatowem własny kiosk, w którym sprzedaje się znaczki stemplowe, pocztowe. papierosy i t. p. Poza tym zajął się organizacją Kół w Podgórzu, Dzwiersnie, Grabi.

Jeżeli chodzi o umundurowanie, to najwięcej posiada Chełmża mianowicie 4 komplety, oraz nadto 40 czapek zakupionych z własnych funduszów.

Prace wyszkolenia wojskowego prowadzą po większej części oficerowie rezerwy, prace wychowania obywatelskiego natomiast nauczycielstwo szkół powszechnych.

Wykłady i pogadanki odbywają się w świetlicach. Do najlepszych Kół w terenie zaliczamy: Chełmża, Kamionka i Kończewice.

Toruń — miasto

Z powstaniem Okręgowego Związku Rez. na terenie O. K. VIII. powołany został do życia Zarząd grodzki w Toruniu, który po skompletowaniu i reorganizacji przedstawia się obecnie następująco:

Prezes — Hussar Władysław;
I wiceprezes — mgr. Kowalski;
II wiceprezes — Bala Franciszek;
sekretarz — Szałach Antoni;
skarbnik — Więcek Franc.;
ref. wych. ob. — Myjak;
ref .op społ. — Galus Bolesław;
członek Zarządu — Rządkowski Mieczysław;
komendant — por .w s. s. Mańkowski Walerjan.

Zarząd powiatowy zorganizował 2 koła, posiada świetlicę, w której odbywają się zebrania, oraz prowadzi się systematycznie prace kulturalno-oświatowe. Intensywnie prowadzone jest wyszkolenie wojskowe pod kierownictwem komendanta, który wkłada dużo energji i pracy przy minimalnych środkach.

Tczew

Zarząd Powiatowy Związku Rezerwistów w Tczewie powstał w kwietniu 1933 r.

Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się w Tczewie. Uczestnikami jego byli przeważnie urzędnicy tak państwowi jak i samorządowi, byli wojskowi zrzeszeni już w Związku Podoficerów Rezerwy i Oficerów Rezerwy.

Skład osobowy pierwszego Zarządu Powiatowego Związku Rezerwistów przedstawiał się następująco: Prezes Dr. Licznerski Jan, I wiceprezes — sędzia Kolasiński, II wiceprezes — Dr. Fitzek Eugenjusz, sekretarz — Kwiatkowski, skarbnik—kierownik szkoły Mielnik, członkowie Kostka i Prabucki w Godziszewie.

Obecny Zarząd prezes — Dyr. Sokol Wilhelm mjr. st. sp. I wiceprezes — Gniewosz Stanisław, II wiceprezes — Nowak Kazimierz, sekretarz — Niwiński Zygmunt, skarbnik — Draim Franciszek, ref. wych. obyw. — Wiorek Stanisław, ref. opieki społ. —Kycler Jan, Komendant Bosiacki kpt. w st. sp.

Po ukonstytuowaniu się Zarządu Powiatowego Związku Rezerwistów zaczęto organizować cały powiat, zakładając placówkę w większych osiedlach, co jednak natrafiało na poważne trudności z braku funduszów na rozjazdy po powiecie, które to wydatki ponosili członkowie Zarządu z własnych funduszów.

Zarząd Powiatowy posiada na terenie swojej działalności 4 Koła oraz 17 placówek.

Wychowanie obywatelskie spoczywa w rękach kierownika, nauczyciela p. Wiorka. Świetlic własnych na terenie działalności jest 2, jedna wspólna ze Związkiem Strzeleckim, a pozatem rezerwiści korzystają z miejscowych sal szkolnych na potrzeby świetlic.

Rodzina Rezerwistów znajduje się w fazie organizacji.

Tuchola

Kolebką Związku Rezerwistów powiatu tucholskiego jest gmina Bysław. W dniu 23 marca 1933 r. por. rez. p. Kryśkiewicz zwołał garstkę chętnych do pracy rezerwistów, wynikiem czego było ukonstytuowanie się pierwszego Zarządu w składzie następującym: prezes Sylwester Kryśkiewicz, wiceprezes Mgr. Jan Witold Beil, wicestarosta, Franciszek Woelk sekretarz, Aleksander Gliński skarbnik, oraz por. rez. Ignacy Pawłowski, por. Józef Gruss Komendant.

Prace początkowe szły dość opornie, lecz stopniowo idea pracy obywatelskiej zaczęła przenikać w najszersze masy. W roku 1934 następuje reorganizacja Zarządu. Po śmierci wicestarosty Beila w roku bieżącym, stanowisko prezesa objął mgr. Biedrzyński Julian. Również nastąpiła zmiana komendanta, którym zostaje mianowany ppor. rez. Ludwik Kannenberg.

Z rozrostem idei idzie w parze intensywna praca wyszkoleniowa w terenie i dziś Związek przedstawia już poważną siłę organizacyjną i społeczną.

Zarząd Powiatowy liczy dziś pięć Kół i placówek. Najliczniejszym Kołem jest Kolo we wsi Śliwiczki, następnie miasto Tuchola, a potem wieś Śliwice.

Stan wyszkoleniowy jest zadowalający, a członków cechuje karność i dyscyplina. Frekwencja na ćwiczeniach, pogadankach przeciętnie 75%. Własnego sprzętu wyszkoleniowego Zarząd Powiatowy nie posiada. 3/5 członków jest umundurowanych. Mundury są albo własnością członków, albo też poszczególnych Kół. Związek Rezerwistów na obchodach, uroczystościach, występuje reprezentacyjnie wystawiając nieraz 1 albo i 2 umundurowane kompanie z bronią.

Dwanaście placówek Z. R. przeprowadza zajęcia z zakresu wychowania obywatelskiego w własnych świetlicach względnie wspólnych z innymi organizacjami. Reszta t. j. 15 placówek zbiera się w lokalach szkolnych. Zajęcia świetlicowe i zebrania odbywają się raz w tygodniu, a więc odczyty, pogadanki, czytanie gazet, śpiew, gry i t. p. Tematy odczytów odnoszą się do aktualnych zagadnień życia państwowego, wydarzeń międzynarodowych, zagadnień historycznych i t. d.

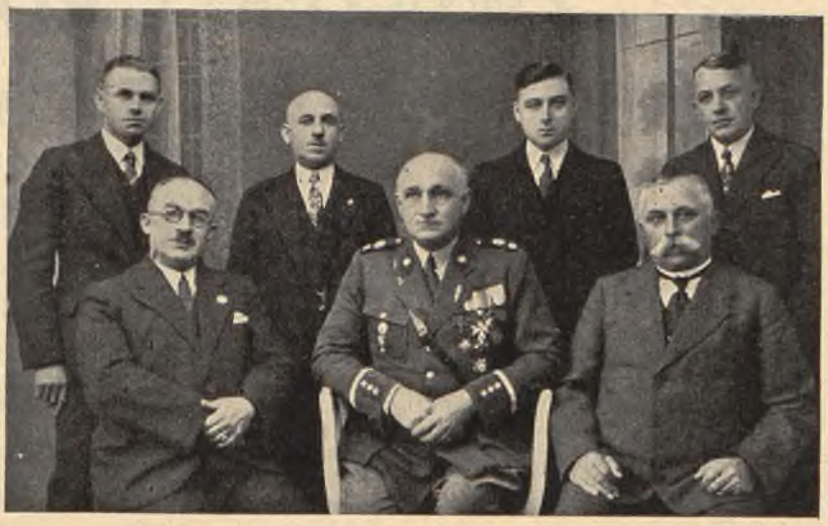
Pod względem wychowania fizycznego zainteresowanie członków stale wzrasta. Wielu posiada P. O. S. i O. S. Przy Zw. Rez. istnieją 3 sekcje cyklistów i 1 sekcja motocyklistów.

Rodzina Rezerwistów jest doskonale zorganizowana, liczy 30 placówek. Zajmuje się opieką społeczną i sprawami samopomocy dla rezerwistów i to w formie ogródków działkowych, dążąc do ułatwienia i ulepszenia im bytu materialnego i podniesienia poziomu ich życia. Prezeską R. R. jest p. starościna Hryniewska, gorliwa i niestrudzona działaczka.



Zjazd powiatowy w Tucholi

Żnin



Zarząd powiatowy w Żninie
Siedzą: skarbnik Andrzejewski, prezes inż. Kittel, II wiceprezes Michalski. Stoją: sekretarz Skowroński, czł. zarządu Rutkowski, ref. opieki społecznej M. Bros i ref. wych. obyw. Jan Onzol.

Na zwolanem zebraniu konstytucyjnem dnia 16. X. 1931 r. pod przewodnictwem inż. Zygmunta Kittela założono Związek Rezerwistów. Ogółem zapisało się 107 członków. Zarząd wybrano w następującym składzie: prezes inż. Zygmunt Kittel, Wiceprezes Jan Mendyk, skarbnik Ludwik Andrzejewski, sekretarz Feliks Woźniak, ref. oświatowy Władysław Wydra, ławnicy Ignacy Żurawski, Ignacy Łaniecki, Walenty Kabat, komisja balotująca Dr. Stanisław Czarliński, Stanisław Paluszkiewicz. Obecny Zarząd Powiatowy tworzą: prezes inż. Zygmunt Kittel. I Wiceprezes Jan Mendyk. II Wiceprezes Jan Michalski, skarbnik Ludwik Andrzejewski, sekretarz i ref. pras. Edmund Skowroński, komendant Stanisław Graczyk, ref. wych. obyw. Jan Onzol, ref. samopomocy Marian Bross, członek Zarządu Antoni Rutkowski.

Powiat żniński posiada obecnie 7 Kół i 16 placówek. Dotychczas zakupiono na koszt członków 169 czapek. 58 kompletnych umundurowań, 28 bluz i 60 pasków.

Koła Żnin-Wschód i Żnin-Zachód posiadają wspólną świetlicę z radioodbiornikiem, w której odbywają się zebrania plenarne, odczyty i pogadanki. W porze jesiennej i zimowej jest ona codziennie otwarta dla członków w godzinach wieczornych. Przy Kole Żnin-Zachód istnieje klub piłki nożnej. Corocznie urządza Koło Z. R. Żnin gwiazdkę i święconkę dla dzieci członków. Na święta wielkanocne obdarzono 126-ciu bezrobotnych członków żywnością składającą się z 2 kg. mięsa, ½ cukru, 1 strucla, 2½ kg. mąki pszennej. W roku bieżącym rozdzielono między członków Z. R. około 200 kg. mięsa, ofiarowanego przez prezesa Zarządu Powiatowego inż. Kittela.

W roku 1934 i 1935 wydzierżawiono od Cukrowni i Magistratu w Żninie rolę na ogródki warzywne każdy po 250 — 300 m. kw. dla 104 członków Zw. Rez. Bezpłatną poradę prawną udziela bezrobotnym członkom pow. ref. opieki społ. notariusz M. Bross. Pomocy lekarskiej po ulgowej cenie udziela bezrobotnym członkom Dr. Skonieczny w Żninie.

Koło Żnin-Wschód urządziło w roku bieżącym całodzienne ćwiczenie polowe. Zw. Rez. jest dwukrotnym zwycięzcą w urządzanej przez Pow. Komendę P. W i W. F. w Żninie sztafecie kolarskiej dokoła powiatu i posiada jako nagrodę dwa dyplomy.

Obecną Radę Powiatową R. R. tworzą pp.: Salomea Ratajska — przewodnicząca, Bross Marjan — wiceprzewodniczący, Świtalska Małgorzata — sekretarka, Laszczakowa Stanisława —skarbniczka, Kittelowa Irena — ref. wych. obyw., ref. op. społ. i ref. prasowa. Rodzina Rez. liczy obecnie 4 Koła na ogólną ilość członkiń 112. Koło Rodziny Rez. Żnin korzysta z świetlicy Z. R., gdzie każdego wtorku odbywają się pogadanki, odczyty i referaty wygłaszane przez ref. wych obyw. p. Dyr. Irenę Kittelową. W roku bieżącym urządziło Koło R R. Żnin kurs robót ręcznych. W czasie od 8 lipca do 7 sierpnia b. r. prowadziło Koło R. R. Żnin półkolonję letnią dla biednych i wątłych dzieci m. Żnina, przy pomocy finansowej Województwa, Starostwa i ofiarnych jednostek miasta Żnina i powiatu. Najbiedniejsze dzieci otrzymały jeszcze różne części ubioru zakupione gotówką i ofiarowane przez ref. wych. obyw. p. Dyrektorową Irenę Kittelową.

Członkinie Koła R. R. Żnin otrzymały po ok. 220 m² ziemi pod warzywa oraz bezpłatnie nasiona warzyw. Na tegorocznych Targach Pałuckich w Żninie Rodzina Rezerwistów posiadała własne stoisko z produktami z ogródków warzywnych i robótkami ręcznemi.

Powiat wyrzyski — Nakło

Początki powstania Z. R. na terenie powiatu wyrzyskiego datują się od r. 1933. Przez cały rok 1934 trwały wstępne przygotowania, wreszcie do 10 stycznia 1934 r. pismem Zarządu Głównego został zatwierdzony Zarząd w następującym składzie: Prezes-Kędzierski Mieczysław. wiceprezes — Węsierski Janusz, sekretarz — Grochowski Zenon. skarbnik—Luźny Stanisław, ref. wych. obyw. — Mazerant Marian, ref. op. społ. — Ilnicki Stefan.

Cały powiat wyrzyski pokrył się siecią Kół, których jest 11, a te znów podzielone są na 45 placówek.

Wyszkolenie odbywa się na podstawie programów, opracowywanych przez Komendanta Powiatowego. Świetlicę posiada tylko Koło Nakło-miasto, inne Koła korzystają ze świetlic P. W. i W. F. lub też ze wspólnych świetlic Z. S.

W świetlicach tych odbywają się zebrania, na których referent wychowania obyw. oraz prezes i sekretarz wygłaszają referaty, pogadanki.

Wychowanie fizyczne i sport najlepiej są postawione w Kole Nakło-miasto, które posiada najwięcej O. S. i P. O. S., następnie praca rozwija się w Kole Nakło-gmina i Białośliwie.

Razem rezerwiści powiatu wyrzyskiego posiadają 246 O. S. i 198 P. O. S.

Rodzina Rez. istnieje przy 2 Kołach (Nakło i Białośliwie).. Praca jej ograniczała się do urządzenia święconego i gwiazdki w obrębie Kól.

Obecny Zarząd stanowią: Prezes — sędzia Kostka Władysław, I wicepr. — Stawiński aJn, II wicepr. — Dr. Cholewa Emil, sekr. — Lanfarski Antoni, skarbnik — Seipelt-Luźny Stanisław, ref. wych. ob. — Mazerant Marian, ref. op. społ. — Ilnicki Stefan.

Należy podkreślić specjalne zasługi poprzedniego prezesa Pachecki Wacława, inspektora straży gran., który doprowadził Związek Rez. na terenie powiatu do należytego stanu, opuszczając swe stanowisko z powodu przeniesienia służbowego.

ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

Władze Z. R., czynnik społeczny i wojskowy

w świetle nowego statutu

Jako przedostatni z cyklu artykułów mgr. L. Mosera drukujemy poniżej artykuł, którego tematem jest charakterystyka władz Związku Rezerwistów w świetle nowego statutu.

Rozdział II statutu Z. R. zawiera postanowienia o władzach Związku Rezerwistów, ich uprawnieniach oraz sposobie działania. Na zasadzie tych postanowień Związek Rezerwistów podlega Władzom Nadzorczym, o których statut mówi, że:

„Niezależnie od innych władz państwowych, które są władzą nadzorczą na podstawie „Prawa o stowarzyszeniach", nadzór nad Związkiem Rezerwistów sprawuje Minister Spraw Wojskowych przez swoje organa".

Jest więc władzą nadzorczą Minister Spraw Wewnętrznych przez swoje organa, przy czym kompetencję tej władzy nadzorczej reguluje prawo o stowarzyszeniach oraz Minister Spraw Wojskowych — jako władza nadzorcza wojskowa — również przez swoje organa. Statut mówi ogólnie, że:

„Do kompetencji Władz Nadzorczych Wojskowych należy regulowanie i kontrolowanie działalności Związku Rezerwistów w kierunku wyszkolenia i wychowania wojskowego oraz wychowania fizycznego przez upoważnione do tego organa",

przy czym w pkt. (3) tego paragrafu zapowiada ukazanie się instrukcji Ministra Spraw Wojskowych, która ureguluje szczegółowy zakres kompetencji wojskowych władz nadzorczych.

Po za władzami nadzorczymi są władze samego Związku, które podzielono z jednej strony na władze uchwalające i wykonawcze, z drugiej zaś na centralne, okręgowe (podokręgowe), powiatowe (grodzkie) i kół Z. R. Kolejność hierarchiczną tych ostatnich podaje dokładnie § 10 statutu pkt. 2 — 5, przy czym wątpliwość budzi tylko pytanie, czy komisje rewizyjne i sądy honorowe słusznie zaliczono do władz, czy też należałoby je nazwać organami władz wykonawczych. Rozważania te mają raczej teoretyczny charakter, w praktyce bowiem, wątpliwość ta nie ma znaczenia, wobec dokładnego określenia kompetencji komisyj rewizyjnych w statucie, a sądów honorowych w osobnym regulaminie.

Jeśli chodzi o podział pierwszy na władze uchwalające i wykonawcze, to do uchwalających należą: Walny Zjazd Delegatów Z. R., zjazdy okręgowe (podokręgowe) delegatów, zjazdy powiatowe (grodzkie) delegatów, oraz walne zebrania członków kół. Terminologia tu jest jasna. Na szczeblu centralnym jest „Walny Zjazd", na szczeblu najniższym (koło) jest „Walne zebranie członków". Na szczeblach pośrednich są „zjazdy" — nazwane poza tym stosownie do tego, jakim jest dane ogniwo: okręgowe (podokręgowe) czy też powiatowe (grodzkie).

W praktyce popełnia się u nas często błędy formalne, bo mówi się: Walny zjazd delegatów okręgu Z. R., Walny zjazd członków Koła Z. R. i t. p. — co jest nieścisłe, gdyż Walny zjazd może być tylko jeden t. j. na szczeblu centralnym.

Władzami wykonawczymi są zarządy Z. R. wszystkich szczebli, przy czym najwyższą władzą wykonawczą jest Zarząd Główny, co statut wyraźnie podaje, mówiąc w § 13 pkt. 6a, iż do uprawnień i obowiązków Zarządu Głównego należy:

„naczelne kierownictwo całą pracą Związku i najwyższa władza wykonawcza Związku".

Jakąż jednak władzą jest Rada Naczelna? Wykonawczą nie, bo najwyższą jest Zarząd Główny. Na zasadzie analizy § 12 pkt. 5, mówiącego o kompetencji Rady Naczelnej, należy przyjąć, iż Rada Naczelna jest tą władzą, która kontroluje całokształt bieżącej pracy Związku, a w szczególności Zarządu Głównego na zasadzie statutu.

Wszystkie wymienione wyżej władze uchwalające i wykonawcze tworzą t. zw. czynnik społeczny władz Związku w odróżnieniu od czynnika wojskowego t. j. władz na szczeblu komendanckim. Władze komendanckie pochodzą wyłącznie z nominacji, podczas gdy władze reprezentujące czynnik społeczny pochodzą w zasadzie z wyboru.

Szczeble hierarchiczne władz komendanckich Z. R. podaje § 20 statutu Z. R. Naogół — za wyjątkiem komendy obwodowej — pokrywają się one ze szczeblami organizacji zarządów. Komenda Obwodowa ma specjalne zadanie szkoleniowe i inspekcyjne i nie ma odpowiednika w hierarchii władz zarządowych.

Jak więc widzimy, istnieją w naszej organizacji dwie równoległe obok siebie działające władze t. j. zarządy i komendy.

Pragnąłbym na tym miejscu dać wyraz poglądom na wzajemny stosunek tych dwóch czynników oraz poddać analizie te postanowienia statutu, które tak wzajemnego stosunku jak też i kompetencji tych czynników dotyczą.

Na wstępie trzeba odpowiedzieć na zasadnicze pytanie, kto jest w organizacji naszej władzą nadrzędną — czynnik społeczny, czy komendancki. Jesteśmy organizacją o celach społeczno-wojskowych, więc z tej nazwy wynikałoby, że istnieje tu pewna równorzędność, albowiem obydwa te cele są równie ważne. Tym niemniej jednak, a właśnie dlatego, że jesteśmy stowarzyszeniem społecznym, musimy posiadać uosobienie władzy w czynniku społecznym, gdyż tak postanawia obowiązujące prawo o stowarzyszeniach, które w art. 29 mówi, że: „stowarzyszenie winno posiadać zarząd, który zastępuje je nazewnątrz tak wobec władz, jak i wobec osób trzecich".

Na zasadzie więc tego ustawowego postanowienia zbudowane zostały odnośne przepisy statutu, które mówią w § 11 pkt. 1, że:

„najwyższą władzą stowarzyszenia jest Walny Zjazd Delegatów"

dalej w § 13 pkt. 6a, że:

„do uprawnień i obowiązków Zarządu Głównego należy naczelne kierownictwo całą pracą Związku Rezerwistów i najwyższa władza wykonawcza Związku",

następnie w § 16 pkt. 10, iż:

„do uprawnień i obowiązków Zarządu Okręgowego (podokręgowego) należy kierownictwo sprawami Związku na terenie Okręgu (Podokręgu)".

Takie same postanowienia są w § 17 pkt. 10 jeśli chodzi o szczebel powiatowy (grodzki) oraz w § 18 pkt. 9 a odnośnie zarządu koła Z. R. Poza tym pokrewne tej materii postanowienia zawierają § 16 pkt. 5, § 17 pkt. 6 i § 18 pkt. 5 statutu Z. R., które mówią, iż organem wykonawczym danego ogniwa organizacyjnego jest zarząd.

Wynika więc z tych przepisów jasno, że czynnik społeczny jest nadrzędny. Czy należy to uważać za równoznaczne z tym, że komenda Z. R. podlega zarządowi danego szczebla, a komendant najwyższego szczebla t. j. komendant główny jest mianowany przez Ministra Spraw Wojskowych. Jak więc zrozumieć, że czynnik taki może podlegać zarządowi? Otóż statut Z. R. wyodrębnił całą działalność czysto wojskową komendanta Z. R. i uniezależnił ją od ingerencji zarządów. W § 21 pkt. 3 omówi bowiem, że:

„W wykonaniu swych funkcji komendanckich, a więc w pracach szkolenia wojskowego, wychowania wojskowego oraz w funkcji dowódcy wojskowego podlegają komendanci wyłącznie komendantowi wyższego szczebla oraz odnośnej władzy nadzorczej wojskowej i są od prezesa zarządu niezależni".

W ustępie drugim tego punktu uzależnia jednak pewne fragmenty działalności komendanta od zarządu, gdyż mówi, że:

„Jeśli jednak wykonywanie funkcji komendanta wymaga pewnych zarządzeń np. natury gospodarczej, jest on obowiązany sprawy te uzgadniać z prezesem zarządu".

Przepis ten jest tak długo słuszny, jak długo środki pieniężne na działalność szkoleniowo-wojskową komend płynąć będą z funduszów społecznych, jakie zarząd gromadzi. Z chwilą, gdy działalność komendanta w całości będzie finansowana przez władze wojskowe istnienie takiego zastrzeżenia stanie się zbędne i ulegnie niewątpliwie rewizji.

W postanowieniu § 21 pkt. 3 kryłoby się niebezpieczeństwo, iż w organizacji społeczno-wojskowej, jaką jest Związek Rezerwistów, działają w pewnych dziedzinach dwie władze równolegle obok siebie, co grozi dwutorowością. Takby istotnie było, jeśliby statut nie stworzył warunków harmonijnej współpracy. Warunki te daje § 21 pkt. 1, mówiąc:

„Komendanci wszystkich szczebli reprezentują w Związku czynnik wojskowy, przy czym jako tacy wchodzą z urzędu w skład odnośnych zarządów na prawach ich członków, za wyjątkiem komendantów obwodowych Z. R."

Przepis więc ten wiąże ściśle komendanta z równoległym mu zarządem — jednak nie podporządkowuje go w sprawach jego resortu — zarządowi. Natomiast w myśl pkt. 2 § 21.

„W działalności swej, którą wykonują, jako członkowie odnośnego zarządu, na odcinku pracy poza szkoleniem rezerwistów, podlegają komendanci prezesom odnośnych zarządów, podobnie jak inni członkowie zarządu".

A więc podlegają prezesowi, zawsze wtedy i tylko wtedy, gdy działają jako członkowie zarządu, w takich sprawach związku, które nie należą do szkolenia wojskowego, wychowania wojskowego oraz do funkcji dowódcy wojskowego.

Po tak przeprowadzonych rozważaniach możemy dać odpowiedź na wyżej postawione pytanie, taką, iż komenda Z. R. zarządowi Z. R. nie podlega, albowiem kieruje ona jako taka sprawami, które do kompetencji zarządu nie należą a komendant każdego szczebla podlega zarządowi tylko w wypadkach, które wyżej podałem na na zasadzie § 21 pkt. 2.

Statut nie mówi, jakie obowiązki ciążą na komendantach Z. R., natomiast zapowiada, że

„określi je instrukcja wydana przez M. S. Wojsk".

W ten sposób statut stwarza silne więzy między zarządem a komendantem każdego szczebla organizacyjnego, daje temu ostatniemu niezależność w działalności ściśle wojskowej, każe mu jednak być także społecznikiem i brać udział w pracach zarządu, co w sumie daje z jednej strony gwarancję ścisłej współpracy czynnika społecznego z komendanckim, z drugiej zaś wyklucza jakąkolwiek dwutorowość w organizacji.

Postanowieniom więc ustawowym stało się zadość; warunki dla niezależnej pracy szkoleniowo-wojskowej istnieją; czynnik wojskowy w tej pracy jest niezależny; Związek ma charakter organizacji społeczno - wojskowej, w której czynnik społeczny jest nadrzędny bez żadnego uszczerbku dla czynnika wojskowego.

Aby zakończyć rozważania o czynniku społecznym w naszej organizacji wspomnę również o komisjach rewizyjnych, sądach honorowych oraz o instytucji inspektorów.

Statut przewiduje komisje rewizyjne wszystkich szczebli w jednakowym składzie: 3 członków i 2 zastępców, wybierane przez odnośne władze uchwalające każdego ogniwa. Kadencja komisji rewizyjnej na każdym szczeblu trwa 2 lata, przy czym jej członkowie nie mogą brać udziału w pracach Związku w żadnym innym jego organie lub władzy, t. zn. członek komisji rewizyjnej nie może być członkiem zarządu, sądu honorowego lub inspektorem.

Statut nie mówi czy w wypadku powołania komisarycznego zarządu należy powołać komisję rewizyjną czy też nie. Ponieważ jednak przy każdym zarządzie komisja rewizyjna być musi, dlatego przyjąć należy, że i w tym wypadku powołuje się w drodze nominacji komisję rewizyjną, a brak w tej sprawie postanowienia traktować należy jako lukę w stylizacji. Obowiązki komisji rewizyjnej precyzuje dokładnie § 23 pkt. 8. Punkt ostatni wspomnianego paragrafu ustala, że komisja rewizyjna przy Zarządzie Głównym jest jednocześnie komisją rewizyjną Rady Głównej Rodziny Rezerwistów, jako części składowej Związku Rezerwistów przez organ władz naczelnych Z. R., jakim jest komisja rewizyjna.

Organizacja sądów honorowych Z. R. przewiduje dwie instancje a mianowicie na szczeblu okręgowym (podokręgowym) i na szczeblu centralnym.

W analogii do komisji rewizyjnej, w wypadku powołania komisarycznego zarządu okręgowego (podokręgowego) powołuje się w tym samym trybie i sąd honorowy. Statut nie mówi o uprawnieniach i obowiązkach, właściwości oraz sposobie postępowania sądów honorowych Z. R., lecz odsyła w tej sprawie do regulaminu, który wydaje Zarząd Główny.

Aby wyczerpać rozważania o komisji rewizyjnej i sądzie honorowym dodać należy, iż kooptacja ubyłych członków jednego i drugiego organu władz Z. R. statutem nie jest przewidziana, wobec czego w wypadku takiego zdekompletowania się ich składu, iż nie mogłyby spełniać swej działalności odnośne ogniwo (zarząd) jest zobowiązany zwołać nadzwyczajny zjazd delegatów celem dokonania nowego wyboru.

Aby umożliwić Zarządowi Głównemu i Okręgowemu (Podokręgowemu) dokonywanie kontroli podległych ogniw organizacyjnych oraz utrzymanie łączności z niemi, statut przewiduje w § 22 instytucję inspektorów przy wyżej wymienionych szczeblach organizacyjnych. Dla inspektorów tych przewiduje ten sam paragraf wydanie odrębnego regulaminu przez Zarząd Główny, który określi ich obowiązki i uprawnienia oraz sposoby działania. Ponieważ inspektorami takimi będą osoby, które wskutek częstego kontaktu z terenem będą dokładnie obznajmione z jednej strony z potrzebami całego Związku, z drugiej zaś z samą organizacją, jako taką, statut w § 12 ustala, iż wchodzą oni w skład Rady Naczelnej, jako ci, którzy bogactwem swych doświadczeń organizacyjnych mogą na zebraniach Rady Naczelnej z dużą korzyścią dla dobra organizacji pracować. Oczywiście w tym ostatnim wypadku statut ma na myśli nie inspektorów o jednostronnym charakterze np. od wychowania fizycznego, spraw finansowych i t. p. lecz takich których zadaniem jest inspekcjonować wszystkie dziedziny pracy Z. R. a nawet jeśli mają do tego upoważnienie komendy głównej informować się u odnośnych komendantów o stanie prac na szczeblu komendanckim.

Ponieważ artykuł niniejszy jest przedostatnim z tego cyklu, ostatni, bowiem traktować będzie jedynie sprawy Rodziny Rezerwistów w świetle nowego statutu, a do omówienia pozostały jeszcze 3 paragrafy nieobjęte tytułem artykułu postaram się dla ujęcia całokształtu statutu na tym miejscu jeszcze je krótko omówić.

W paragrafie 26 mówi statut o prawie używania mundurów przez członków Z. R. przyczym stosownie do wymogów ustawy, stwierdza, że wzór tego munduru winien być zatwierdzony

przez ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych. W następnym punkcie tego paragrafu jest mowa o chorągwi, której posiadanie przysługuje jedynie Zarządowi Powiatowemu (Grodzkiemu). Wzór i rozmiary chorągwi wydaje Zarząd Główny a zatwierdza Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych. Aby móc mieć zewnętrzny sprawdzian wartości koła Z. R. przewiduje statut w pkt. 3 omawianego paragrafu proporzec Z. R., który jest nadawany kołom przez Zarząd Okręgowy (Podokręgowy). Wzór proporca oraz regulamin tegoż wydaje Zarząd Główny. Wreszcie w ostatnim punkcie statut stwierdza prawo posiadania przez Związek jednolitych pieczęci oraz jednolitej odznaki, które zatwierdza i wydaje Zarząd Główny Z. R.

Równolegle z postępem czasu i rozwojem organizacji dokonywać się muszą co pewien czas i zmiany statutowe, stosownie do potrzeb. Dlatego też w § 27 mowa jst o zmianie statutu. Zmiana statutu jest czynnością niezwykłej wagi i dlatego wymaga ona uchwały walnego zjazdu delegatów Z. R., przyczym potrzebna jest specjalna większość w wysokości ²/₃ głosów obecnych a uprawnionych do głosowania delegatów. Usztywnienie tego przepisu jest zupełnie zrozumiałe.

Wnioski na zmianę statutu przychodzą zazwyczaj z terenu, gdzie życie organizacyjne je stwarza. Aby jednak one mogły być na szczeblu centralnym odpowiednio rozważone statut nakłada obowiązek przedłożenia ich przynajmniej na trzy tygodnie przed terminem walnego zjazdu. W wypadku jeśli otrzymane wnioski okażą się słuszne Zarząd Główny jest obowiązany ogłosić je w okólniku na 10 dni przed Walnym Zjazdem jako te które będą na nim rozpatrywane.

Ostatni paragraf t. j. 28 statutu mówi o rozwiązaniu stowarzyszenia. Aby rozwiązanie mogło dojść do skutku wymagana jest uchwała walnego zjazdu, powziętą przy obecności conajmniej ¾ ogólnej liczby delegatów większością ²/₃ głosów obecnych, uprawnionych do głosowania. Jak widzimy zarówno quorum jak i sposób powzięcia uchwały są odmienne, niż przy innych uchwałach co jest zupełnie słuszne z uwagi na charakter takiej uchwały.

W wypadku jeśliby uchwała o rozwiązaniu doszła do skutku, Walny Zjazd postanawia o losach majątku Związku. W jednym tylko wypadku t. j. w razie nie możności zwołania walnego zjazdu delegatów Z. R. i tylko gdy zachodzi konieczność rozwiązania Związku o przeznaczeniu pozostałego majątku decydują władze nadzorcze a więc Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych.

Wypadek taki może tylko bardzo rzadko się zdarzyć np. w razie ogłoszenia mobilizacji jeśli zajdzie potrzeba rozwiązania Z. R. a Walny Zjazd nie będzie mógł zostać zwołanym, gdyż wszyscy członkowie organizacji są w służbie czynnej.

Po prawomocnej uchwale rozwiązującej dane stowarzyszenie nastąpić musi jego likwidacja. W tej mierze statut postanawia, iż Walny Zjazd wyznacza komisję do zlikwidowania spraw majątku Związku. Oczywiście instrukcje dla takich komisyj wydane muszą być w ścisłej łączności z treścią odnośnej uchwały Walnego Zjazdu.

×

W ten sposób zakończyłbym cykl artykułów, które interpretują postanowienia naszego nowego statutu, przyczym jak już powyżej zaznaczyłem w następnym numerze „Narodu i Wojska" ukaże się jeszcze jeden artykuł, poświęcony wyłącznie objaśnieniom jak należy stosować przepisy statutowe w odniesieniu do Rodziny Rezerwistów. Rozważania moje o nowym statucie, które w kilku artykułach podałem, przeznaczone są do użytku zarządów Z. R. wszystkich szczebli, a w szczególności dla tych członków zarządów, którzy w codziennej pracy organizacyjnej często do statutu zaglądać są zmuszeni.

Statut stowarzyszenia nie może być dużych rozmiarów. Musi on zawsze podawać normy organizacyjne w sposób zwięzły, krótki a przytym wyrazisty. Najdoskonalsze nieraz statuty wymagają jednak często komentarzy, tymbardziej, iż nie jest wskazanym usztywniać przepisy statutowe z uwagi na ciągłą ewolucję, jaka się w niektórych stowarzyszeniach dokonywa. Musiano by często statuty zmieniać, co przy rygorach jakie się w takich wypadkach stosuje jest dość trudnym. Dlatego przy układaniu statutu trzeba mieć zawsze na uwadze to, iż poszczególny przepis musi być na tyle nieszytywny, aby bez szkody dla organizacji, a odwrotnie — dla jej dobra możnaby było go stosownie do potrzeby interpretować. Szczególnie w organizacji takiej jak Z. R. te zalety statutu są pożądane. Miał je w wysokim stopniu statut poprzedni, ma je również — jakkolwiek w mniejszej skali — statut nowy.

Rada Naczelna, uchwalając go, miała tę świadomość, a Zarząd Główny na szeregu licznych posiedzeń, na których projekt nowego statutu był przedmiotem rozważań, wyraźnie zdawał sobie z tego sprawę.

Jest więc nasz nowy statut taki, jaki organizacji naszej jest w tej chwili potrzebny.

Do każdego jednak statutu koniecznym załącznikiem jest regulamin, bo w nim rozprowadza się obszernie wszystkie statutowe normy. Regulamin Związku Rezerwistów o nowy statut oparty jest w opracowaniu. Ponieważ teren jeszcze go nie posiada, cykl powyższych artykułów może częstokroć aczkolwiek niezupełnie jego brak zastąpić.

mgr. Leopold Moser

Walny Zjazd i Rada Naczelna

Z uwagi na to, iż w r. b. przypada termin Walnego Zjazdu Delegatów Z. R. i w związku z koniecznością przygotowania tego Zjazdu zwołaną zostaje z początkiem października b. r. do Warszawy Rada Naczelna Związku Rezerwistów, która zgodnie ze statutem uchwali regulamin Walnego Zjazdu oraz zatwierdzi sprawozdania z działalności Zarządu Głównego, jakie tenże na Walnym Zjeździe przedstawi. Po za tym wzorem lat ubiegłych Rada Naczelna wyda wytyczne pracy Związku Rezerwistów na rok następny i załatwi szereg ważnych spraw natury organizacyjnej.

Walny Zjazd odbędzie się zatem prawdopodobnie w miesiącu listopadzie, przyczem dokładny termin i miejsce zwołania uzależnione jest od decyzji Rady Naczelnej. Według przewidywań Walny Zjazd odbędzie się w stolicy, i obrady jego będą przeprowadzone w ciągu jednego dnia, przyczem nastąpią wybory nowych władz Związku na szczeblu centralnym — na kadencję dwuletnią.

Działalność inspekcyjna Zarządu Głównego

Ożywiona działalność inspekcyjna, jaką Zarząd Główny wykazał w ciągu roku bieżącego dała bardzo znaczne rezultaty. Z pośród istniejących 254 Zarządów Powiatowych i Grodzkich inspektorzy Zarządu Głównego (w liczbie dziewięciu) zlustrowali 118 oraz znaczną ilość Kół Z. R. Materjał, jaki dały sprawozdania z tych inspekcyj został w całości wykorzystany w ten sposób, iż z jednej strony zainteresowane ogniwa otrzymały do wiadomości spostrzeżone braki i niedomagania, z drugiej zaś poszczególne wydziały przy Zarządzie Głównym uwzględniły w swojej bieżącej pracy przy opracowywaniu projektów wytycznych na okres następny wszystko to, co w terenie spostrzeżono, a co wydaje się być cennym i korzystnym i co przeszło ogniową próbę życia. Co pewien czas sporządzane są wyciągi z raportów inspektorów, które rozsyłane są następnie Zarządom Okręgowym i Podokręgowym dla uregulowania należytego stwierdzonych niedomagań.

Odprawa Okręgowa Z. R. w Katowicach

Dnia 6 września b. r. odbyła się w Katowicach odprawa okręgowa, w której udział wzięli wszyscy prezesi Zarządów Powiatowych (Grodzkich) Z. R., sekretarze i skarbnicy z całego terenu Okręgu Śląskiego. Odprawie przewodniczył prezes Zarządu Okręgu Śląskiego Z. R. kol. dr. Fr. Mazurkiewicz. Po za tym udział w niej wzięli delegat Zarządu Głównego mgr. Leopold Moser oraz członkowie wydziału wykonawczego Zarządu Okręgowego. Po zagajeniu przez kol. dr. Mazurkiewicza i dłuższem jego przemówieniu oraz po przemówieniu komendanta Okręgu Śląskiego nastąpiły sprawozdania sekretarza Zarządu Okręgowego, skarbnika oraz sprawozdania wszystkich prezesów Zarządów Powiatowych (Grodzkich).

Na podstawie wygłoszonych sprawozdań stwierdzić można, iż organizacja nasza na terenie Okręgu Śląskiego pod względem ilościowo organizacyjnym osiągnęła już pewne szczytowe formy, cały bowiem teren tego Okręgu nasilony jest w obecnej chwili prawie że wystarczającą ilością ogniw organizacyjnych, a w niektórych powiatach np. pszczyńskim ilość istniejących Kół Z. R. przerasta nawet możliwości Zarządu Powiatowego, tak że w najbliższej przyszłości wypadnie zastanowić się nad tym, czy nie będzie potrzeba wydzielić drugiej jednostki na szczeblu powiatowym, którejby powierzono pieczę nad określoną ilością Kół Z. R. Po za tym ze sprawozdań wynika, iż teren powiatów leżących na Śląsku Cieszyńskim jest od reszty nieco odmienny. Przyczyną tego jest może to, iż warunki pracy w tych powiatach są odmienne niż na Górnym Śląsku i dlatego wskazanem jest, aby ziemi cieszyńskiej poświęcić więcej niż dotychczas uwagi.

W czasie składania sprawozdań prowadzono jednocześnie dyskusję na te tematy, które wymagały wyjaśnień, przyczem delegat Zarządu Głównego Z. R. mgr. L. Moser w przemówieniu swym udzielił szereg odpowiedzi na pytania, jakie ze strony poszczególnych osób padły, poczem scharakteryzował krótko zadania jakie organizację naszą na najbliższą przyszłość czekają.

Na zakończenie odprawy Komendant Okręgowy kpt. Kiljan zaznajomił obecnych ze stanem pracy szkoleniowo-wojskowej w poszczególnych powiatach oraz nakreślił plan tej pracy na okres najbliższy.

Wreszcie prezes Okręgu kol. dr. Mazurkiewicz przed rozwiązaniem zebrania wezwał wszystkich obecnych do wzmożenia wysiłków na każdym odcinku pracy w naszej organizacji poczem delegaci wszyscy rozjechali się do swych miejsc zamieszkania.

Z powiatu opatowskiego

W powiecie opatowskim dzień 15 sierpnia jako dzień epokowego zwycięstwa Oręża Polskiego pod Warszawą nad hordą bolszewicką, obchodzono bardzo uroczyście. Brało w tej uroczystości udział całe społeczeństwo nie wyłączając dzieci, małych zuchów i dzielnych orląt. Radość i duma narodowa biła z twarzy każdego polaka, to też może nigdy jak w tym dniu zauważyć się dało zespolenie w jedną myśl i w jeden czyn siły narodowej. W tym spokojnym pamiętnym i radosnym dniu brali udział przede wszystkim ci, których Ojczyzna postawiła na straży granic i ich powierzyła pieczy — rezerwiści. W całym powiecie, gdzie znajduje się chociażby najmniejsza komórka organizacyjna Związku Rezerwistów widać było od samego rana ruch, jakby na trąbkę obwieszczającą radosną wieść, stawali wszyscy do szeregu. Zastanawiano się nad urządzeniem obchodu, odczytu czy też akademii, jednym słowem nad sposobem podzielenia się z resztą społeczeństwa tym przełomowym momentem w dziejach naszej historii, jakim był rok 1920.

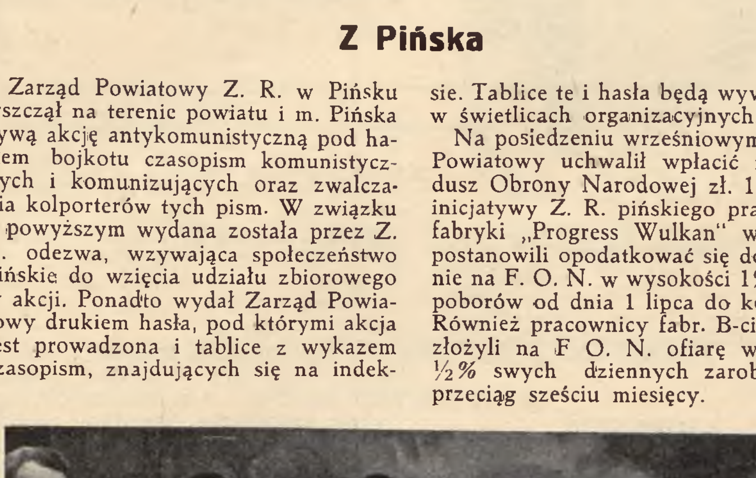
Żadna komórka nie czekała ani na rozkaz ani też na specjalne zarządzenia, ale odruchowo i samorzutnie obmyślano program uroczystości, pociągając do współpracy bardziej uczynnych obywateli.

Zaczęło się od apelu poległych bohaterów z pod Warszawy, którzy krew swą ofiarowali za Ojczyznę. W skupieniu oddano hołd poległym żołnierzom na polu bitwy w obronie własnych granic i w obronie ducha polskiego. Za ich duszę odprawiono mszę św. z udziałem wszystkich organizacji. Sztandary Związku Rezerwistów, uosobienie siły i zespolenia żołnierza-rezerwisty, dawały poznać społeczeństwu, że Ojczyźnie nic grozić nie może, bo zawsze rezerwiści gotowi są stanąć w chwili, kiedy niebezpieczeństwo miałoby zagrażać krajowi. Dzielna postawa, siła i sprężystość naszego rezerwisty dały się poznać podczas pochodów, w których brało udział w powiecie około 900 rezerwistów. W drugiej części święta, w gdzinach popołudniowych odbywały się zabawy, festyny, akademie, wszędzie humor i porządek cechowały naszych rezerwistów, dumnych ze swego powołania.

Z Pińska

Zarząd Powiatowy Z. R. w Pińsku wszczął na terenie powiatu i m. Pińska żywą akcję antykomunistyczną pod hasłem bojkotu czasopism komunistycznych i komunizujących oraz zwalczania kolporterów tych pism. W związku z powyższym wydana została przez Z. R. odezwa, wzywająca społeczeństwo pińskie do wzięcia udziału zbiorowego w akcji. Ponadto wydał Zarząd Powiatowy drukiem hasła, pod którymi akcja jest prowadzona i tablice z wykazem czasopism, znajdujących się na indeksie. Tablice te i hasła będą wywieszone w świetlicach organizacyjnych.

Na posiedzeniu wrześniowym Zarząd Powiatowy uchwalił wpłacić na Fundusz Obrony Narodowej zł. 110. — Z inicjatywy Z. R. pińskiego pracownicy fabryki „Progress Wulkan" w Pińsku postanowili opodatkować się dobrowolnie na F. O. N. w wysokości 1% swych poborów od dnia 1 lipca do końca b.r. Również pracownicy fabr. B-cia Lourie złożyli na F O. N. ofiarę w postaci ½% swych dziennych zarobków na przeciąg sześciu miesięcy.



Zarząd Powiatowy i Zarząd Koła Miejskiego Z. R. w Pińsku.

Kronika wydarzeń w 2-ej dekadzie sierpnia

W KRAJU

— Specjalna delegacja m. Lwowa z prezydentem dr. Ostrowskim (prezesem Zw. Obrońców Lwowa) na czele wręczyła P. Prezydentowi Mościckiemu dyplom obywatelstwa honorowego tego miasta i złoty medal, wybity na Jego cześć.

— W Warszawie odbyły się uroczystości ku czci Piotra Skargi w 400-ną rocznicę urodzin tego złotoustego kaznodziei-proroka. Pan Prezydent Rzplitej w obecności Naczelnego Wodza odsłonił tablicę pamiątkową na Zamku Warszawskim.

— W Krakowie odbył się pod przewodnictwem b. posła, prof. Gabrjela Dubiela zjazd 500 delegatów Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego, reprezentujących 21 powiatów.

Podstawowy referat o sprawach gospodarczych oraz o zasadach nowoczesnej organizacji wsi wygłosił poseł Jan Jedynak, a referat polityczny dr. Mieczysław Michałkiewicz.

W uchwalonych rezolucjach zjazd ze szczerą radością i zadowoleniem stwierdził, że pobyt gen. Śmigłego-Rydza we Francji stanowi wydarzenie wielkiej wagi międzynarodowej.

W uwzględnieniu międzynarodowego położenia, konsolidacja narodu polskiego w myśl wezwania Naczelnego Wodza gen. Śmigłego-Rydza jest nakazem moralnym dla wszystkich Polaków i wynika z jej praw do samoistnego bytu Polski oraz jej dziejowych przeznaczeń.

— W Warszawie zakończono dochodzenie przeciwko aresztowanym w końcu sierpnia komunistycznym redaktorom zlikwidowanych czasopism radykalnych, oraz przeciwko inteligencji komunistycznej.

Wśród oskarżonych znajduje się b. senator Stefan Boguszewski, któremu udowodniono działalność komunistyczną, szkodliwą dla Państwa, oraz kontakty z wybitnymi komunistami zagranicznymi. Grozi mu kara od 6 — 15 lat więzienia.

— Piloci zaginionego balonu L. O. P. P., który po 10 dniach braku wieści odnalazł się, kpt. Janusz i por. Brenk wylądowali w odległości 25 km. od wsi Nosowszczyzna w rejonie Onegi i puścili się w dalszą drogę pieszo. Balon z rozdartą powłoką pozostawili na miejscu lądowania.



kpt. Janusz i por. Brenk

— W Równem otwarto VII Targi Wołyńskie, które już w pierwszym dniu otwarcia zwiedziło 20.000 osób.

— W Łańcucie u hr. Potockiego bawił maharadża hinduski Sirdar Mathra Dass, specjalnie zaproszony na polowanie.

ZAGRANICĄ

— Ojciec Święty przyjął na specjalnej audjencji około 4500 zbiegów z Hiszpanji, do których wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając, że w hiszpańskiej wojnie domowej zapaliły nienawiść i prześladowania przeciw religii i kościołowi katolickiemu te szatańcze przygotowania, które dały już tak smutne wyniki w Rosji, Chinach, Meksyku i południowej Ameryce.

— Do Lourdes przybyło z pielgrzymką około 45.000 b. kombatantów wojny światowej różnych narodowości.

— W Norymberdze odbył się czwarty z rzędu narodowo-socjalistyczny kongres partyjny, na który przybyło 125.000 osób.

Hitler, który brał osobiście udział w tym kongresie ogłosił orędzie z 4-letnim planem pracy, dążącym do samowystarczalności we wszystkich dziedzinach. Orędzie to wysuwa również postulat kolonji dla Niemiec i w bardzo ostry sposób atakuje Sowiety, zarzucając im, że dążą do rewolucji światowej.

W drugim dniu kongresu 43.000 młodzieży, odbywającej obowiązkową służbę pracy, defilowało przed Hitlerem, który wygłosił wielką mowę w obronie pokoju wewnętrznego i zewnętrznego, skierowaną głównie przeciw bolszewikom.

Na zakończenie odbyła się wielka parada wojskowa, podczas której zaprodukowano nowoczesną bitwę przy udziale oddziałów zmotoryzowanej armji. Hitler wygłosił wielką mowę do żołnierzy i odebrał defiladę.

— We Francji wybuchł w przemyśle włókienniczym i metalowym strajk robotników, żądających podwyżki płac.

Nieustępliwe stanowisko pracodawców uważane jest powszechnie za ofensywę przemysłu przeciw rządom Frontu Ludowego i jego reformom socjalnym jak np. 40 godzinny tydzień pracy.

— Rząd włoski uchwalił 8-mio procentową podwyżkę płac dla urzędników państw. i samorządowych.

— W Rzymie podpisana została serja układów polsko-włoskich, mających na celu nawiązanie stosunków handlowych na podstawie specjalnych kontyngentów towarowych oraz uregulowanie bieżących polskich zobowiązań finansowych w drodze spłacenia ich towarem. Ponadto zawarto specjalne kontyngenty płatnicze.

— Na dwóch portugalskich okrętach wybuchł bunt. Zbombardowano je ogniem z dział, ustawionych na wybrzeżu i aresztowano załogę. 12 marynarzy zostało zabitych, 20 rannych. Bunt ten zorganizowali komuniści.

— 2.000 członków irlandzkiej organizacji faszystowskiej gen. O'Duffy ma zamiar wyjechać do Hiszpanii na pomoc walczącym powstańcom.

— Pod Wiedniem zmarł 80-letni Aleksander Zainius, który był dawniej premierem Grecji.

Na siedmiu frontach hiszpańskiej wojny domowej

Dziś, po dwu miesiącach krwawej wojny domowej w Hiszpanji, mówić już można o niewątpliwej przewadze wojsk powstańczych, czyli — jak zwą się oni oficjalnie — narodowych.

Jakże bowiem przedstawia się sytuacja na całym froncie wojny domowej w Hiszpanji?

Aby wyrobić sobie właściwe o tem wyobrażenie, musimy kolejno omówić stan rzeczy we wszystkich ogniskach walki, na wszystkich frontach — jeśli je tak zwać można.

Otóż frontów tych jest w tej chwili siedem.

I. Front północny: San Sebastiano — Bilbao.

Gen. Mola jest tu ciągle jeszcze zajęty, jak już bowiem wspomnieliśmy, po zdobyciu San Sebastiano, czeka go zdobywanie Bilbao, miasta o wiele silniej ufortyfikowanego i posiadającego podobno załogę złożoną z 40 tysięcy ludzi, przeważnie nacjonalistów baskijskich, którzy jak wiadomo przyłączyli się do „czerwonych".

Możliwości obronne w Bilbao są znacznie większe niż w Irunie i San Sebastiano. Od wschodu bronią dostępu do miasta dwa forty, Urgull i Ulia, zaopatrzone obficie w działa niż fort Guadelupa pod Irunem.

II. Front północno-zachodni: Oviedo.

W zupełnym przeciwieństwie do tego czego jesteśmy świadkami pod Bilbao, przedstawia się sytuacja w Asturii. Tu znów stolica tej dzielnicy, Oviedo, opanowana na początku wojny domowej przez powstańców, broni się zaciekle przed atakami 10-ciu tysięcy skomunizowanych górników asturskich, którzy równocześnie nie dopuszczają odsieczy: od zachodu powstańczych oddziałów z hiszpańskiej Galicji, obozujących pod Luerca w odległości 45 km. od Oviedo, od południa zaś wojsk generała Mola, zatrzymanych w górach pod Pejares (czytaj: Pechares).

III. Madrycki front północny.

O trudności zaatakowania Madrytu od północy przekonał się już Napoleon. Stolicy bronią z tej strony łańcuchy górskie, a najdogodniejsza przełęcz, Samosierra, jest łatwa do obrony. Również dwa inne wąwozy: pod Navacarrada i Navalperal, znajdują się w rękach wojsk rządowych. Wszystkie zaś drogi wiodące do Madrytu, zwłaszcza pod Torrelodones i La Cabrera, zostały w międzyczasie należycie umocnione.

Dopóki też większa część wojsk i artylerii generała Mola zajęta będzie pod Bilbao, Madryt może być spokojny, że nie grozi mu nic z tej strony.

IV. Madrycki front zachodni.

Natomiast o wiele groźniej przedstawia się dla stolicy sytuacja od strony zachodniej. Tu natarcie wojsk generała Franco przybiera coraz więcej na sile. Miasto Talavera nad rzeką Tajo (czytaj: Tacho), najważniejszy punkt obronny „czerwonych', przechodzi ciągle z rąk do rąk. Dowództwo madryckie rozumie, że Talavera stanowi klucz do Madrytu, broni go więc zaciekle.

Na czele wojsk rządowych stoi tu obecnie b. dowódca wojsk marokańskich, gen. Asonico Torrado (czyt.: Torrao), dysponujący 17-tysięcznemi siłami. Wojskami powstańczemi, złożonymi z najlepszych pułków regularnych i Legii Cudzoziemskiej, dowodzi płk. Yague.

Obecnie, jak podają depesze, płk. Yague nawiązał ścisłą łączność z wojskami generała Mola, operującymi w górach Sierra Credos, skutkiem czego Madryt jest w tej chwili całkowicie odcięty od zachodu.

V. Madrycki front południowy: Toledo.

Los 1200 bohaterskich podchorążych, którzy od 8-miu tygodni bronią się w toledańskim Alcazarze, zdaje się być już przesądzony. Alcazar, średniowieczne zamczysko maurytańskie, zamienia się w stos gruzów pod nieustannym ogniem artylerji rządowej. Mimo to załoga odrzuciła wszystkie propozycje poddania się, skazując na pewną śmierć nietylko siebie, ale również zamknięte tam kobiety i dzieci.

Wojska generała Franco, zdążające pod jego osobistym dowództwem na odsiecz oblężonym, prawdopodobnie nie zdążą już, zmuszone do staczania nieustannych walk z wojskami rządowymi, powstrzymującymi ten pochód.

VI. Front południowy: Cordoba — Granada — Malaga.

Linia kolejowa Cordoba — Granada znajduje się całkowicie w rękach powstańców. Natomiast na południe od niej panują wojska rządowe wzdłuż całego wybrzeża morza Śródziemnego aż po Etepona. Malaga stanowi ich główny punkt oparcia.

Jednakże znaczenie tego miasta jako bazy floty wojennej zdaje się zostało mocno zredukowane po zbombardowaniu znajdujących się tam okrętów przez samoloty powstańcze. Dzięki temu też flota rządowa nie może już przeciwdziałać transportom oddziałów powstańczych z Maroka do Hiszpanii.

Mimo to wszystko, gen. Franco nie czuje się bezpieczny w Andaluzji, dopóki Malaga znajduje się w rękach „czerwonych" i dopóki Cordoba i Granada są przez wojska rządowe atakowane, zwłaszcza że w prowincji tej znajdują się największe latyfundia, a rolnicza jej ludność, za dawnych rządów ignorowana i uciskana, wyraźnie sympatyzuje z czerwonym Madrytem.

VII. Front północno-wschodni: Saragossa.

Już w czasie oblężenia Irunu rząd madrycki i zaprzyjaźniony z nim autonomiczny rząd kataloński, skoncentrowały pod Saragossą znaczne siły, usiłując od tej strony zagrozić przeciwnika. Próby te sparaliżował skutecznie gen. Cabanellas, rozporządzający 5-tysięczną armią powstańczą.

Wojska jego rozciągają się jednak na zbyt szerokim froncie, aby z temi siłami można było przystąpić do kontrofensywy. Dlatego gen. Cabanellos postrzega na bronieniu „czerwonym" dostępu do Saragossy, jako niezwykle ważnego punktu strategicznego, blokującego bezpośrednie połączenie kolejowe między Madrytem i Barceloną.

Praca miejskich zakładów elektrycznych w Gdyni

Życie nowoczesnego człowieka nie byłoby do pomyślenia bez korzystania z energji elektrycznej, która w ostatnich latach znalazła zastosowanie w najróżnorodniejszych funkcjach gospodarczych i społecznych. Jasnem jest, że w najmłodszem i najnowocześniejszem mieście Polski elektryczność musi mieć wszechstronne zastosowanie, sama będąc synonimem ostatniego słowa postępu.

Widzimy więc, że instytucja, której obowiązkiem jest dostarczać mieszkańcom Gdyni i najbliższej okolicy energię elektryczną, nietylko zaopatruje w nią mieszkańców samego miasta, ale buduje sieć elektryczną do odległych nawet miejscowości, które leżą w granicach jej uprawnienia rządowego.

Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni muszą stale powiększać swoją działalność ze względu na rosnącą stale liczbę odbiorców prądu, która w chwili obecnej zbliża się do cyfry 12.000. Działalność M. Z. E. posuwa się również w głąb przez rozpowszechnianie idei wykorzystania elektryczności nietylko dla celów oświetleniowych, czy też energetycznych, lecz także w gospodarstwie domowem.

Pragnąc przyczynić się do ułatwiania życia codziennego za pomocą znakomitych wyrobów polskiego przemysłu elektrotechnicznego, M. Z. E. w Gdyni wprowadziły pierwsze w Polsce racjonalne taryfy, między innemi taryfę blokową, aby korzystanie z owych przyrządów mogło się zmieścić w budżecie nawet najskromniejszej rodziny. Ku zdumieniu samych odbiorców gotowanie elektrycznością okazało się ekonomiczniejsze niż przy użyciu jakiegokolwiek innego środka opałowego, nawet węgla. M. Z. E. idą nawet dalej w obsłudze swoich klijentów, gdyż nietylko ułatwiają nabywanie wszelkich przyrządów na dogodnych warunkach, lecz również za pomocą obsługi technicznej dbają o należyte funkcjonowanie tych przyrządów, znajdujących się u odbiorców.

W Gdyni więc obserwujemy, że gotowanie na kuchniach elektrycznych, lub też instalowanie elektrycznych warników, zaopatrujących dom w gorącą wodę, nie należy do rzadkości. Corocznie około 1000 pań przechodzi wyszkolenie w gotowaniu elektrycznością na bezpłatnych kursach prowadzonych przez instruktorkę M. Z. E. Niema domu, gdzieby nie prasowano żelazkiem elektrycznem. Mieszkańcy Gdyni umieli ocenić ułatwienie, płynące z szerokiego stosowania elektryczności i umiejętnie z nich korzystają.

Okoliczne wioski stopniowo również elektryfikują swoje domy, a dzięki odpowiednim ułatwieniom kredytowym, pokaźna liczba gospodarzy zaopatrzyła się w silniki elektryczne, które zajęły miejsce nieekonomicznych i przestarzałych kieratów.

Stwarzanie i pogłębianie rynku krajowego jest najlepszym środkiem w walce z bezrobociem, a przez zwiększenie sprzedaży przyrządów elektrycznych utrzymuje się poziom zatrudnienia polskiego przemysłu elektrotechnicznego.

Nowa ortografia

Część 4-ta.

Należy pisać zawsze -stwo, niezależnie od tematu podstawowego, a więc: bóstwo, drapiestwo, księstwo, łupiestwo, męstwo, zwycięstwo. Także mimo zakończenia -stwo piszemy w wyrazach pokrewnych -za (nie -sca), a więc:

zwycięzca — nie zwycięsca
krzywoprzysięzca — nie krzywoprzysięsca

Podobnie piszemy: znalazca, wynalazca, domokrążca, drapieżca, grabieżca, łupieżca.

×

Królewstwo czy królestwo, rybołówstwo czy rybołóstwo?

Reguła mówi: pisząc rzeczowniki na -stwo w jednych zostawiamy przed tym zakończeniem w, w innych opuszczamy.

Dpuszczamy w, jeśli ono pochodzi z przymiotnikowego przyrostka -ow lub -ew, np. dziadcstwo (od dziadowski), królestwo (od królewski).

Opuszczamy także w wyrazach utworzonych od przymiotników na -wy, np. lenistwo (od leniwy), plugastwo (od plugawy).

W innych wypadkach piszemy **wstwo**, np. szewstwo, dybołówstwo, prawodawstwo, znawstwo i t. p.

Pozostawiamy także w w przymiotnikach, a więc

mistrzostwo, ale mistrzowski
ojcostwo, ale ojcowski
radcostwo, ale radcowski
myślistwo, ale myśliwski.

×

Należy pisać:

szwedzki — nie szwecki
flamandzki — nie flamancki
kapsztadzki — nie kapsztacki
darmstadzki — nie darmstacki

Podobnie jak piszemy: łódzki, wojewódzki, grodzki, ludzki i t. p.

Zasada brzmi: -dzki piszemy w przymiotnikach utworzonych od tematów na d (dz, dź, dż, dt).

W innych czasownikach piszemy -cki, np. bracki, gotycki, łucki, szkocki, świecki.

To samo stosuje się do rzeczowników na -dztwo i -ctwo.

Wolno pisać wychodźtwo i wychodźstwo.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78. Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr. — Ogłoszenia: cała strona 600 zł., pół str. 350 zł., ćwierć str. 175 zł. — w numerach specjalnych 50% drożej. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Redaktor: Jan Walewski — Zastępca Redaktora: Władysław Dunin-Wąsowicz.

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.